

KONKURS

str. 22.

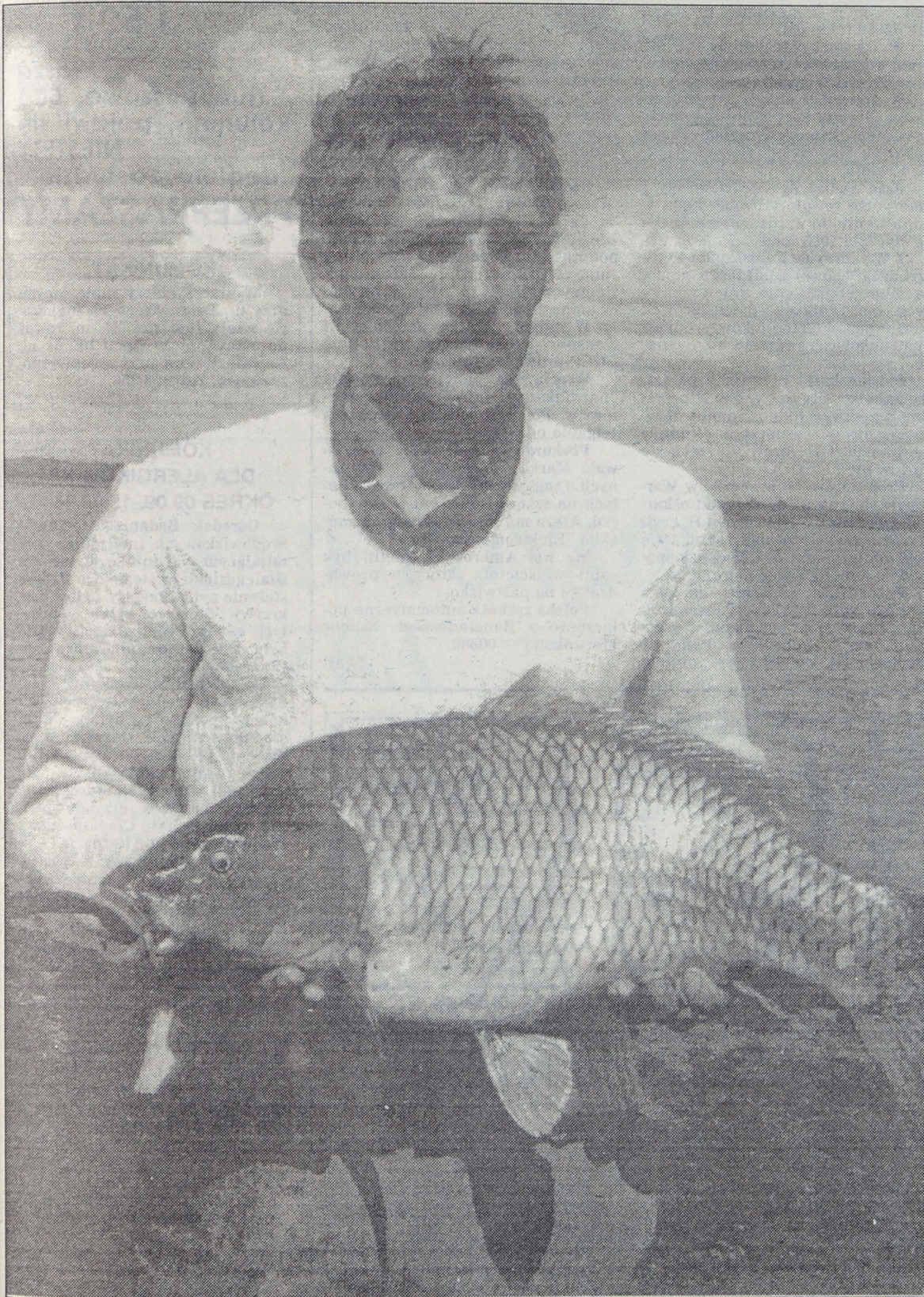
Do wygrania ponad 300 nagród!

3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 174 (13075) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 9-11.09.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133



ELDORADO SIEMIANÓWKA ■ str. 5

**SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ
KARTĘ KONKURSOWĄ**

NAGROBEK Z ŻYDAMI W TLE

Żydzi schowali się w budynku gospodarczym, za ścianą z desek. Kobiety nosiły im pożywienie, podając przez wydrążoną w ścianie dziurę. Ukrywali się tam około tygodnia. Ksiądz z Brańska krążył między wsią Popławy a Brańskiem nawiązując kontakt pomiędzy różnymi kryjówkami Żydów. Zorganizował też Szapirom transport do Popław. Ukryli się na furmankach...

Agnieszka Żero ■ str. 13



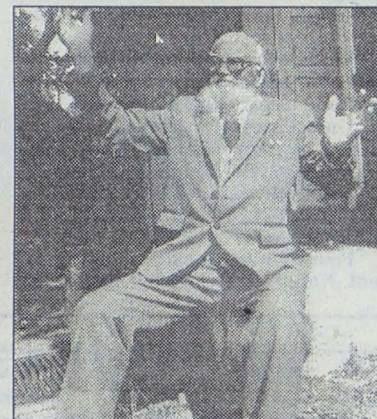
Fot. M. Kość

JEDYNA NADZIEJA TO NIEMCY

W Polskiej Wsi można się upić winem Baron, Bacchus i Mon Cherry oraz zaszaleć kupując Sowietskoje Igristoje i Car Polszy. Na zakąskę najlepszy jest Mars i Snickers. Polska Wieś leży kilka kilometrów za Mrągowem. Z jej mieszkańców komunizm zrobił niewolników pegeeru...

Janusz Niczyporowicz ■ str. 12-13

ANTYCHRYST Z POMYGACZ



Fot. A. Zgiet

Pomygacze należą do wiosek nieobecnych w przewodnikach. Boże broń jednak, żeby tak powiedzieć przy panu Michale. W wieku 93 lat zapisuje właśnie osiemnasty tom-brulion „Kroniki historycznej Pomygacz” i jest już na stronie 3429.

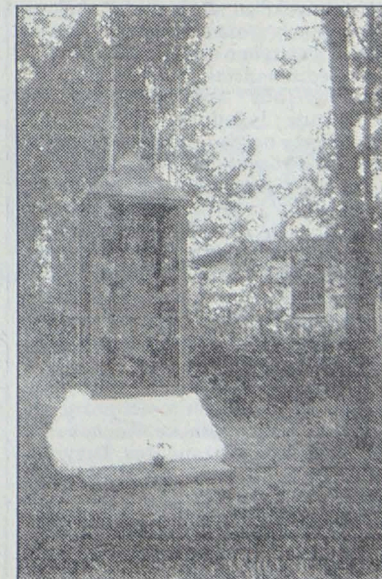
Krystyna Konecka ■ str. 6

CUD W OSTROŹNEM

Czesława Polak mówi, że Pan Jezus objawiał się jej trzy razy. Dwa razy mówił jej, gdzie ma pobudować kaplicę. Za trzecim chciał, by opowiedziała o tym ludziom.

— Było objawienie, nie było, ale w tym polu, na którym stoi kaplica, musi coś być — twierdzą gospodarze. — Zawsze, kiedy przejeżdża się tamtędy ciągnikiem, gaśnie silnik.

Jolanta Gadek ■ str. 7



■ Piszą w kraju

Wygląda na to, że politycy wciąż są jedną nogą na urlopie. Nawet ustawa aborcyjna, która za sprawą prezydenta ponownie trafiła do Sejmu, nie wzbudziła spodziewanych emocji. Gazety wołały pisać o „Gumisiu” terroryzującym Kraków czy o kłopotach Nicola Grauso, właściciela „Polonii 1”. Chociaż akurat w tym ostatnim przypadku granica między biznesem a polityką jest trudno uchwytna.

Przypominam, że ludzie rządzący w Polsce w 1989 i 1990 roku zachęcali mnie do inwestowania. Obecny rząd nie zapewnia warunków pracy i działalności, o jakiej przekonywali rządzący w tamtym czasie. Wtedy mówiono: przyjeżdżajcie tutaj i inwestujcie w Polsce (...) Zapewnienia te współgrały z tym, co działo się wówczas w waszym kraju — mówię o historii „Solidarności”, o Lechu Wałęsie, o Polaku na czele Kościoła katolickiego — w wywiadzie dla „Życia Warszawy” (nr 215) Grauso twierdzi, że został oszukany i zapowiada rewanz. A ja całemu światu powiem, jakie są prawdziwe interesy, które stoją za środkami przekazu w waszym kraju, na jakie ryzyko naraża się przedsiębiorca zagraniczny, który przyjeżdża do Polski.

Przebranym, porównywalnym z Grauso, choć w innych kategoriach, jest także Andrzej Drzycimski, były rzecznik prasowy Belwederu. Tuż przed „przymusowym urlopem” dość proroczo zwierzył się miesięcznikowi „Sukces” (nr 9).

— Uważa się pan zatem za skromnego wyższego urzędnika?

— Za urzędnika, którego prezydent może w każdej chwili zwolnić. Powie: „Dziękuję ci bardzo” — i odchodzę. To jest normalna rzecz. Powiem więcej, kiedy słyszę o tych, co byli przede mną, a dziś kreują się czy to na „skrzywdzonych”, czy to na „bohaterów”, to sądzę, że pomylili pojęcia. W prawie niemieckim istnieje precyzyjne określenie, kim jest rzecznik. Mianowicie człowiekiem, któremu powierzono wiele tajemnic i jego obowiązkiem jest ich dochowanie. Urząd rzecznika oparty jest przecież na swego rodzaju umowie. W tej umowie są tylko dwie strony. Nie tylko pracodawca, ale i ten, kto podejmuje pracę. Ja zgodziłem się na tę umowę, gdy przyjąłem stanowisko rzecznika. Mam płaconą pensję za to, że milczę, za to, że mówię, za to, co robię.

Przy okazji Drzycimski przyznał, że w odróżnieniu od prezydenta nie łowi ryb: Dłatego, że szkoda mi czasu na czekanie aż „ryba uchwyci” (...) najlepiej wypoczywam podczas ruchu.

Drzycimskiego zastąpił Leszek Spaliński. Dziennikarze, jak dotąd, nie ustalili czy jest on amatorem wędkarstwa.

Do kategorii „przebranych” należałoby w zasadzie zakwalifikować również Barbarę Labudę, posłankę Unii Wolności, usuwaną właśnie z „szeregów” przez kolegów partyjnych. W „Polityce” (nr 37) broni jej Władysław Frasyniuk: Rzecz w tym, że w całej dyskusji związanej z sprawą Labudy nawet nie próbowano udowodnić, że jej działania są sprzeczne z decyzjami kierownictwa czy deklaracją programową partii (...) Ta sprawa kompromituje jej kolegów. Jeśli Rokita wyrzuci Labudę i doprowadzi do sojuszu z niewielkimi ugrupowaniami prawicowymi, prędzej czy później w tej partii nie będzie miejsca także dla T.Mazowieckiego, B.Geremka, J.Kuronia i innych. Nasza formacja, która od 1980 r. walczyła o wartości demokratyczne, będzie musiała zejść ze sceny.

„Rodzinny” spór wewnątrz UW komentuje tygodnik „Wprost” (nr 37): Liderzy partii — z wyjątkiem Władysława Frasyniuka, który jako jedyny członek prezydium bronił Labudy — uważają, że jej walka z hierarchią Kościoła, sprzeciwianie się zakazowi aborcji i publiczne krytykowanie zdominowanego przez konserwatystów kierownictwa Unii jest nie do pogodzenia z linią partii (...) Eventualne wykluczenie Labudy może doprowadzić do rozłamu w UW.

Wśród przebranych polityków, wbrew spekulacjom części prasy, nadal nie ma Mieczysława Wachowskiego, któremu wrócono los Drzycimskiego lub „desant” do MSW. Jeszcze raz się okazało, że na totumfackiego prezydenta nie ma mocnych.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd regionalny

Białystok:

* Wojewódzki Urząd Pracy otrzymał od rządu 9 miliardów zł na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Głównie na zmianę kwalifikacji i przysposobienie do nowych zawodów.

* Odbędzie się polsko-czeskie sympozjum chirurgiczne.

* Policja odkryła „magazyn” przedmiotów pochodzących z włamań. Łupy musiały być gromadzone przez dłuższy czas, co najmniej od początku tego roku. Aresztowano dwóch mężczyzn.

* Prokuratura Rejonowa wniosła akt oskarżenia przeciwko czterem członkom zarządu Banku Spółdzielczego w Wasilkowie, oskarżonym o niegospodarność i doprowadzenie do powstania poważnych szkód w Banku.

* Mężczyznę wchodzącego do swojego mieszkania przy ul. Antoniukowskiej zaatakowało dwóch bandytów, którzy dostali się do wnętrza przez balkon na I piętrze. Trwają poszukiwania sprawców napadu.

* Policja ustaliła sprawców „kajdankowego” napadu, o którym pisa-

liśmy w ub. tygodniu. Są nimi czterej chłopcy w wieku od 15 do 18 lat. Najstarszy został aresztowany. Wszyscy staną przed sądem.

* Na dziedzińcu ratusza miejskiego odbyły się imprezy związane z Dniem Działkowca. Zwyciężyły ogrody Jana Prokopiuka i Ireny Ruczaj, a także działka Danuty Moderskiej w ogrodzie „Jaroszkówka”.

Bielsk Podlaski:

* Policja ujęła członków 8-osobowej bandy, którzy z bronią w ręku obrabowali rolnika ze wsi Zaporosze. Przestępcy — w tym jedna kobieta — trafili do aresztu.

Kuźnica Białostocka:

* Aresztowano 5 mężczyzn poruszających się „wypożyczonym” polonezem caro, którzy zatrzymywali samochody obywateli WNP i wymuszali od nich haracz.

Lipsk nad Biebrzą:

* Policja i straż graniczna po trzydniowych poszukiwaniach ujęła białoruskiego dezertera, który uz-

brojony nielegalnie przekroczył granicę. Dezerter został deportowany do Białorusi.

Lapy:

* Pijany policjant zastrzelił 19-letnią dziewczynę. Śledztwo w toku.

Łomża:

* W mieście gościli biznesmeni — Polacy pochodzący z Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy. Brali oni udział w seminarium zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

* Tutejszy Dom Pogrzebowy został uznany za wzorcowy na ogólnopolskich targach „Nekropolie 94”.

Sejny:

* 34-letnia Celina Ch. zamordowała męża i 2-letniego syna, a następnie powiesiła się w przydomowym chlewiku. Prawdopodobnie była chora psychicznie.

* Konsulem litewskim został 48-letni Vidmantas Povilionis, polityk powiązany ze słynnym z antypolskich wystąpień stowarzyszeniem „Vilnia”.

(waj)

■ Przegląd krajowy

Policja zidentyfikowała szantażystę, który przez ostatni tydzień terroryzował Kraków. Szantażystą, który obrał sobie pseudonim „Gumisie” i żądał okupu w wysokości pół miliona marek (w przeciwnym wypadku miał detonować skonstruowane przez siebie bomby) okazał się 50-letni Sylwester Augustynek z Trzebini. W całym kraju poszukują go tysiące policjantów. Do chwili zamknięcia numeru nie znane były wyniki poszukiwań.

„Solidarność” złożyła w Sejmie obywatelski projekt konstytucji, pod którym zebrano ponad milion podpisów. Związek uważa, że projekt winien zostać poddany pod referendum gdyż obywatele winni mieć możliwość dokonania wyboru najlepszej ich zdaniem ustawy zasadniczej.

Członkowie politycznego komitetu doradczego przy MSW jednogłośnie zaopiniowali Bogusława Strzeleckiego, dotychczasowego szefa policji krakowskiej na stanowisko komendanta głównego policji.

Premier Waldemar Pawlak wstrzymał się z ostatecznym zaakceptowaniem nowego komendanta policji. Jednocześnie do środy nie odwołał jeszcze dotychczasowego.

Większością 42 głosów Sejm poparł weto prezydenta Wałęsy dotyczące złażenie ustawy antyaborcyjnej.

Unia Pracy przygotowała projekt ustawy o referendum w sprawie nowelizacji ustawy antyaborcyjnej.

Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt utworzenia monopolu tytoniowego.

Podrożalo paliwo średnio o 8 procent. Najmniej etylina bezołowiowa.

Nicoli Grauso sprzedał swoje udziały w sieci telewizyjnej Polonia — 1 Polskiej Korporacji Handlowej. Jednocześnie nabył 33 proc. jej aktywów, dzięki czemu nadal pozostał współwłaścicielem pirackiej jak dotąd telewizji.

W Częstochowie odbyły się imprezy rozpoczynające ogólnopolskie uroczystości dożynkowe.

W Jastrzębiu odbyły się uroczystości 14. rocznicy podpisania umów z rządem komunistycznym. Przed kopalnią „Zofiówka” złożono wieńce i kwiaty.

Rząd podjął decyzję, że renty i emerytury rewaloryzowane będą w odniesieniu do wzrostu cen dopiero od stycznia 1996 roku.

Z Warszawy do Kazachstanu wyruszył drugi konwój EquiLibre z pomocą humanitarną dla zamieszkujących tam Polaków. 9 ciężarówek wiezie ponad 50 ton leków, środków opatrunkowych i sprzętu medycznego.

Polskie barki pływające po Odrze zablokowały tor wodny w proteście przeciwko jednostronnej decyzji Niemców wyznaczenia limitów na transport towarów tą rzeką do portów niemieckich.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Henrykowi H. czyli „Łomiarzowi”, któremu zarzuca się dokonanie ponad dwudziestu napadów na kobiety i pięć morderstw.

Pracownica szklarni znalazła rannego żołnierza, który samowolnie oddalił się z jednostki wojskowej na lotnisku Bemowo. Żandarmeria twierdzi, że żołnierz

usiłował popełnić samobójstwo. Taką możliwość wyklucza chirurg, który przeprowadził operację rannego dezertera.

Mieczysław Grzybowski, szef poznańskiej policji oskarżony o korupcję usiłował popełnić samobójstwo przez połknięcie większej ilości środków psychotropowych. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Lubelska prokuratura aresztowała Narcyza H., dyrektora departamentu reparytacji w ministerstwie przekształceń własnościowych. Postawiono mu zarzut płatnej protekcji.

Sąd Rejonowy w Lublinie skazał Grzegorza Piotrowskiego (zabójcę ks. Jerzego Popiełuszki) na 3 lata więzienia za „kierowanie akcją, podczas której porwano i dręczono Janusza Krupskiego, redaktora podziemnych „Spotkań”. Wyrok na mocy amnestii zmniejszono o połowę.

W Gdyni celnicy przechwycili transport 150 kg marihuany. Policja i UOP prowadzi śledztwo.

Wrocławska policja aresztowała „największego fałszerza dokumentów w Polsce”, znanego organom ścigania od 50 lat.

Prokuratura katowicka aresztowała Marka Z. i Piotra Sz. podejrzanym o zagarnięcie 13,5 miliarda złotych na szkodę cukrowni w Raciborzu. Afera ma powiązanie z poznańskim „Elektromisem”.

We wsi Ambrożewo 3-letni byk zabił właściciela, który wyprowadzał go na pastwisko.

Polska zyskała automatyczne połączenie z Bangladeszem. Numer kierunkowy — 00880.

(waj)

Cześć Dzieciaki!

WASZA (jubileuszowa, 50.) kolumna, pojawi się NIESTETY dopiero za tydzień. PRZEPRASZAMY

KOMUNIKAT

W biurze rzeczy znalezionych przy ul. Branickiego 13 znajduje się wiele rowerów. M. in. rower pozostawiony w lipcu br. na ul. Kawalerskiej przy sklepie spożywczym. Tel. 328-358.

KOMUNIKAT

DLA ALERGIKÓW NA OKRES 09.09.-15.09.94 r.

Ośrodek Badania Alergicznych Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało średnie stężenie pyłku komosy, bylicy i pokrzywy. Stężenie pyłku pozostałych roślin było niskie. Wysokie było stężenie zarodników z rodzaju Cladosporium.

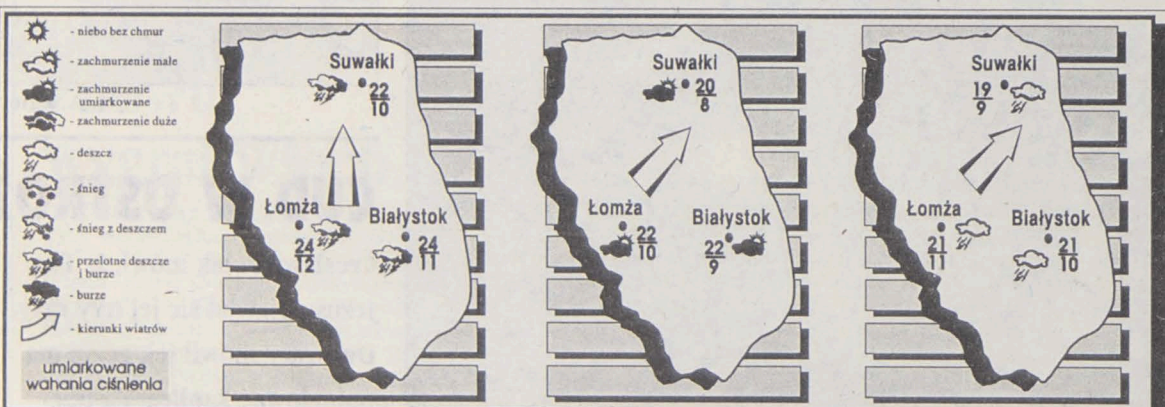
W przyszłym tygodniu nadal utrzyma się średnie stężenie pyłku komosy, pokrzywy i bylicy, ale już stopniowo będzie się zmniejszało. Stężenie pyłku pozostałych roślin będzie niskie i bardzo niskie.

Nadal utrzyma się wysokie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium i średnie z rodzaju Alternaria.

Objawy chorobowe w postaci kataru, kichania, zatkania nosa i zapalenia spojówek mogą wystąpić w pogodne dni u osób z silną nadwrażliwością na pyłek komosy, bylicy i pokrzywy oraz zarodniki Cladosporium.

Stopniowo coraz większe znaczenie w powstawaniu objawów chorobowych u alergików będą miały alergeny „wewnątrzdomowe” takie jak rozłoczek kurzu domowego, pleśń, sierść i naskórek zwierząt domowych oraz związki chemiczne uwalniające się z mebli i sprzętów domowych.

Redaktor wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI



Piątek - miejscami opady deszczu i lokalne burze, wiatr słaby, południowy. Sobota - na ogół bez opadów, wiatr słaby, południowy i poł.-zachodni. Niedziela - możliwe opady deszczu, wiatr słaby, południowy i poł.-zachodni.

IMIENINY: piątek - Ozanny, Sergiusza, Ścibora; sobota - Aldony, Łukasza, Pulcherii; niedziela - Dagny, Jacka, Protę.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel/fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel/fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Palinski, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel/fax 251-16.

Dezerter chciał się przedostać na Zachód, a wrócił na Wschód

OBLAWA

JERZY MARKS

Wydarzenia z niedzieli, 4 września, na długo wryją się w pamięć mieszkańców Jastrzębnej I, wsi położonej pomiędzy Sztabinem i Lipskiem nad Biebrzą. To właśnie tu zatrzymano białoruskiego żołnierza, który przeszedł granicę z Polską w rejonie strażnicy Sokółka.

— Dzięki Bogu, że złapali — mówi chwilę po ujęciu Anna Kowalska, którą kilka godzin wcześniej odwiedził dezerter. Wyglądał na spokojnego, ale licho nie śpi. W desperacji człowiek jest do wszystkiego zdolny.

Chodził na pasku

Po polskiej stronie wiadomość o zbiegłym Białorusinie, żołnierzu wojsk pogranicza, dotarła do Białegostoku po południu, pierwszego września. Po tym, jak żołnierze Straży Granicznej zobaczyli świeże ślady butów na pasie granicznym.

Kiedy już nawiązano kontakt z białoruskimi pogranicznikami okazało się, że ślady pozostawił Siergiej Aleksiejewicz Fiedorowicz. Podano jego rysopis. Wiek — 20 lat, wzrost — 185 cm, krępej budowy ciała, włosy krótkie, czarne, odstające uszy, twarz pociągła. I informacja najważniejsza. Zabrał ze sobą karabin kbk ak z prawie pełnym magazynkiem amunicji oraz pistolet sygnałowy.

Do akcji poszukiwawczej przystąpili pierwsi żołnierze Straży Granicznej. Działali po omacku, bowiem miejsce, w którym Siergiej przekroczył granicę jest zalesione i podmok-

łe. Do poszukiwań włączono policję i oddział antyterrorystyczny.

Od soboty, 3 września, pomagali im także suwalscy policjanci.

— To ja złapałam biedaka — przekonuje Anna Kowalska. — Gdybym z nim dobrze nie gadała, to kto wie, jak by to wszystko się skończyło. Widać, że posłuchał. Opowiadał, że chodził na pasku, znaczy się pilnował granicy. W wojsku służył od dwóch miesięcy. Zwierzył się, że mieszka na Polesiu w Pińsku, a ciotkę ma w Białej Podlaskiej. Nigdy jednak u niej nie był.

Gospodarstwo A. Kowalskiej było ostatnim kontaktem Siergieja z przestraszoną nieco ludnością. Dowództwo akcji założyło, że dezerter będzie się ukrywał w lasach, a nocę wybierze na swoją wędrówkę. Zadawano sobie tylko jedno zasadnicze pytanie — jaki będzie kierunek marszrut? Na drogach pojawiły się uzbrojone patrole, kontrolujące przejeżdżające samochody.

Na zapad — do mafii

Krąg poszukiwań się zacieśniał. Zwiększała się też liczba uczestników poszukiwań. W końcowej fazie w akcji brało udział ok. 200 osób. W

sobotę sprowadzono śmigłowca z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na miejsce dowodzenia całą operacją wybrano Lipsk. Określono również obszar domniemanego pobytu dezertera w trójkącie: Sztabin — Plaska — Lipsk. Z tego bowiem terenu doszły sygnały o pojawieniu się Siergieja Aleksiejewicza Fiedorowicza.

3 września, o godz. 23.45 zastukał do drzwi jednego z mieszkańców we wsi Ostrowie Biebrzańskie. Kierując w stronę gospodarza karabin zażądał jedzenia. Otrzymał chleb z masłem i słoniną. W nocy z piątku na sobotę grupa pościgowa widziała, jak uciekinier strzelał z rakiety na moście w Kamiennej Nowej. Prawdopodobnie oświeślał sobie drogę, bo mgła uniemożliwiała widoczność do zaledwie kilku metrów. Siergiej zdołał jednak uciec obławie.

Noc z soboty na niedzielę przeczekał w lesie koło Jastrzębnej. Padał deszcz.

— Czuwał i spał. Jak zając przy miedzy — opowiada A. Kowalska. — Gadał, że śmiał się widząc krążącego o rzut kamieniem psa. Bez wachu był, czy co — gadał biedaczyna. Wspominał też coś o jakimś urzędzie, co to widzi po ciemku. Czemu mu na łeb, to znaczy psu, nie wsadzili. Zdaje się, że żartował. Ale mnie do żartów było daleko. W niedzielę, koło dziesiątej godziny, poszłam do świeronka. Zięć był na rybach. Patrzę, stoi ktoś przede mną. Wysoki, jakiś dziwny wzrok. Myślę, jaka znowu cholera. A na dodatek trzyma jakiś karabin. Złęklam się. Nogi, jak z waty. W głowie

kotłują się różne myśli. Po paru sekundach widzę, że on bardziej zalekany ode mnie. Trząsł się, coś mamrotał po rusku. Zrozumiałam, bo los chciał, że sześć lat temu byłam na wycieczce u nich.

Chłopak prosił, aby go nakarmić i dać się ogrzać. Kowalska zaprowadziła go do chałupy. Broń zostawił w sionce, na sztorc przy ścianie.

Zaprosiła do stołu. Zrobiła kawę. Dała zupy z makaronem. Mówił, że idzie na zapad, do mafii. Nie wiedziała o co chodzi. Dopiero później zięć wytłumaczył, w czym rzecz.

— Żołnierz mówił, że gdyby go złapali to wolalby zostać w Polsce. Na Białorusi za takie przestępstwo dostałby co najmniej siedem lat. U nas może dwa. Chciał sprzedać karabin — za dwa tysiące dolarów. Mówię, że u nas wieś biedna. Nikt ci tego nie kupi. Na odchodne dałam mu pomidorów. Prosił też o odzienię. Wziął białą czapkę i kurtkę.

Błędny rysopis

Po godzinie szesnastej w niedzielę żołnierza wypatrzył, przez lornetkę, właściciel sklepu spożywczego w Jastrzębnej. Natychmiast



W wydaniu Gazety Współczesnej Nr 164 z dnia 26-28.08.1994 r. ukazał się artykuł red. Marcina Rębacza pt. „Prezydenckie portfele”, w którym podana jest nieprawidłowa wielkość diety pobieranej przez przewodniczącą Rady Miejskiej w Bielsku Podlaskim.

Prawidłowe brzmienie zawarte w uchwale Rady Miejskiej określającej wielkość diety jest następujące: „Przewodniczącemu Rady Miejskiej przysługują miesięczne zryczałtowane wynagrodzenie z tytułu diety i zwrotu kosztów podróży ponoszonych w związku z wykonywaniem czynności związanych z pracą rady w wysokości

zawiadomił policję. Wypuszczono dwa psy tropiące, a za nimi ludzi. Dezertera zatrzymano nieopodal torów kolejowych. Nie stawiał oporu.

— Byłoby dziwne, gdyby było inaczej. Żołnierz był już wymęczony i zubożetniały — mówi kpt. Jerzy Nowicki, zastępca Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku.

— Namierzaliśmy go dokładnie. Znaleźliśmy ładownicę od rakiety i plaketkę wojsk pogranicznych Białorusi. Chcieliśmy go wypchnąć z lasu i to nam się udało. Miał przy sobie rakiety. Karabin pozostawił w zarosłach. Wskazał nam miejsce ukrycia...

Zatrzymanego przewieziono do strażnicy w Lipsku. Sporządzono protokół. Policjanci poszli na obiad do restauracji.

W jednym z pomieszczeń strażnicy posadzono Siergieja. Na rękach ma kajdanki. Z twarzy przebiega zmęczenie i smutek. Rysopis się nie zgadza. Dezerter jest wysoki, ale wcale nie jest krępy. Wręcz chudziński.

W poniedziałek dezertera przekazano stronie białoruskiej. Jako motyw ucieczki podano „chwilowe załamanie psychiczne”.

Nazwisko mieszkanki Jastrzębnej zostało zmienione.

trzykrotnego najniższego zasadniczego wynagrodzenia pracowników samorządowych”.

Michał Demianiuk
— Skarbnik Miasta

X X X

APEL DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

Zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o udzielenie pomocy 3-letniej MONICE GRZYMAŁA, której życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Jest to jedyne skuteczne leczenie jakie pozostało...

MONIKA GRZYMAŁA jest jednym z 256 dzieci w Polsce, bardzo ciężko chorych na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Najstarsze z nich ma 18 lat, najmłodsze 5 miesięcy. Większość tych dzieci wymaga bardzo troskliwej opieki i jest w stałym zagrożeniu utraty życia.

Ciężka, skomplikowana choroba MONIKI wyklucza nadzieję na wykonanie zabiegu operacyjnego w Polsce. Aby żyć — dziewczynka musi wyjechać na leczenie do jednej z klinik w Paryżu, która wyraziła zgodę na operację przeszczepu wątroby. W chwili obecnej mamy nawiązany bezpośredni kontakt z renomowanymi klinikami stałymi członkami Eurotransplantu w Austrii, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, gdzie koszt operacji wynosi 60-100 tys. dolarów USA, a czasami i więcej.

Do tej pory uratowano w nich pięć dzieci, dwoje następnych oczekuje tam na organ, a sześćoro hospitalizowano zachowawczo (z perspektywą na przeszczep wątroby w okresie późniejszym) — stało się to możliwe dzięki ofiarności łańcucha ludzi dobrej woli z Polski i z zagranicy. Każda wpłata to dar życia.

Stowarzyszenie udostępnia swoje konto bankowe. Można na nie dokonywać wpłat w złotych i w dolarach.

PKO SA O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 — „LIVER” — (MONIKA GRZYMAŁA).

Za dokonanie wpłaty dziękujemy w imieniu Moniki i w swoim własnym.

Rada Stowarzyszenia
Pomocy Dzieciom „LIVER”



W następny wtorek ukaże się specjalna wkładka „Gazety Współczesnej”, poświęcona MATERIAŁOM DO WYKAŃCZANIA PODŁÓG

Zgłoszenia przyjmuje:
„Publikator” • Białystok
ul. Starobojarska 18
tel. 325-608

Kronika wypadków umysłowych

ŁOWIENIE PONADPARTYJNEGO KRÓLICZKA

KONRAD KRUSZEWSKI

Trwają poszukiwania kandydata na prezydenta. Najintensywniej szuka prawica. Już od kilku miesięcy — bez skutku. Unia Wolności — tak samo, chociaż ma już pewne kandydatury — na razie nie do przyjęcia. Pojawiają się deklaracje współpracy prawniczej Porozumienia dla Polski z UW we wspólnych poszukiwaniach, a innym razem pada propozycja, żeby prawica szukała razem z Solidarnością. Odnosi się niekiedy wrażenie, że nie tyle chodzi o znalezienie samego kandydata na prezydenta ile o to, kto z kim będzie go poszukiwał. Jak w znanej piosence „nie o to chodzi, by złowić króliczka, ale by gonić go”.

Warunki, jakie powinien spełniać kandydat są bowiem wyjątkowo proste i do zaakceptowania przez większość układających się stron. Musi on tylko wywodzić się z etosu (czytaj: dawnej antykomunistycznej opozycji) i gwarantować ciągłość demokratycznych przemian. Nie są to jakieś wielkie wymagania. „Solidarność” liczyła kiedyś 10 milionów ludzi. Nie przesadzmy — nie wszyscy gwarantują. Ale wielu sprawdziło się w stanie wojennym w walce o demokrację i sprawdza się dalej. Myślę, że można ich liczyć jeżeli nie

w tysiącach, to przynajmniej w setkach. A oni nie mogą znaleźć. „Nie o to chodzi by złowić króliczka, ale by gonić go...”

Unia Pracy na przykład już prawie znalazła, ale... Kuroń by się może nadał, ale tylko Kuroń bezpartyjny czyli nie wystawiony przez Unię Wolności. Jednak UW, która może i przystałaby na tę kandydaturę nie wyobraża sobie Kurońa startującego z ramienia jakichś komitetów społecznych, bo rzeczywistość — czy może istnieć Kuroń bezpartyjny? Nikt chyba nie potrafiłby sobie tego wyobrazić. Może z wyjątkiem Donalda Tuska. Wygląda na to, że UP nie złowi króliczka razem z UW, ale co się nałowi...

Nałowi się również prawica też razem z UW. Kuroń dla PdP nawet po poświęceniu nie jest do zaakceptowania, tak samo i Suchocka — chociaż wyświeconą, ale już rzadziła i zdaje się nie tak jakby chciała prawica. Unia nie zgodzi się na Strzębosza — nie wiadomo dlaczego. Ale nawet gdyby się zgodziła to proponowany przez PdP Prezes Sądu Najwyższego jest powszechnie znany pewnie z 5 proc. naszych obywateli. Jeśli nawet w wyniku wspól-

nej agitacji udałooby się pozyskać trzy razy tyle jego zwolenników, starczy to akurat na przegranie wyborów.

Bezradność myślowych jest zastanawiająca, gdyż króliczki wcale nie uciekają, nie kryją się. Wręcz przeciwnie — same pchają się w łapy. Szczególnie jeden stary król, na którym wszyscy postawili kiedyś krzyżyk. A to pojedzie do Gdańska, albo do Częstochowy. Wszędzie prezentuje swoje futerko — prawda że trochę używane — dawniej nikt by na nie nie spojrzał, ale dzisiaj... byli przeciwnicy mówią, że jak się trochę przetrzepie, zaceruje... Ponieważ jednak istnieje niebezpieczeństwo, że przy tej regeneracji futro całkiem się rozlezie, szanse starego króla na ponowny wybór ciągle są niewielkie.

Czasu jest coraz mniej. Szanse na wspólnego kandydata coraz mniejsze. Wychodzi na to, że w ostatniej chwili każdy wyciągnie swojego króliczka z cylindra i będzie zachwalał przed publicznością jaki jest ładny, jakie ma miękkie futerko, a przede wszystkim jaki jest ponadpartyjny i do zaakceptowania przez wszystkich.

EUROPEJCZYCY I CIEMNA PRAWICA

Z Donaldem TUSKIEM, wiceprzewodniczącym Unii Wolności, rozmawia Wojciech Giełżyński.

— Podobno Juliusz Cezar powiedział w jakiejś małej, zapadłej wiosce: wolalbym tutaj być pierwszym niż w Rzymie drugim. Pan chyba nie podziela jego zdania, skoro jest pan Numerem Drugim w UW?

— Nie mam wewnętrznego przekonania co lepsze. Niektórzy uważają, że lepiej być drugim w dużej partii, niż pierwszym w małej. Myślę, że w Polsce panuje taka choroba, że wielu polityków uważa, iż muszą być pierwszymi choćby w mikroskopijnych partiach, a nie na następnych miejscach w partiach, mających wpływ na to, co się dzieje. Lekarstwem na tę chorobę jest wygaszenie nadmiernych ambicji personalnych. Kiepskich przywódców partii mamy w Polsce zatrzęsienie. Chociaż być w swoim, małym gronie, jest może przyjemniej.

— Kogo UW wystawi jako kandydata na prezydenta? Kuronia, Suchocką, czy może kogoś trzeciego?

— Nie wiem. O różnych osobach z Unii Wolności mówi się i pisze, że byliby dobrymi kandydatami. Ale nie znam żadnej osoby z UW, która by o sobie powiedziała, że chce pretendować. Ja bym chciał to pytanie, które pan postawił, skierować do wszystkich członków UW, a nawet szerzej. Z mego punktu widzenia najważniejszy jest taki pomysł personalny i taki tryb jego przyjęcia, żeby zachować UW w dobrej kondycji. Ja się koncentruję na tym, żeby możliwie szeroko i demokratycznie wyselekcjonować tego kandydata; ponieważ każdy jest jakoś tam kontrowersyjny, a Unia Wolności jest poprzedzielana na różne środowiska, to im szerzej będziemy szukać kandydata, tym większa szansa, że on

nas nie podzieli, ale utrzyma jedność.

— Ale właśnie wejście pana i kolegów z KLD zakłóciło tę harmonię, tę równowagę sił. Nastąpił mocny przechył na prawo. To musi antagonyzować przeciwległe skrzydło, symbolizowane takimi nazwiskami, jak Kuratowska, Frasyniuk, Labuda, również Kuroń, a może nawet i Geremek. Czy to nie stwarza ryzyka rozpadu UW?

— Myśmy zakładali, że wejście KLD do Unii Demokratycznej wzmocni jej środek. I nowa Unia Wolności jakoś sobie z różnorodnością poradzi, bo ona będzie usytuowana na skrajach. Ja postrzegam dawny trzon UD jako grupę o umiarkowanie liberalnych poglądach, bardzo bliską temu, co reprezentował Kongres Liberalno-Demokratyczny. I że tak było, świadczyłaby chyba niezwykle entuzjastyczny aplauz obu tych środowisk dla Leszka Balcerowicza podczas Kongresu Zjednoczeniowego. Mogło się wydawać, że połączenie UD i KLD jest oczekiwane przez zdecydowaną większość członków Unii. Sygnałem do łączenia była też wypowiedź takich ludzi, jak Geremek czy Alik Smolar — osób, które dziś jakby kontestowały „uprawiczenie” Unii Wolności, o którym pan powiedział. A chyba nikt nie mógł mieć złudzeń co do skutków połączenia UD i KLD. Myślę, że obecne nieufności czy poczucie zagrożenia tych, którzy przegrywają w wewnątrzpartyjnych wyborach — miną. Sposób myślenia o Polsce jest dla zdecydowanej większości członków Unii Wolności bardzo podobny. Nie przeceniałbym jak skrawości wypowiedzi tych, którzy się czują trochę zagrożeni w łonie UW.

— Myślę, że to, co się stało, jest zupełnie prawidłowe z punktu widzenia przyszłych układów politycznych. UW z pozycji centrowej przesunęła się na centroprawicową, czym zmniejszyła pole działania typowej prawicy. Wszystkim trzem koalicjom prawicowym zabraliście sporo wiatru z żagli.

— Z pierwszą też się nie zgadzam. UW nie przesunęła się na prawo w tradycyjnym znaczeniu. Myślę, że pozycja centrowa jest rzeczą wartą zachowania i dla byłego Kongresu, i dla byłej Unii Demokratycznej. Ale Unię Wolności trzeba też oceniać wobec partnerów na scenie politycznej. Fakt, że zdecydowaliśmy się na kategorię opozycyjność wobec SLD i PSL, powoduje „przesunięcie na scenie”, a nie „przesunięcie w poglądach”, które reprezentuje UW. Zadaniem dla UW jest nadal i wciąż zabudowa środka polskiej sceny

politycznej, bo Polsce potrzebna jest taka silna partia, która by rozpraszała, a nie kumulowała konflikty. Polska prawica, tradycjonalistyczno-narodowo-katolicka i polska lewica, z PRL-owskimi korzeniami i nieśmiała w zakresie reform rynkowych — to dwa bardzo poważne czynniki, które się nigdy nie spotykają. Dlatego bez Unii Wolności nic w Polsce nie da się poukładać, a póki ona jest w środku — jest szansa, że poukładać się da.

— Jednak, spory wasz odłam, co się okazało po wyborach samorządowych, jest za poszukiwaniem jakiegoś *modus vivendi* z SLD.

— Tak, istnieje i taki kierunek myślenia politycznego w UW, choć nigdy nie był jasno wypowiedziany. I to myślenie mnie niepokoi. Jest w nim tęsknota do takiej formacji, która by grupowała ludzi inteligentnych, postępowców — w różnych znaczeniach tego słowa, „Europejczyków”, słowem: elitę, która by na siebie przejęła misję reformowania kraju — w konfrontacji z „ciemną prawicą” i z ortodoksyjnym liberalizmem...

— Czemu pan się tego boi? Może Unia Wolności stanie się wyłączeniem dwóch, a nie jednej, najważniejszych formacji politycznych, jakie powinny istnieć w nowoczesnej demokracji: centroprawicy i centrolewicy?

— Myślę, że przez kilkanaście lat jeszcze Polska będzie skazana na sytuację, w której niemożliwe byłoby rządy „wielkiej koalicji” — jak kiedyś w Niemczech CDU i SPD. I to nie tylko ze względu na intencje polskich polityków, ale i na daleko idące podziały pośród ludzi. Mało prawdopodobny jest taki, przez pana sugerowany, scenariusz, w którym działają dwie wielkie, światłe, cywilizowane formacje polityczne — po obu stronach centrum. Chyba powinniśmy raczej na własny użytek pielęgnować każdy swoje elity. Chyba byłoby dla Polski korzystniejsze, gdyby SLD, który ma wielomilionowy elektorat, miał swoją elitę. Miejsce Kwaśniewskiego, Borowskiego, Kaczmarka — jest w SLD, który na długie lata będzie poważnym czynnikiem politycznym. Chodzi o to, by był — dzięki tej elicie — partią elementarnie odpowiedzialną, nie hamującą reform.

— Chyba pierwszą oznaką tego jest? Myślę o „Strategii dla Polski”.

— Sądzę, że i na prawicy coś rozsądnego zaczyna się wykuwać, wokół Porozumienia dla Polski. I wokół Halla...

— Wokół Halla? On sam jakby wciąż szukał właściwego dla siebie miejsca.

— Nie ma szczęśliwej ręki. Ale reasumując, ja to sobie wyobrażam tak: socjaldemokracja — OK, z dużym elektoratem, z czytelnymi liderami, z obecnej SLD, Unii Pracy; być może też znajdą się tam niektóre osoby z dzisiejszej Unii Wolności. Jest dalej ta klasyczna centroprawica, z Kaczyńskim i Chrzanowskim, która też się cywilizuje i nie będzie tylko wiecznie burzyć. Ale potrzebna jest też taka formacja, przypominająca dawny Kongres Liberalno-Demokratyczny i dawną Unię Demokratyczną. Nie tylko jako ewentualne lepsze dla koalicji — ale na pewno z możliwością współpracy z jedną i drugą stroną.

MECENAS NIE MOŻE PRZYJŚĆ

Z Romualdem SZEREMIETIEWEM, przewodniczącym RdR, rozmawia Wojciech Giełżyński

— Ma pan gustowny gabinet w tym pałacyku Sobańskich. Ale czy zaraz nie wkroczy tu mecenas Jan Olszewski i nie wypędzi nas, bo siedzimy tu nielegalnie, bo on tu jest prawowitym gospodarzem?

— Na razie mecenas nie może przyjść, ponieważ sprawa jest w sądzie apelacyjnym i orzeczenie sądu pierwszej instancji jest nieprawomocne. Ale cała sprawa mnie żenuje. Wtedy, kiedy odbywał się Kongres RdR i kiedy była kwestia decyzji, czy obrady są prawomocne, wszyscy — także pan mecenas Olszewski — głosowali, że tak. Zaczęło być „nie w porządku” w momencie, gdy przegrał, co prawda tylko sześcioma głosami, w rywalizacji o funkcję przewodniczącego. Proponowałem panu Janowi, by zgodził się być honorowym przewodniczącym ruchu, ale on oświadczył, że takie funkcje nadaje się osobom zmarłym.

— Ale przecież taką funkcję przyjął w tym drugim RdR!

— No właśnie!!

— Spory prawne, o to kto jest „legalny”, mniej interesują ludzi. Ale jak wygląda realna siła obu konkurujących RdR, o ile to jest polityczne. Kto z was jest mocniejszy?

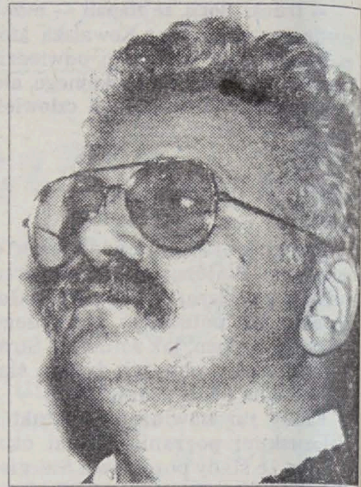
— Pan Węglowski, ich szef, powiedział, że Szeremietiewa popiera przewodniczący zarządów wojewódzkich, natomiast ich popierają członkowie. Członkowie mogą bez trudu wybrać przewodniczących; proponuję, by ich wybrali. Ja jestem spokojny co do wpływów w terenie. Na 44 organizacje wojewódzkie, tyle ich mamy, tylko w czterech mieliśmy kłopoty. Na 5500 osób, jakie liczyła nasza organizacja, tylko kilkaset jest skupionych w tamtym ugrupowaniu. Ale spory zawsze są niedobre, mierzi mnie to.

— Na pociechę dla pana: chyba wszystkie partie polityczne, jakie są w Polsce, stoją przed wizją rozłamów. One się muszą połączyć, by łączyć na nowo na zasadach programowych, nie towarzyskich.

— Racja. Myślę, że tak jest.

— Przejdźmy do tematu ważniejszego. Przymierze dla Polski jest — spośród trzech prawicowych koalicji — bodaj tą najrozsądniejszą. Podjęło ono celną inicjatywę wzmocnienia walki z przestępczością. Ale to trochę mało, jak na formację prawicową. Co jeszcze zamierzacie robić?

— Opracowaliśmy, chyba dobry, projekt konstytucji. Ale w tej chwili problemem dla nas najważniejszym jest zastanowienie się, w jakiej mierze Przymierze dla Polski może funkcjonować jako względnie jednolita formacja polityczna. Myślę, że scena polityczna w Polsce tak się będzie porządkować, że będzie lewica — wolalbym, by organizowała ją Unia Pracy, a nie SLD — będzie formacja ludowa, bo jeszcze na długo PSL będzie miało swój elektorat, będzie jakaś formacja centrowa, być może na bazie Unii Wolności, jeśli da sobie radę z lewackimi ciągami, w czym może dopomóc obecność b. KLD w jej łonie; i wreszcie — prawica. Pytanie: jaka? Oraz: czy będzie to jedna formacja prawicowa, z marginesami, które zawsze istnieją, czy też dwie formacje prawicowe: umiarkowana i bardziej ekstremalna? Chciałbym, żeby Przymierze dla Polski było taką formacją stabilizującą i jedną z siebie elektorat i na pewno nie prowadzącą do gwałtownych rewolucji w jakikolwiek stronę. My teraz stoimy



właśnie przed takim zagadnieniem. Stworzyliśmy formułę konfederacyjną. Moim zdaniem ona się już wyczerpuje. Ludzie oczekują, że to będzie jedna formacja również w sensie organizacyjnym. Potrzebne, sądzę, jest takie zjednoczenie, by się wyloniły wspólne władze.

— A kto będzie liderem?

— Powinien być zjazd i liderzy obecni powinni się poddać procesowi wyborczemu, o ile pretendują do przewodnictwa.

— Piękna idea, ale nierealna...

— Ja chcę wystąpić z takim programem i będę go propagował.

— Przecież zaraz się pokłóciacie pan z Kaczyńskim, może i z Chrzanowskim czy kimś innym z ZChN.

— Jak zwykle w polityce; na lewicy kłótnie też są nie najgorsze, że przypomnę choćby losy PPS, która pan współorganizował... Przysięgam kociol garkowi! Ja proponuję taką formułę, by partie, decydujące się na zjazd zjednoczeniowy — to znaczy ich przewodniczący — podpisali zobowiązanie, że nie obrażą się po przegranych wyborach. Afery oczywiście mogą być, ale ludzie oczekują zjednoczenia.

— Czy również z tą częścią ZChN, którą można by nazwać „fundamentalistami”?

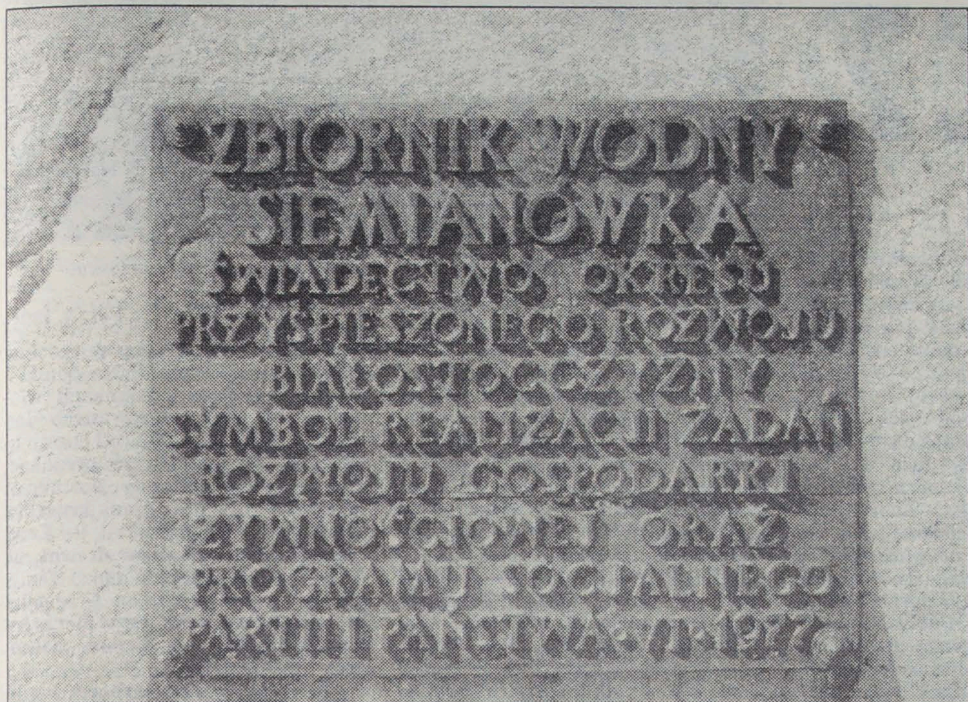
— To już zależy od tego, jaką formułę ideową przyjmie tego rodzaju partia prawicowa. Kierunek, który obrał Chrzanowski i Czarnecki — ku Przymierzem — został mocno oprotostawiony przez Marka Jurka, Jacka Bartyleza, mówiących wręcz o zdradzie ideowej. Ja jednak myślę, że demokracja to jest taki ustrój, w którym obowiązują pewien kompromis i pragmatyzm. Stawianie na pierwszym miejscu zasad ideowych powoduje, że taka grupa się marginalizuje. Większość zazwyczaj szuka czegoś umiarkowanego. Bardzo radykalnym programem nie można zjednać liczącej się części społeczeństwa. My dlatego przegraliśmy wybory 19 września, bo tak ześmy się sytuowali.

— Na kogo dacie głosy w wyborach prezydenckich, gdyby w drugiej rundzie doszło do strasznej dla was sytuacji, że zostaną na polu Waleśa i Kuroń?

— Nie wiem, czy to byłaby sytuacja „okropna”, w polityce takich nie ma, to nie wojna. Jacka Kuronia lubię, ale nie wyobrażam sobie go jako prezydenta. A Waleśa? Hmm... Ja nie organizowałem marszów na Belweder. Polityka jest sferą realności. A to jest moje państwo i chcę mieć na nie wpływ.



ELDORADO SIEMIANÓWKA

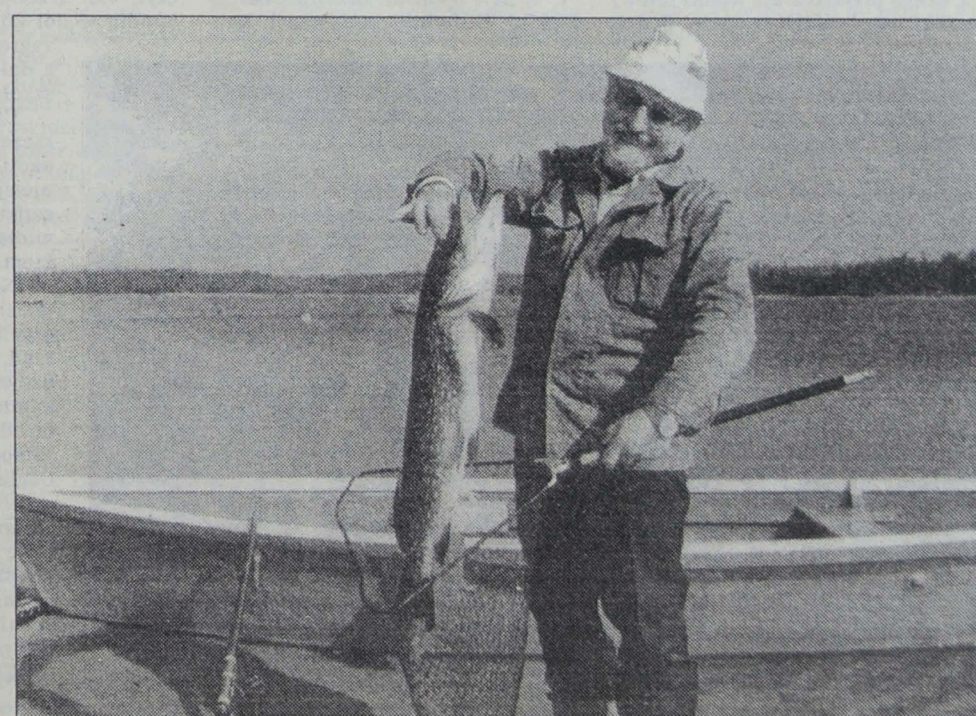


Olbrzymie karpie, metrowej długości szczupaki, patynowe liny oraz sumy, zdominowały Zalew Wodny „SIEMIANÓWKA”.

Rybam z Siemianówki interesują się już nawet wędkarze z Francji, członkowie klubu wędkarskiego MITCHEL.

Trzydziestominutowy film o łowisku, wielkich rybach i wędkarzach siemianowskich zostanie wyemitowany w II pr. TVP o godz. 16.45 w czwartek 15 września br.

Tekst i fot.:
ANTONI REMIESZ



ANTYCHRYST Z POMYGACZ

KRYSTYNA KONECKA

Michałowi Więcko z Pomygacz nikt by nie dał więcej niż siedemdziesiąt lat, a i to tylko z powodu siwych włosów i białej, patriarchalnie rozpostartej brody. Pomygacze należą do wiossek nieobecnych w przewodnikach, bo nie zdarzyło się tu nic ważnego dla potomnych. Boże broń jednak, żeby tak powiedzieć przy panu Michale. W wieku 93 lat zapisuje właśnie osiemnasty tom-brulion „Kroniki historycznej Pomygacz” i jest już na stronie 3429.

Drewniany dom obity papą, bokiem do ulicy, naprzeciw sklepu ogólnospożywczego wyróżnia się lekko przyrządzoną tabliczką: Terenowy Opiekun Społeczny. Za płotem trawa i niebotyczne dęby.

— Sam je sadziłem — mówi gospodarz zadzierając wysoko głowę. — Ten kamień pod dębami to nagrobek ruskiego żołnierza. Leży u mnie, bo nie było gdzie podziąć, a on tu do Pomygacz dowlókl się ranny z wojny i umarł po kilku dniach. Sam zbierałem deski na trumnę, przecież to też człowiek. Ale u mnie grobu nie ma, tylko ta płyta z nazwiskiem.

Michał Więcko zaprasza do domu. Sięga po klucz wiszący na widoku z lewej strony framugi. — Uciekli ludzie uczciwości — wyjaśnia.

Miejscowi mówili już o nim różnie. „Antychryst”, chociaż to on uporządkował trzy krzyże na granicy

wsii, dokąd odprowadza się wszystkich zmarłych. Mówili — „komunistą”, „wariat”, bo już w 1945 roku zabrał się za budowę szkoły, a potem świetlicy. Ale mówili też „wiejski Judym”, a przez 30 lat jako opiekun społeczny Michał Więcko interweniował w około 250 konfliktach swoich współmieszkańców. — W 247 — precyzuje spokojnie pan Michał. Raz został nawet poproszony o wyświadczenie konającej staruszki, co potem odnotował w swojej „Kronice”: „Śnieg spadł ogromny, księżda nie można było dowieźć, wybrała mnie na ostatniego w jej życiu rozmówcę”.

Opowiada inne zdarzenie. — Kiedyś przychodzi do mnie dwie ciotki staruch. Coś kobietulki macie do powiedzenia? — pytam. — „Niech pan zlikwiduje łajdactwo” — mówią. — „Mąż, żona i kochanek śpią w jednym łóżku”. No i rozmawiałem z

tym małżeństwem, bez skutku, bo mąż powiedział: „A co to szkodzi jak Antek chce skorzystać z mojej żony?” Życ tak długo, to widać jak zmienia się życie ludzkie — mówi najstarszy mieszkaniec Pomygacz. — Tylko teraz łajdactwa dużo.

W „Kronice” pod datą 22 XII 1983 r. zapis o podziale darów amerykańskich. „Odzieży było ok. 300 sztuk... Członkowie komisji pokazują po parę szmat, pytając: „Komu to odpowiadają — proszę odbierać”. Nie ma amatorów, a ludzi na placu ok. 50 osób. Nikt nie przyjmuje, bo myślą, że na początek pokazują gorsze ubiory, później dadzą lepsze. Publikacja domaga się pokazać więcej rzeczy do wyboru. Gdy to uczyniono, wówczas ludzie rzucili się na zdobycz. Łapali, co kto mógł uchwycić. W ciągu kilku minut rozchwycono wszystko do ostatniej szmaty. Pytanie: czym się ludność kierowała, a raczej kobiety (choć kobiety to też ludzie), chwytając wszystko, czy to będzie przydatne, czy też nie, aby tylko coś złapać?”.

W osiemnastu ogromnych brulionach, pełnych dokumentów, fotografii i wycinków prasowych autor skrupulatnie odnotował najdrobniejsze detale życia wiejskiej społeczności na przestrzeni wieku, wielokrotnie dodając własne komentarze. Mozolnie dogrzebywał się do wszelkich źródeł informacji o Pomyga-



— Dalem dwa miliony i jest tablica z napisem na tym cmentarzysku — mówi pan Michał.

Fot. A. Zgiet

czach, żeby w brulionie z 1950 roku odnotować, iż pierwsi mieszkańcy pojawili się tutaj już w 1319 roku.

Rodowód Więcków w Pomygaczach zaczyna się w roku 1791. Pradziadek Szymon, dziadek Stanisław, ojciec Jan, potem — dzieci Michała: syn Walery i córka Krystyna, wnuki już dorosłe ze swoim ojcem na zdjęciach z podróży po Europie.

Michał Więcko nie był nigdzie, jeżeli nie liczyć wojennej eskapady pod Stanisławów, Stryj i Kijów.

— Sto lat temu mój ojciec był jedynym w wiosce, który umiał czytać i pisać, ale po rusku, bo był w carskiej służbie — wspomina Michał Więcko, oprowadzając po swoim domu pełnym dyplomów i zdjęć na ścianach, krzyży nad drzwiami i konterfektów naczelnika Piłsudskiego. — Ja, dziecięte dziecko w rodzinie i najmłodsze, chodziłem do szkoły tylko w 1911 roku kilka miesięcy. Ojciec uczył mnie i ja coś złapałem. W 1916 roku zacząłem pisać, najpierw na różnych papierach, potem pozbywałem to i z tej chęci nisania zrobiła się kronika.

Na honorowym miejscu, w pokoju pełnym zieleni stoi „babka” do klepania kos, czworonożny kawa-

lek metalu, wpuszczony w ozdobny drewniany postument. Na ponikłowanych niedawno ściankach widnieją pięć wygrawerowanych dat. Pierwsza z roku 1792, od kiedy to „babka” zaczęła służyć przodkom Więcków. W podobny postument oprawiony jest drewniany krucyfiks o szczególnej konstrukcji. — Krzyż zrobiłem z 33 kawałków drewna, bo Chrystus żył 33 lata — mówi „antychryst” z Pomygacz. — A że miał pięć ran, to wszystko jest w pięciu kolorach drzewa: dąb, brzoza, mahoń, grab i jesion.

Ten pokój jest skarbcem kronikarza. Na krześle piętrzy się „Kronika wsi Pomygacz” z dopiskiem „Pamiętnik”. Stół wypełniają gabloty pełne monet, medale, sterty książek. Obok „Wspomnień” Wincentego Witosa i publikacji W. Panka „Twórczość ludowa jako przejaw psychicznych potrzeb człowieka”, poukładane od największej do najmniejszej książki religijne: „Pismo Święte”, „Nowy Testament”, „Mój niedzielny mszalik” z 1938 roku i „Boże ziarno”.

Książka do nabożeństwa dla plei obojga” z 1949. — To żona przywiozła, jak wystąpiłem ja do Częstochowy — mówi gospodarz.

Juliusz Łomaszewicz od ponad trzydziestu lat tymczasowo mieszka na Mazurach. Ożenił się z Mazurką, która dla niego, katolika z Białostocczyzny, porzuciła ewangelicką wiarę.

JAK POLAK Z MAZURKĄ

ANNA KWIATKOWSKA

Poboczem asfaltowej drogi, prowadzącej z Rynu do Mrągowa, jedzie powolnym stępem stary człowiek na czarnym koniu. Mężczyzna, lekko zgarbiony, kieruje koniem jedną ręką, drugą przytrzymuje wielki jutowy worek, napęczniały na dnie. Jedzie

na oklep. Człowiek, worek i derka, służąca za siodło, mają mniej więcej tyle samo lat. Rumak prezentuje dojrzałą końską młodość i od czasu do czasu potrząsa niecierpliwie łbem.

Minęli ostatnie drzewa Puszczy Piskiej. Zadudnili po brukach Mrą-

gowa. Truchtem zjechali na dół do Wyszemborka, a potem tuż przed Zalcem wspięli się na polną drogę. Wjechali w las, który jak nagle zaczął się, tak równie szybko się skończył. Za drzewami droga stromo opadła w dół ku starej mazurskiej zagrodzie, wyglądającej z daleka na nie zamieszkałą.

Cisza zalega wyszczerbione budynki, okoliczne pola, łąki i niewielkie jezioro z wysepką, zwane przez miejscowych Zalcym.

Na podwórzu wala się szczątki rolniczych narzędzi i masyzyn. Sterczy kikot drewnianej stodoły. W kamiennym chlewie bez drzwi garażują dwa samochodowe wraki. Ceglasty dom z kamiennymi wykuszami wokół okien dawno stracił połowę dachu. Jego zamieszkała część zamyka się na zaszczipkę i sznurek. Tylko stajnia błyszczą solidną metalową kłódką.

Raz na dwa tygodnie gospodarz zagrody, Juliusz Łomaszewicz, prześiada się z konia na pociąg, by w murowanym schludnym domku na peryferiach Białegostoku odwiedzić chorą Mazurkę, która przed prawie czterdziestu laty porzuciła dla katolika z Białostocczyzny ewangelicką wiarę.

— Muszę być u niej — tłumaczy stary człowiek — bo jestem Polak. Trzeba pokazać naszego ducha, że my od nich lepsi. Była ładną i mocną kobietą — pokazuje zasnutą pajęczynami fotografię. — I robotną. Trzy lata uczyła się w Giżycku na kucharkę. Bywało, pójdzie do domu, w minutę obiad przygotowuje i znów na polu robi.

Ja jej nie bił, tylko krzyczał czasami: „gangreno jedna”. Parę razy uciekała. Jak się

Mazury z Niemiec zjechały

do Rynu na wakacje, to rzuciła wszystko i parła do nich na piechotę. Raz zniknęła na dwa tygodnie. Przez milicję szukał, przez sołtysów, aż znalazła się w Kozyrach pod Rynem, gdzie u znajomych Mazurów kartofle sadziła. Nie mam do niej

pretensji. Tylko do ludzi, co żonę buntowali przeciwko mężowi, by gospodarke zabrać. Zwłaszcza dwie szwagierki zjadłym paskudztwem okazały się. Dlatego połowa domu bez dachu. Ile razy chciałem naprawiać, zawsze darły sufit i podpały. Więc ja też raz podpalił i postanowił nie ruszać. A co, za mało miał w życiu biedy? Tylko że mnie Pan Bóg zawsze wielkie szczęście dawał, bo jestem mocno zdolny, śmiały i prędko rozsądny.

Wielkich szkół ja przed wojną nie kończył, ale jak w trzydziestym szóstym poszedł w Grodzie do wojska, to tylko sześć miesięcy służył. Potem dali pięcioletniowy samochód, żeby na pograniczu filmy propagandowe wyświetlać. W trzydziestym dziewiątym wojskowy samochód sanitarny kazali prowadzić, bo widzieli, że mocno rozwinięty i wszystkiego ciekawy jestem. Pod Łomżą rozbili nas Niemcy, wzięli do niewoli dwie sanitarki. Reszta kolumny, dwadzieścia osiem wozów, wycofała się pod Baranowicze. Tam zaczęli bombardować Roskie. Pojechaliśmy do Wilna, ale i tu przedmieście bolszewicy już zajęli. Skierowali nas na tymczasowy pobyt pod Kłajpedę. Na drugi dzień Litwini kolezasty drut zaczęli zwozić i pale. Pomyśla-



Fot. M. Kość

Wśród dyplomów na ścianie oprawione w ramki fotografie przystojnego legionisty. — To ja — podkreśla z dumą Michał Więcko — w 10. Pułku Ułanów Litewskich w 1921 roku. I opowiada o swojej pierwszej wojnie, a potem o drugiej, dwutygodniowej zaledwie, bo pod Baranowiczami sowietci rozbili polskich żołnierzy.

— Przydzielili mnie na lotnisko wojskowe jako rzemieślnik do sówietów — wspomina pan Michał. — I tam inżynier ruski uratował mnie od Sibiru, uprzedził, że bym nie mówił nikomu, że byłem "dobrowolcom" u Piłsudskiego. Ta niewola na lotnisku nie była dla mnie zła, a kiedy w czerwcu 1941 przyszli Niemcy, to ja ruszyłem "w kierunku słońca" i za trzy dni byłem w domu, w Pomygaczach.

"W domu" nie było żadnego domu. Z "Kroniki" wynika, że były całe lata morderczej pracy u starszego brata Bronisława za 1 złoty dziennie. Potem ubożuchny ślub z Anną z sąsiedniej wioski, śmierć rocznej córki, aż wreszcie wyśmierć tej najgorszej nędzy za sprawą żydowskiego chlebobdawcy w Białymstoku, który zatrudnił Michała w swojej fabryce mebli za 1 złoty na godzinę. Potem z małorolnego chłopca Michał Więcko wyrósł na wiejskiego społecznika, któremu wszyscy, mniej i bardziej życzliwi zawdzięczają pierwszą szkołę, straż pożarną, przystanek PKS, dom kultury, który zgłaskiwał życie wsi, a wreszcie — najzdolniejszego dziennikarza, który odwiedził Pomygacze ponad 70 razy. — 75 — mówi Michał Więcko. — Ja mam wszystko zapisane. I dodaje — Ja chyba byłem stworzony dla dobra drugiego człowieka. I swoje pieniądze daję na co trzeba, a mnie wystarczy.

Duma pana Michała, syn Walery przez 33 lata był ceniącym lekarzem w Bydgoszczy. Kilka lat temu zmarł na raka. — 20 czerwca 1987 roku — podaje dokładną datę ojciec. I pokazuje "żałobną notatkę" pod fotografią przystojnego blondyna. — Nie było wtedy wątroby do przeszczepu.

lem: „Niedobrze, trzeba spieprzyć”. Jeszcze pięciu chłopaków się znalazło i chodu poszli po kryjomu. Nocą szosą, w dzień lasami. Nad Niemnem znów Litwini złapali. Odstawili do Ality, małego miasteczka z koszarami. Wieczorem, po pacierzu, przyłączyło się do nas sześciu chłopców. W dwunastu znaleźliśmy dziurę w siatce. Znowu przez lasy do naszej granicy gnali. Patrzyli, gdzie kamień obrośnięty, z której strony sosna mchem przykryta. Trafili na graniczną rzeczkę. Na tychkach przez nią przelecieli na polską stronę. Więc Bóg jest czy nie?

Choćby gardło rznął

powiem, że jest.

W czterdziestym czwartym bolszewiki w stodole mnie złapały. Mówią: „Na front pójdziesz”. Do Białegostoku przynagli. Tworzyli dziesiąty pułk piechoty. Na placu stał stół, krzesła, wokół słońca leżała. Kapitan Rusek siadać kazał i zaczął uczyć, że będziemy w ramieniu Fryców bić. Tak, przepraszając, pieprzył dłużej. Potem zapytał, czy mamy co do powiedzenia. Wstaje ja, bo inni lekkie ludzie, i mówię: „Jaka kurwa Fryc, taka kurwa bolszewik. Obydwa nas zra”. Wtedy kapitan: „Niczewo, budziesz u nas kapitanom”. Zatelefonoval i pięciu bolszewików gdzieś mnie zaczęło gnać. Nocą uciekłem. Więc mam szczęście od Boga? Do siostry pod Tykocin chciałem się dostać. Ale na moście nad Narwią znów Ruskie złapali. Uznali za szpiega. Pajafnię w spodniach podarli, pasek, czapkę, w piwnicy pięć dni po kolana w wodzie trzymali. I żyję.

Swoją Mazurkę poznałem na zabawie pod Rynem. Brat niedaleko dostał gospodarstwo i prosił przyjechać. Mam głowę w wszystkim. Domy potrafią budować, kielbasy nawet z owcy robić. Ojciec nauczył. A tu, u Mazurki, piękne budynki by-

Wnuki Dariusz i Grzegorz zbliżają się do czterdziestki, podobnie zresztą jak Marek, syn córki Krystyny, która pracuje w rafinerii nafty w Gdańsku. Jakiś czas temu córka wynajęła opiekunkę w Pomygaczach. Raz w tygodniu kobieta przychodzi odkurzyć, przeprać za 300 tysięcy miesięcznie, które Krystyna przysyła z Gdańska.

— A tak, sam piore i gotuję. Wędlin nie kupuję — opowiada pan Michał. — Ugotuję krupniku, kapuśniaku, mięso przysmażę z cebulką, placki zrobię kartoflane. Jakoś daję sobie radę. Codziennie na czczo piję 50 gram — syn mi poradził kiedyś, że dla starszego to dobre na wzmocnienie. No i po śniadaniu butelkę piwa. Was chciałem poczęstować — zaprasza. — Ja najbardziej cenię nauczycieli i dziennikarzy. Ich nie ocyganisz, bo to lud szty, bity i na klej brany.

Niestety, spieszymy się jeszcze na pogańskie cmentarzysko na skraju Pomygaczy. — Nasza wieś podzielona na Howieny, Rudniki i Sieredniana — opowiada pan Michał prowadząc nas do kamienia z tablicą z białego metalu. — Tu, w Howienach moja mama się urodziła i dwie mamy siostry były za mężem. Ja tu zawsze jako dziecko chodziłem. Tu jeszcze kto żwir bierze, to wykopuje kości. Trzeba było upamiętnić, to dałem dwa moje miliony i jest tablica z napisem. W pobliżu czernieje pusty kamienny cokoł. Nieco dalej rozłupany kamień z płaskorzeźbą krzyża. — Krzyż zrobił Dominik Zajkowski w 1901 roku, jak ja się urodziłem — kontynuuje nasz przewodnik. — Teraz będzie naprawiony. Nawet mój wnuk jak przyjechał ostatnio z Ameryki, dał 50 dolarów na ten cmentarz.

No, nie da Więcko spokoju Pomygaczom. Dziesiąty krzyż na grzbiecie, a on szuka sobie roboty. — Z sołtysiem i z wójtem w Turośli Kościelnej to ja dobrze żyję. Ale niektórzy ciemniacy mówią: — „Dokąd on będzie nas dręczył?”. Bo ciągle coś robię społecznie. Grunt za wysoko nie zadzierać głowy. Moja babka żyła 97 lat i umierając w 1914 roku powiedziała, że ja mam żyć 101 lat. Tak i postanowiłem.

ly, czterdzieści pięć hektarów i do bry teść. Na to paskudztwo siostry nie patrzyłem. Sądownie podałem o podział majątku. Zostało dwanaście hektarów do obrobienia. W sześćdziesiątym szóstym zacząłem w Białymstoku budować swój domek. Bo to Mazurki gospodarstwo, a tylko na swoim człowiek pewny. Teraz półtora hektara zostało, koń, krówka, co nie daje mleka, bo sąsiedzi zbójce zatruli. Tak lakomi są na tę zagrodę. Na moje pole, łaskę, lasek, że cicho tu i spokojnie, i jezioro z rybami u stóp.

Ale ja

silny jestem i mocny.

Niczego sobie nie szkodzi. Jak pojedą do Rynu, to dziesięć jajów kupię, mleko w proszku i ćwierć kilo drobiowej kielbasy. Dwa jaja rozbeltam w wodzie, dosypię mleka, łyżkę cukru, dwie łyżki maki, zagotuję i jem na obiad i kolację. Mówią, że od jajów skleroza, ale mnie ona nie szkodzi. Ze dwa lata jeszcze tu posiedzę, do dziewięćdziesiątki dociągnę i pojedą do Białegostoku na swoje. Córce domku nie zapisuję, bo wiadomo? Może na próg nie wpuszcę? Tu wnuk wszystko obejmie. Zonę dostanie ładną. Jest córka Mazurów, którzy niedaleko żyli, potem do Niemiec wyjechali i na wakacje przyjeżdżają. Zdjęcia robią i szwargocą, jak tu ładnie. Dziewczynka przystojna, wnuk ma zacięcie budowlane, więc wszystko doprowadzą...

Czarny koń pasie się na górze pod lasem. Jego właściciel szykuje derkę i jutowy worek na zakupy. Jak się je dwa-cztery jajka dziennie, a kupuje po dziesięć, to dwa razy w tygodniu musowo jechać na oklep do Rynu. W tym czasie mazurskiej zagrody nad Zalczykiem pilnuje krowa, co przez złych sąsiadów straciła mleko.

Czesława Polak mówi, że Pan Jezus objawiał jej się trzy razy. Dwa razy mówił jej, gdzie ma pobudować kaplicę. Za trzecim razem chciał, by opowiedziała o tym ludziom.

CUD W OSTROŹNEM

JOLANTA GADEK

— To było trzydziestego lipca 1984 roku — Czesława Polak zaczyna opowiadać po kilkuminutowym nagabywaniu. Zajęta jest sprzątaniami, bo następnego dnia, w sobotę 3 września w kaplicy ma odbyć się uroczysta msza, podczas której zostanie poświęcony krzyż wzniesiony na placu przed kaplicą i figurka Matki Boskiej umieszczona za szkłem na zewnątrz. Trzeba pozmywać podłogę, przynieść świeże kwiaty, pościelić kurze. Wszystko robi sama, bo ona jest opiekunką kaplicy.

Ostrożne to średniej wielkości wieś w woj. łomżyńskim. Leży na trasie wiodącej z Białegostoku do Warszawy, kilka kilometrów za Zambrowem w stronę Ostrowi Mazowieckiej. Główna szosa przecina wieś na dwie połowy. Aby dojechać do kaplicy, trzeba zjechać w boczną piaszczystą drogę i podążać nią dwa, trzy kilometry. Nie sposób zabłądzić: drogę wskazują tabliczki z napisem. Przybywszy najpierw dostrzegają niewielką kapliczkę umieszczoną między drzewami. Potem ukazuje się druga, w której za szkłem stoi drewniana figurka Matki Boskiej i wysoki krzyż. Dopiero później dociera się do właściwej kaplicy. Jest to sporej wielkości drewniany budynek z mурowaną przybudówką. Kilkadziesiąt metrów dalej stoi dom i zabudowania Czesławy Polak. Po wolnej przestrzeni między domem a kaplicą spacerują owce, psy i mnóstwo małych kociąt.

— Jezus ukazał mi się na początku lasu, który omijam idąc do domu — mówi kobieta nie przerywając zmywania schodów. — Doszedł do miejsca, w którym dziś stoi kaplica i zniknął. Drugi raz objawił mi się trzeciego października. Powiedział „Buduj kaplicę, Ja ci w tym pomogę”. Za trzecim razem powiedział, że bym nie trzymała tego w tajemnicy, tylko mówiła ludziom.

Najpierw postarała się, by w miejscu, w którym objawił się jej Jezus, powstała kapliczka upamiętniająca zdarzenie. Opowiadała ludziom. Wielu uwierzyło, postanowiło pomóc w budowie kaplicy. Powoli wiadomość o cudzie zaczęła rozchodzić się po okolicy. Do Ostrożnego ściągali ludzie z okolicznych wsi i miasteczek chcąc posłuchać opowieści, zobaczyć miejsce objawienia. Składali dobrowolne datki na kaplicę, dawali cegły, drewno, dywany.

— Nie bałam się całego przedsięwzięcia — mówi pani Czesława. — Wiedziałam, że Bóg ma taką siłę, że podesłże mi dobrych ludzi, którzy pomogą. Trzeba tylko wierzyć.

Niechętnie rozmawia z prasą. Nie zależy jej na rozgłosie. Później ludzie mają do niej pretensje, że robi z siebie gwiazdę. A ona przecież pobudowała kaplicę nie dla swojej sławy, lecz dlatego, że tak chciał Jezus. Od małego była z Bogiem w dobrych stosunkach. Dużo się modliła, często przystępowała do spowiedzi i komunii. Przez parę lat była w zakonie. Nie chce powiedzieć w którym ani dlaczego z niego zrezygnowała. Widocznie Bóg miał wobec niej inne plany. Wróciła na gospodarstwo. Za mąż nie wyszła. Mieszkała z rodzicami. Odkąd umarli, żyje samotnie w swojej części domu. W drugiej połowie mieszka jej brat z żoną. Ma dużo czasu i nie żałuje go na opiekę nad kaplicą. Sześćdziesięcioczworoletnia kobieta nie odczuwa również samotności. Niemal co dzień do Ostrożnego przyjeżdżają ludzie z coraz dalszych zakątków Polski. Chcą zwiedzić kaplicę, porozmawiać. Latem byli tu nawet Belgowie i Amery-

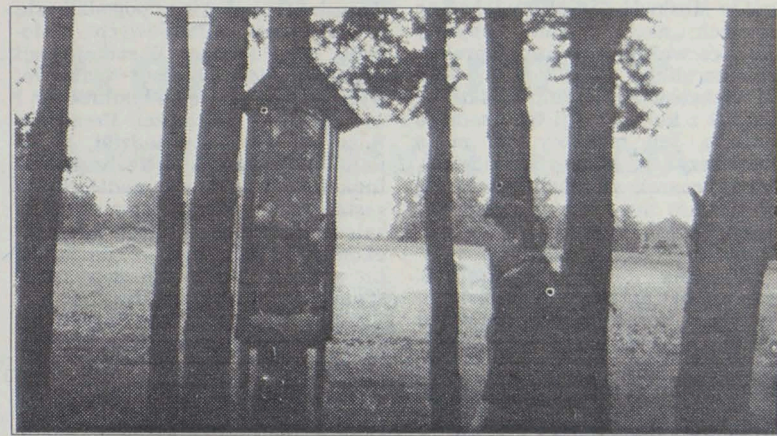
kanie polskiego pochodzenia. Robili zdjęcia, nagrywali na kamerę video.

Na chwilę Czesława Polak odrywa się od pracy, by pokazać kaplicę. Nie opodal drzwi leżą porozrzucone rowery. Dzieci zajeżdżają tu pomodlić się w drodze ze szkoły do domu. Czasami zachodzą tu całe klasy z nauczycielami wracając z wycieczki, ksiądz zajrzy z uczniami podczas katechezy. Dorośli mieszkańcy Ostrożna też lubią modlić się w kaplicy. Najbliższe kościoły są w Zambrowie i Szumowie, kilka kilometrów dalej.

Drewnem wyłożone ściany i sufit, rzeźbione drewniane ławki, otoczony kwiatami ołtarz i dwie boczne nawy z drewnianymi figurami Matki Boskiej i Jezusa obwieszone wotami i obrazkami, perskie dywany — takiego wystroju nie powstydziłby się żaden kościół. Po bokach ołtarza zawieszono głośnie, na ścianach znajdują się stacje drogi krzyżowej, jest i konfesyjonał. Pod niektórymi obra-

wski. Dodaje zaraz, że była to mądra decyzja, bo przyspieszyła powstanie kaplicy.

Wśród mieszkańców Ostrożnego krąży opowieści o cudownych uzdrowieniach, które wydarzyły się w kaplicy. Córka sąsiadów ciągle cierpiała na bóle głowy. Kiedyś poszła do kaplicy i modliła się w tej intencji. Od tamtej pory czuje się dobrze. Komuś „przywróciło” nogi, inny przestał palić, kilku zerwało z nałogiem alkoholowym. Ludzie mówią, że nie sposób policzyć uzdrowień. Tych, którzy przyjeżdżają tu z całej Polski nikt nie pyta, na co chorują. Czasami sami powiedzą, czasami się wstydzą. Pomodlą się i jadą. Nie wiadomo, czy zostali uzdrowieni, czy nie. Wszyscy słyszeli o Pogorzelskim z Plewk i Wejkowskim z Białegostoku. Ten pierwszy w kaplicy otrzymał moc uzdrawiania ludzi. Jeździ po okolicznych wsiach i miasteczkach i dzieli się z ludźmi swoją mocą. Feliks Wejkowski posiada na-



Czesława Polak pokazuje miejsce objawienia.

Fot. autorka

zami wiszą tabliczki z nazwiskami ofiarodawców. Dopiero teraz poznajemy przyczynę wstrzemięźliwości kobiety. Od dłuższego czasu wraz z mieszkańcami Ostrożnego stara się, by w kaplicy były odprawiane msze w każdą niedzielę. Zebrała dużo podpisów pod prośbą skierowaną do łomżyńskiej Kurii Biskupiej. Nie chce, by coś temu przeszkodziło. Dotychczas wyświęcenie i msze odbywały się tu na wpół oficjalnie. Przyjeżdżali księża z Łomży, Ostrołęki, Osuchowa. Ludzie zaś chcieliby, by wszystko było usankcjonowane.

Czesława Polak ma szerokie plany związane z kaplicą. Trzeba ją ogrodzić, zadbać o otoczenie. Zrobić lepszą podłogę. Przydałoby się też jeszcze kilka obrazów. Ale to powoli, bo trzeba najpierw nazbierać pieniędzy.

Dochodzimy do miejsca objawienia. Gdy wyciągam aparat fotograficzny, spłoszona kobieta rzuca „Szczęść Boże” i ucieka w popłochu. Z daleka dochodzi jej głos, że bym resztę sama zwiedziła, porozmawiała z ludźmi. Ona musi sprzątać.

Kilkadziesiąt metrów od kaplicy, po drugiej stronie piaszczystej drogi stoi wysoki, biały dom. Gospodarze na chwilę przerywają swoje zajęcia. — To już z pięć lat będzie, jak stoi główna kaplica — wspomina. — Pomagaliśmy przy jej budowie, daliśmy w ofierze trochę cementu.

Gdy przeprowadzili się do nowo wybudowanego domu, za niewielką sumę odsprzedali stary budynek pani Czesławie. Przyszli sąsiedzi, podnieśli dom, załadowali na cztery przyczepy traktorowe i powieźli przez ryżko. Potem ustawili go na wcześniej przygotowanych fundamentach.

— Nigdy w życiu bym nie pomyślał, że w moim starym domu będzie kaplica — wzdycha Czesław Kowale-

tomiasz bardzo rzadką właściwość przyciągania przedmiotów metalowych i porcelanowych. Przyłożone do ciała i czoła pozostają na miejscu. Poza tym jego organizm wytwarza silne biopole. Leczy ludzkie dolegliwości przykładając do ciała pacjenta dlonie. Pojawienie się tych właściwości łączy z wizytą w kaplicy w Ostrożnem.

— O objawieniu i cudach nie nam się wypowiadać — większość mieszkańców ma wyważone poglądy. — Takie rzeczy Kościół uznaje dopiero po kilkudziesięciu lub kilkuset latach. Możemy tylko wierzyć na słowo. Istnienia kaplicy nikt jednak nie zaprzeczy. Chcielibyśmy, by była tu odprawiana msza co niedzielę.

Nieoficjalnie księża powiedzieli im, że tak byłoby już od dawna, gdyby nie objawienie... Do takich rzeczy Kościół musi podejść ostrożnie.

Są też tacy, którzy śmieją się z cudu i widzą w nim urojenia starej panny. — Tyle razy tam byliśmy i nie widzieliśmy nic nadprzyrodzonego — śmieją się mężczyźni stojący pod sklepem.

W lipcu była dziesiąta rocznica objawienia. Ludzie ściągali tłumnie. Z Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego, Łomży, okolicznych wsi. Przyjechali z namiotami, rozłożyli się na polu nie opodal kaplicy. Do późna w nocy grali na gitarach, śpiewali. Czesława Polak opowiadała o swym objawieniu. Tłumnie modlono się w kaplicy, odmawiano różaniec.

— Śpiewy rozchodziły się daleko — mówią gospodarze. — Lepiej szła robota w polu.

— Było objawienie, nie było, ale w tym polu, na którym stoi kaplica musi coś być — dodają inni. — Zawsze kiedy przejeżdża się tamtędy ciągnikiem, głośno silnik.

*„Jest to wojna nie uznająca żadnych zasad, a przestępcy używają w niej najnowszych środków zagłady”
—Siergiej Stieparyn, szef rosyjskiego kontrwywiadu o wojnie między organizacjami mafijnymi w Rosji.*

REFORMY PISANE KRWIĄ

MAREK HRYNIEWICKI

„Każdy, kto inwestuje w jakieś przedsięwzięcie, musi najpierw przeanalizować wszystkie argumenty za i przeciw oraz podjąć staranne przemyślaną decyzję. Inwestor taki nie może liczyć, że w sytuacji krytycznej państwo udzieli im pomocy” — ten fragment oświadczenia rosyjskiego Ministerstwa Finansów z 22 lipca br. nie może dziwić. Dziś w Moskwie i innych większych miastach „akcje” i inne „papiery wartościowe” można kupić praktycznie na ulicy.

Większość z nich to produkt który już z kolei emisji tego samego kapitału. Ich nabywcy nie mogą więc liczyć na żadne dywidendy. Ten łańcuszek szczęścia wcześniej czy później musi się załamać, doprowadzając „inwestorów” do bankructw.

Zdaniem fachowców największe nawet zagraniczne inwestycje nie są w stanie uratować przed upadkiem państwowych firm w postradzieckich państwach. Mimo że aktualnie do samej tylko Rosji napływa rocznie ponad 2,5 mld dolarów (2-3 proc. światowych inwestycji), jest to stanowczo za mało.

Sam zresztą rosyjski rząd optymalny poziom kapitałowego zaangażowania zachodu określa na 10-15 mld dolarów rocznie.

Państwowe bankrutują

Wydaje się, że władze niektórych przynajmniej państw byłego Związku Radzieckiego pogodziły się z upadkiem państwowych przedsiębiorstw. Nie dziwnego. W samej Rosji połowa przedsiębiorstw państwowych jest na krawędzi bankructwa i nie reguluje należności. Prezydent Borys Jelcyń zapowiedział, że w najbliższym czasie w Rosji zacznie funkcjonować system upadłości. Ma zostać ustanowiony komisieczny spis bankrutujących firm. Rosyjscy ekonomiści twierdzą, że do końca br. w Rosji zbankrutuje 2 tys. państwowych przedsiębiorstw.

Tymczasem prywatyzacja przebiega dość opornie. Wprawdzie w Rosji, od końca 1992 r. do 30 VI br. sprywatyzowano 90 tys. małych firm, zaś stanowiącą listę przedsiębiorstw, które nie mogą być oddane w ręce prywatne — w związku z znaczeniem dla interesów narodowych.



Fot. K. K.

sprzeciw parlamentu. Rosyjska Duma, w lipcu br., dwukrotnie odrzuciła projekt stosownej ustawy. Sprawę załatwił dopiero prezydencki dekret.

Jeszcze gorzej jest na Ukrainie, gdzie 29 lipca br. parlament przyjął wniosek o całkowitym wstrzymaniu prywatyzacji, do września, gdy zostanie ustalona lista przedsiębiorstw, które nie mogą być oddane w ręce prywatne — w związku z znaczeniem dla interesów narodowych.

Ukraińscy parlamentarzyści nie ukrywali zresztą niechęci do przekształceń, twierdząc, że wyprzedzanie narodowego majątku „służy jedynie wąskiej grupie ludzi”.

Sytuacja ekonomiczna młodych postradzieckich państw jest fatalna. Oficjalne białoruskie dane mówią, że połowa wytwarzanych w tym kraju towarów nie znajduje zbytu. W Rosji produkcja w pierwszym półroczu br. spadła — w porównaniu do ubiegłorocznej — o

jedną czwartą. Na Białorusi spadek wyniósł jedną trzecią a na Ukrainie — aż 40 proc. Szacuje się, że tegoroczne zbiory będą na Ukrainie o 27 proc. niższe od ubiegłorocznych.

Strach kołchozów

Mimo to rządy państw postradzieckich bronią się przed napływem towarów z zagranicy. Od 1 li-

peca w Rosji i na Ukrainie obowiązują nowe stawki celne na niektóre importowane artykuły spożywcze. O ile w Rosji były one dość symboliczne (średnio o 5 proc.), a Moskwa, Petersburg i Jekaterynburg nawet z nich wyłączone, to na Ukrainie protesty wielu kołchozów obawiających się, że nie wytrzymają konkurencji z tanią żywnością z zagranicy przyniosły skutek. Cła na wyroby alkoholowe podniesiono z 50 proc. do 250 proc., a czekoladę i wyroby czekoladowe — z 50 do 100 proc., a na mięso i wyroby mięsne — z 10 do 50 proc.

W ślad za gospodarczym upadkiem idzie gwałtowne ubożenie społeczeństwa. Na Ukrainie w ciągu roku dochód narodowy spadł o jedną piątą. Rosja oficjalnie przyznaje się do 10-milionowego bezrobocia. Tylko co dziesiąty bezrobotny jest zarejestrowany.

Trzydzieści tysięcy zabójstw

Nie dziwi zatem niespotykana do tej pory eksplozja przestępczości. W samej tylko stolicy Federacji Rosyjskiej, Moskwie, popełnia się dziennie 4 przestępstwa z użyciem broni palnej, a co trzeci dzień — z użyciem materiałów wybuchowych. Moskiewska milicja zanotowała w br. już ponad 800 zabójstw, z których co czwarte dokonane zostało na tle rabunkowym. W ubiegłym roku w Rosji miało miejsce 2,8 mln przestępstw, w tym pół miliona ciężkich. Statystykę uzupełnia 30 tys. zabójstw, 67 tys. ciężkich uszkodzeń ciała oraz 220 tys. grabieży i rozbojów. Rosyjscy policjanci uważają, że w Rosji krąży 15 tysięcy sztuk kradzionej broni. Liczby te wydają się nawet zaniżone.

Poszczególne państwa wstrząśnięte są aferami i skandalami. 4 lipca ukraińska Prokuratura Generalna wszczęła śledztwo w sprawie byłego szefa rządu Juchyma Zwianilskiego, zarzucając mu sprzedaż 100 tys. ton paliwa lotniczego z zapasów państwowych po zaniżonych cenach. W Baskirii, autonomicznej republice rosyjskiej do dymisji podał się premier, Anatolij Kopcow, gdy lokalna telewizja wyemitowała reportaż o luksusowych willach wybudowanych za milionowe kwoty, dla niego i ministrów. Ukraiński rząd przyznaje się, że straty jakie ponosi gospodarka tego kraju z powodu działania szarej strefy wynosi co naj-

mniej 15 mld dolarów rocznie. W Rosji nie przebrzmiała jeszcze afera ze spółką inwestycyjną MMM, a już sąd dobrał się do skóry spółce „Rosyjski Dom Selenga”, zarzucając jej idące w dziesiątki miliardów rubli zaległości podatkowe.

Na pierwszy konkretny krok w walce ze zorganizowaną przestępczością władza zdecydowała się późno. Dopiero 14 czerwca br. Borys Jelcyń podpisał dekret „o bezwzględnych działaniach w zakresie obrony ludności przed bandytyzmem i innymi przejawami przestępczości zorganizowanej”, umożliwiający organom ścigania m.in. sprawdzanie kont bankowych osób podejrzanych oraz zatrzymywanie ich w policyjnym areszcie do 30 dni. Mimo sprzeciwu Dumy, która uznała dekret za sprzeczny z Konstytucją, przyniósł on wymierne rezultaty. Już w pierwszym miesiącu obowiązywania, rosyjska milicja ujęła 164 przestępców działających w zorganizowanych gangach i ujęła 162 ciężkie przestępstwa.

W ślady Rosji poszła także Ukraina — 21 lipca prezydent Leonid Kuczma wydał dekret dotyczący zaostrzenia walki z bandytyzmem i naruszeniami prawa. Podobnie jak w Rosji, także na Ukrainie wzbudził on wiele kontrowersji. Protestował m.in. Związek Prawników Ukrainy, Związek Adwokatów Ukrainy oraz Stowarzyszenie Prawników Ukraińskich — Fundacja Ukrainka.

O skali zagrożenia, nie tylko zresztą dla państw byłego ZSRR, świadczy ponadto lipcowa wizyta w Moskwie Louisa Freeha, szefa amerykańskiego FBI.

Przed rosnącą przestępczością bronią się też same firmy. Przed kilkoma tygodniami rosyjski koncern gazowy „Gazprom” przystąpił do tworzenia własnej służby bezpieczeństwa, której zadaniem będzie ochrona tajemnic handlowych koncernu oraz ochrona dyrektorów firmy przed przestępcami.

Na przekór antyreformatorom

Dzień dzisiejszy na wschodzie to także niespotykany wcześniej skok cen. W ostatnich 3 latach ceny na Białorusi wzrosły 3 tys. razy. Na początku lipca białoruski rząd podjął uchwałę „w sprawie zaopatrzenia ludności kraju w artykuły spożywcze”. Rada Ministrów zezwoliła, by ceny podstawowych artykułów w sprzedaży detalicznej były najwyżej

Po rozpadzie ZSRR gospodarka nowo powstałych państw kojarzona jest z mafią, korupcją, nadużyciami i przemocą.

26 V 4 porywacze opanowali autobus z 50 pasażerami, jadący do Mineralnych Wód, na północnym Kaukazie. Załadali 10 mln dolarów, broni, narkotyków i helikoptera. Zakładników odbili dzień później rosyjskie siły specjalne. W sierpniu moskiewski trybunał skazał przywódcę porwania na karę śmierci.

2 VI Porwana została córka dyrektora jednej z moskiewskich spółek. Sprawcy żądali 500 tys. dolarów okupu. Po miesiącu kidnaperzy zostali złapani.

16 VI Nieznani sprawcy wrzucili bombę do biura Rosyjskiej Spółki Samochodowej „ŁodoVaz” w Moskwie. Jedna osoba została ranna. Tydzień wcześniej dokonano zamachu na dyrektora tejże spółki. Umieszczony w samochodzie ładunek wybuchowy eksplodował zabijając kierowcę pojazdu i raniąc dyrektora firmy.

29 VI Nieznani sprawcy zastrzelili w Symferopolu Jewgienija Padanowa, lidera Liberalno-Demokratycznej Partii Krymu i 5 członków jego rodziny. Padanowa, właściciela klubu bokserskiego, podejrzewano o bliskie kontakty z mafią.

12 VII Nieznani sprawcy zastrzelili śledczego prokuratury obwodowej w Samarze, Rafikę Jegłjanę, który zajmował się mafią samochodową. Był to drugi śledczy zamordowany w Rosji w br.

28 VII Cztery zamaskowani i uzbrojeni osobnicy uprowadzili autobus z 41 pasażerami, jadący z Platigorska do Krasnogwardiejska. Zażądali 15 mln dolarów okupu i 2 śmigłowców. Dzień później zakładników uwolniono. Podczas szturmu rosyjskich komandosów 5 pasażerów autobusu zginęło.

***30 VII** Nie zidentyfikowani sprawcy zastrzelili w Symferopolu, dwiema kulami w tył głowy Michaiła Korczelawę, doradcę prezydenta Krymu. 40-letni Korczelawa był blisko związany z zamordowanym miesiąc wcześniej Jewgienijem Padanowem, krymskim politykiem, podejrzewanym o współpracę z mafią.

4 VIII Wybuch granatu uszkodził jedno z biur spółki akcyjnej „Strojamaterialy”, w centrum stolicy rosyjskiej republiki Komi, Syktywkarze. 2 tygodnie wcześniej w Syktywkarze dokonano zamachu, z użyciem granatów i pistoletu maszynowego, na mieszkanie miejscowego biznesmena.

5 VIII W Moskwie zastrzelony został — wraz z kierowcą — Anatolij Kuźmin, dyrektor jednego z większych zjednoczeń naftowych Zachodniej Syberii. Zdaniem milicji było to morderstwo na zlecenie.

17 VIII Najwyższy Sąd Arbitrażowy uznał za nielegalną działalność spółki „Rosyjski Dom Selenga”, gdyż nie miał on odpowiedniej licencji Centralnego Banku Rosji. O zasięgu działania „ROS” niech świadczy jeden tylko przykład: z 36 filii firmy w obwodzie rostowskim ani jedna nie prowadziła właściwej sprawozdawczości finansowej, a tylko jedna z nich winna jest Skarbowi Państwa, z tytułu nie zapłaconych podatków, blisko 70 mld rubli.

(mah)

o 10 proc. wyższe od ceny producenta. Jednocześnie 11 lipca na Białorusi dziesięciokrotnie podniósł cenę chleba i mleka. Był to skutek liberalizacji gospodarki zapowiedzianej przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. Najtańszy chleb kosztuje tam 3 tys. rubli, tj. 12 centów. Tymczasem średnia płaca wynosi niespełna 8 dolarów.

Zachodni eksperci uważają jednak, że przed niektórymi państwami byłego ZSRR widać już prostą, chociaż przemiany potrwają przynajmniej dwa pokolenia. W Rosji na przykład rząd obniżył inflację z 22 proc. do 6 proc. W lipcu na Ukrainie inflacja była najniższa od 3 lat, a ceny wzrosły — w porównaniu do czerwca — zaledwie o 2,1 proc. Ceny niektórych towarów spożywczych natomiast, nieznacznie spadły.

Powoli niektóre państwa znoszą ograniczenia stawiane zagranicznym inwestorom. Mogą to być jednak — co zgodnie podkreślają fachowcy — chwilowe tylko sukcesy. Nie wszystkim siłom politycznym zależy na reformach rynkowych. Bawując na społecznym niezadowoleniu, antyreformiści są w stanie zahamować przemiany.

AMERYKANIE NA DZIKIM WSCHODZIE

General Michaił Jegorow chciał, żeby gość ze Stanów długo pamiętał obiad, wydany na jego cześć w ogrodzie dacz pod Moskwą. Nawet gdyby miał to pamiętać jak przez mgłę. Kiedy Louis Freeh, dyrektor FBI, przyjechał na daczę, powitały go cygańskie tancerki, pieczony prosiak i obfitość napojów. Jegorow, wiceminister spraw wewnętrznych Rosji, kordialnie namawiał Amerykanina, by — rosyjskim obyczajem — wypił duszkiem całą szklankę wódki. Kiedy impreza rozkręciła się na dobre, nagle rozległy się strzały. Asystenci szefa FBI, nie przygotowani na to, że przyjdzie zamieni się w zasadzkę, sięgnęli po broń...

Okazało się jednak szybko, że to tylko jeszcze jeden przejaw rosyjskiej gościnności. Dwóch podchmielonych generałów postanowiło po prostu oddać salut na cześć gości z USA.

Mieli jednak powody, by świętować. Nie tylko dlatego, że odwiedził ich, jako kolega po fachu, szef agencji, która w czasach zimnej wojny zajmowała się głównie tropieniem sympatyków komunizmu i ZSRR. Przede wszystkim dlatego, że wizyta Freeha miała stać się początkiem współpracy obu krajów w ściganiu rosyjskich gangsterów, których działalność zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie. W październiku w Moskwie zostanie otwarte biuro łącznikowe FBI, które będzie koordynować rosyjsko-amerykańskie wysił-

ki w zwalczaniu międzynarodowej przestępczości i terroryzmu nuklearnego.

Gangsterów sto tysięcy — albo i więcej

Według ocen samego Jegorowa, w Rosji istnieje około 5700 gangów, liczących łącznie ponad 100 tysięcy ludzi. Inne szacunki mówią, że jest ich znacznie więcej. W pierwszym kwartale 1994 roku popełniano w tym kraju 84 morderstwa dziennie; wiele z nich na zlecenie, w związku z odmową płacenia okupu.

— Zorganizowana przestępczość może stać się zagrożeniem dla ucze-

wości rządów — mówił Freeh do dziennikarzy w Moskwie.

— Jesteśmy tu po to, by bronić demokracji — deklarowali swą gotowość bojową rosyjscy gliniarze, pochwytując nagły przypływ nadziei.

— A razem będziemy nie do pokonania — obieścił triumfalnie Siergiej Stiepaszyn, szef kontrwywiadu.

Taką w każdym razie miał nadzieję. Jednak podczas wizyty Louisa Freeha w Rosji (która była częścią jego podróży po 10 krajach Europy), na każdym kroku spotykał się on z głośno wyrażanymi obawami przedstawicieli prawa: uważają oni, że wpływ przestępczych syndykatów jest olbrzymi i sięga daleko poza granice byłego Związku Sowieckiego. A najpoważniejsze z tych obaw doty-

czyły możliwości podjęcia przez żadnych gótków gangsterów prób terrorku nuklearnego.

Atomówka dla bandyty

W Berlinie niemieccy szefowie policji opowiedzieli Freehowi o tym, jak w maju wykryli przemyt materiałów nuklearnych, używanych do produkcji broni. Podczas nalotu na pewien dom w Stuttgartu, policja, która miała tam nakryć szajkę fałszerzy pieniędzy, znalazła pojemnik z ołowiu. Było w nim 56 gramów plutonu. Prowadzący śledztwo uważają, że mógł on zostać skradziony z instytutu badań jądrowych pod Moskwą.

— To było odkrycie zważające z nóg — mówi Freeh. — Może nie starczyłoby tego na bombę, ale na zatrucie wszystkich źródeł wody dla miasta — na pewno tak.

— Jeżeli trafiliśmy na coś takiego przypadkiem, to ile jeszcze może tego być w innych kryjówkach? — zastanawia się przerażony szef niemieckiej policji kryminalnej Hans-Ludwig Zachert.

Ale nawet bez tej atomowej groźby, wymykająca się spod wszelkiej kontroli działalność mafijna ma

daleko idące konsekwencje międzynarodowe. Demokratyczny rząd Rosji nie będzie w stanie przetrwać bez rozkręcenia gospodarki, co jest z kolei niemożliwe bez pomocy Zachodu. Szanse na tę pomoc wydają się maleją, ponieważ gangsterzy niszczą wolny rynek, korumpując administrację i odstraszaają zagranicznych inwestorów. Rosnące w siłę mafie mogą stać się pretekstem do obalenia rządu przez tych, którzy marzą o powrocie do totalitaryzmu.

Mafia jak rząd

Według danych ambasady amerykańskiej w Moskwie, mafia posiada mniej niż 10 proc. wpływów w 80 procentach rosyjskiego biznesu. A w badaniach opinii publicznej ci, którzy uważają, że kraj jest pod kontrolą gangsterów (28 proc.), przewyższają liczebnie tych, którzy wierzą, że jednak rządzi rząd (21 proc.).

Ale gangom to nie wystarczy. Tylko w tym roku, w efekcie walki o panowanie nad rosyjskim systemem finansowym, zamordowano 7 bankierów.

Władimir Gusinski, szef Most-Banku, uznawany za najbardziej wpływowego biznesmena w kraju, nie pokazuje się w ogóle bez licznej obstawy.

Boris Berezowski, dyrektor w przemyśle motoryzacyjnym, blisko związany z kołami rządowymi, niedawno cudem uniknął śmierci. Podłożona w samochodzie bomba wybuchła w chwili, gdy się do niego zbliżał. Berezowski odniósł tylko kilka ran, ale jego kierowcy wybuch urwał głowę.

W lipcu jeden z gangów porwał 8-miesięczną córeczkę innego moskiewskiego biznesmena i zażądał 70 tysięcy dolarów okupu, pod groźbą obcięcia jej głowy. Ojciec wpłacił całą sumę i uratował dziecko.

Nikt już nie jest bezpieczny

Do niedawna rabusie, porywacze i specjaliści od wymuszania okupu raczej nie ruszali cudzoziemców. Teraz to się zmieniło. Niedawno w moskiewskim biurze amerykańskiej Izby Handlowej pojawiło się w nieproszonej wizytą dwóch bandziorów. Zażądali nazwisk i adresów wszystkich 230 firm z USA, robiących interesy w Rosji. Ostatecznie odeszli z niczym, jednak — jak mówi szef biura Joe Condon — niebezpieczeństwo staje się coraz poważniejsze.

Rozmiary tego niebezpieczeństwa trudno jeszcze ocenić. Niektórzy eksperci w USA twierdzą, że mafia już przynierzała się do kilku amerykańskich firm w Rosji. Jednak biznesmeni, którzy na stałe siedzą w Moskwie, zaprzeczają tym pogłoskom.

— Gdyby tak było, nasz ambasador natychmiast poleciałby do Jelcyna — mówi. — Na razie zresztą żadna z wielkich korporacji nie próbowała wycofywać się z rosyjskiego rynku z powodu prób wymuszania okupu.

Jednak małe firmy, to osobna historia. Zdarzało się już, że rosyjscy partnerzy w spółkach joint-venture mówili swoim amerykańskim wspólnikom: — Wynocha z interesu, albo śmierć.

Niedawno w lasach pod St. Petersburgiem znaleziono zwłoki Marka Aulowa, 31-letniego handlarza nieruchomości z Nowego Jorku. Porwano go 4 miesiące wcześniej. Inny biznesmen z USA odmówił dziennikarzom „Newsweeka” informacji na te tematy, powiadając ich, że musi się ukryć w obawie o życie.

Kogo się boi gangster?

Louis Freeh jest świadom tego, że FBI będzie musiało działać w Rosji bardzo ostrożnie, równoważąc ry-

zyko rozprzestrzeniania się przestępczości z ryzykiem niekontrolowanej władzy policji. Podczas pobytu w Wiedniu Austriacy ostrzegali go przed współpracą z rosyjską policją, na której sami już się spazylży. Wielu oficerów, to byli KGB-ści, wielu ewidentnie pracuje dla mafii.

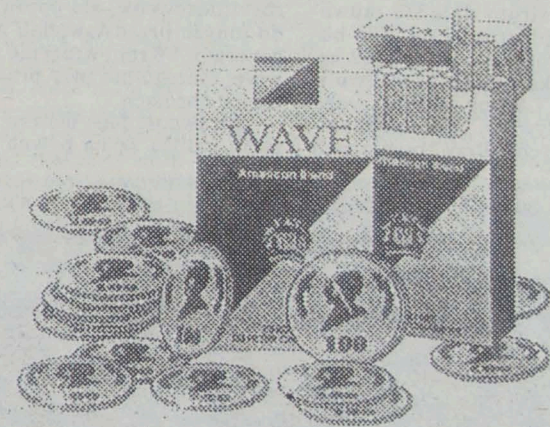
Jednak szef FBI nie widzi innego wyjścia, niż współpraca.

— Jedyne inne wyjście, to w ogóle nie zadawać się z Rosją — mówi. — Nie chciałbym, żebyśmy zlekceważyli gangsterów w tym kraju, tak jak u nas przez 50 lat lekceważyliśmy Cosa Nostrę.

Na razie Amerykanie w Rosji radzą sobie po swojemu. Jeden z nich, właściciel eleganckiej restauracji w Moskwie, postanowił, że nie będzie się opłacał pomniejszonym gangom, które stale go nachodziły — ponieważ, jak uważa, są to zwykłe uliczne bandziory. Dotarł więc do poważnych szefów mafii, która naprawdę rządził miastem i ubił z nimi poważny „interes”. Wizyty opryszków ustały raz na zawsze.

Oprac.
ADAM MYSZKA

WAVE ZŁOTY KONKURS 2 GŁÓWNA WYGRANA 1 kg ZŁOTA



JAPAN TOBACCO INC.

**POZOSTAŁE NAGRODY TO
50 SZTUK ZŁOTYCH MONET
O WADZE 31.1 g
(NA ŻYCZENIE ZAMIAST ZŁOTA PŁACIMY
ZŁOTÓWKAMI)
I INNE ATRAKCJE**

**TO ZŁOTO MOŻE BYĆ TWOJE
TAK JAK PIERWSZY KILOGRAM ZŁOTA,
KTÓRY WYGRAŁA W 1993 ROKU
PANI JANINA SOŚNICKA Z KONINA**

**Wystarczy wysłać 5 dolnych ścianek z paczki
"WAVE" do dnia 30 września 1994 roku pod adresem:
00-844 WARSZAWA, ul. Grzybowska 80/82
z dopiskiem KONKURS "WAVE"**

**LOSOWANIE NAGRÓD
ODBEDZIE SIĘ PUBLICZNIE
15 PAŹDZIERNIKA 1994 ROKU
W OBECNOŚCI NOTARIUSZA**

a1090

Palenie albo zdrowie: Wybór należy do Ciebie. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

■ Cztery koła

RENAULT LAGUNA V6

— CICHĄ WODĄ

*Demokratyzacji, czyli coraz powszechniejszego stosowania silników sześciocyndrowych nie da się już za-
trzymać. Już chociażby dlatego, że coraz marniejsze sa-
mochody z masowej produkcji coraz częściej są ozda-
biane plakietkami z nadającą prestiżu „szóstką”. A jesz-
cze nie tak dawno był to przywilej aut klasy wyższej...*

Kulturą pracy silnika sześciocyndrowego od dawna mogą zachwycać się klienci w Zachodniej Europie. W Polsce z tej oferty — zgodnie ze statystyką sprzedaży — korzystają bardzo nieliczni.

Stary klasowy porządek najdlużej utrzymał się we Francji. Typowych samochodów średniej klasy z nietypowymi silnikami sześciocyndrowymi nie było już od premiery starego Peugeota 505 V6. To „nie-dbalstwo” obecnie koryguje Renault Laguna w wersji V6. Jest ona pierwszym francuzem w klubie kompaktowych sześciocyndrowców. Kolejne marki, Citroen Xantia i Peugeot 506, pojawiają się na rynku nie wcześniej niż przed końcem przyszłego roku.

Sześciocyndrowy agregat Laguny znany jest z modelu Safrane i jest potomkiem starego wysłużonego silnika z lat 70. Z trzech litrów pojemności daje on moc 123 kW (167 KM) i maksymalny moment obrotowy 235 Nm przy 4500 obr./min. Są to wartości godne uwagi — w limuzynie średniego kalibru!

Z drugiej strony daje się zauważyć wyraźny przyrost wagi. Ten bogato wyposażony wóz waży 1462 kg. To jest o 167 kg więcej niż w dwulitrowej wersji Laguny. Okazała waga wywiera wpływ na moc mechanizmów jezdnych. Przy pomiarach

przyspieszenia Laguna nie wykazuje wprawdzie żadnych słabości. Szybkie dwulitrowe limuzyny mogą w każdym czasie wygrać walkę z trzylitrową Laguną. Korzyści z ocenianego napędu uwidaczniają się w innym obszarze.

Trzylitrowy motor 90 proc. swego momentu obrotowego stawia do dyspozycji już od 1700 obr./min. Inaczej mówiąc, już od niskiego zakresu obrotów ten silnik ma wyraźny ciąg do przodu. Z tych powodów, przy forsownym sposobie jazdy, rzadko należy przelaczać biegi w dół. Potwierdza to wysoką elastyczność silnika — znaczne przyspieszenie na czwartym i piątym biegu. Współpracująca z silnikiem skrzynia biegów jest idealnie do niego dopasowana.

Ponad czystą moc jazdy, warto docenić spokojne rozwijanie siły, która przemawia za V6 w Lagunie. Jest to napęd pełen komfortu charakteryzujący się naturalnie cichym biegiem silnika. Renault V6 spełnia oczekiwania kierowcy z pewnymi tylko ograniczeniami. Jest znacznie lepszy od wielu renomowanych czterocyndrowców, ale porównując go do innych przedstawicieli aktualnej generacji V6 robi wrażenie nieco surowe, szczególnie przy pracy na wyższych obrotach.

Sprawną tego motoru, jak i zużycie paliwa są na pewno wysokie.

12,7 l/100 km jest to — przymierzając do oferty — zbyt dużo. Na całe szczęście nie brakuje zapasu, 66-litrowy zbiornik wystarcza na pokonanie 520 km. Korzyści z wariantu V6 są relatywne, ale o rozczerowaniu nie może być mowy. Laguna pod innymi względami może być uważana za auto bardzo udane.

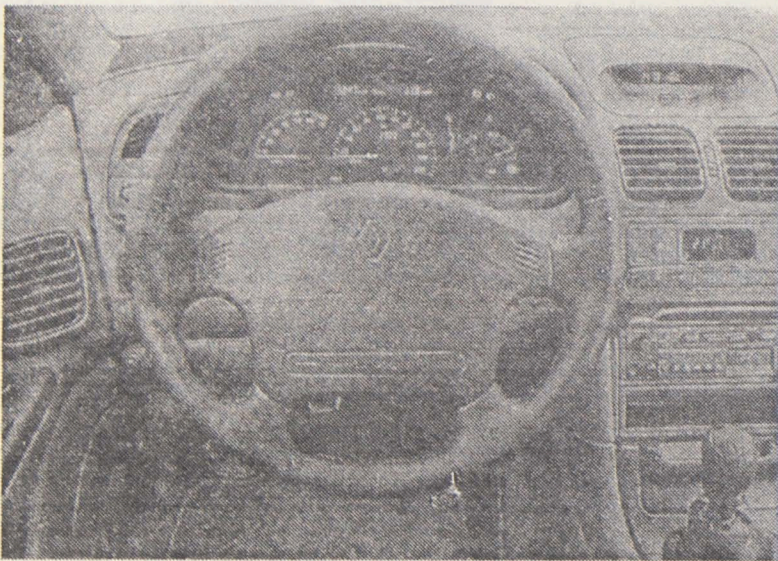
Podwozie tego modelu Renaulta ujmuje swoim wręcz wzorcowym komfortem resorowania, jednak w zakrętach precyzja kierowania okazuje się zbyt mała. Jednocześnie nie daje się ukryć, że wyższe obciążenie osi przedniej — z powodu cięższego silnika — powoduje lekką podsterowność. Przy wolniejszej jeździe Laguna V6, dzięki zależnemu od prędkości wspomaganemu kierownicy, jest w bardzo korzystnej sytuacji. Do słabszych punktów można by zaliczyć przeciążone hamulce, co wynika z dużej wagi samochodu. Ich działanie przy wysokim natężeniu, np. w górach, jest mocno osłabione.

Komfort zaakcentowany jest powściągliwą akustyką wewnątrz auta. Na niktę odgłosy pracy silnika nakładają się tylko szumy powietrza. 75 decybeli przy 160 km/h oznacza przyjemny spokój nawet przy wysokich prędkościach. Idealnie byłoby, gdyby Renault dopasował przednie siedzenie do pozostałego poziomu komfortu. W stosunku do wersji V6 odnosi się te same zarzuty, które wcześniej kierowano do skromniejszych wersji Laguny. Siedzenia są za miękkie, zbyt wysokie, oferujące zbyt mało podparcia z boku.

Seryjne wyposażenie tej wersji Laguny jest godne podziwu. Elektroniczne podnośniki szyb z przodu i z tyłu, centralny zamek z obsługą na odległość, tempomat, przeciwblokacyjne hamulce, ABS, poduszka gazowa dla kierowcy i ABS. Za instalację klimatyzacyjną z automatyczną regulacją należy jednak dopłacić, podobnie jak za automatyczną skrzynię biegów. Szczytowy model Laguny kosztuje 46 500 marek. Na pocieszenie, inne auta sześciocyndrowe, przy takim samym wyposażeniu, są najczęściej znacznie droższe.

Dane techniczne. Silnik sześciocyndrowy widlasty, wbudowany poprzecznie z przodu o pojemności 2963 ccm, moc 123 kW (167 KM) przy 5500 obr./min., maksymalny moment obrotowy 235 Nm przy 4500 obr./min.

(jag)



■ Moto — ciekawostki

Volvo z wybuchającymi airbagami

W USA zdarzyło się już 20 przypadków uruchomienia airbagu w autach Volvo — bez wyraźnej przyczyny. Dotyczy to aut wyprodukowanych w latach 1990 — 93. Modele te miały airbagi takie same jak w wersjach europejskich. Sprawa jest teraz badana przez amerykański Urząd Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, własne „dochodzenie” prowadzi także Volvo. Okazało się — po analizie przypadków — że w ośmiu autach airbag „wybuchł” na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, w trzech przypadkach kie-

rowca ukrył, że w coś uderzył, dwa przypadki wyniknęły z nieprawidłowej reperacji auta, a siedem jest nadal nie wyjaśnionych.

(PAI)

Klimatyzacja coraz modniejsza

Upalne lata powodują, że coraz więcej klientów szuka samochodów z klimatyzacją. Na 12 — 14 mln wyprodukowanych co roku w Europie samochodów ok. 18 proc. ma fabrycznie montowaną „klimę”. Jest zasadą, że im samochód droższy, większy i bardziej luksusowy, tym częściej wyposażony jest fabrycznie w klimatyzację. Np. 46 proc. Omeg ma „klimę”, 31 proc. BMW „trójek”, 27 proc. Mer-

cedesów klasy C i 15 proc. Fordów Mondeo.

(PAI)

Opel w polu elektromagnetycznym

Opel wybudował w Rüsselsheim, kosztem 25 milionów DM, własne centrum badawcze, gdzie samochody poddawane są wpływowi silnego pola elektromagnetycznego. Chodzi o wszechstronne badania, czy pole takie nie zakłóca np. działania poduszki powietrznej, wtrysku, sterowania itp. Ople poddawane są działaniu fal o częstotliwości dochodzącej do 1 GHz.

(PAI)

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203—53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Muzeum znaku czasu” — zbiory Museum Modern Art w Hunfeld (Niemcy), malarstwo Krzysztofa Konieczka.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny. Wystawa czasowa: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczyglińskiemu.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327—392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416—591), godz. 10—17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415—081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Przechodni powieść Polsce...”, „Armia Krajowa na Białostoczczyźnie 1942-45”, wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgierda Christa — „Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawy czasowe: Rysunki Ludomira Sienkiewicza, „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ilustracje i rysunki Edwarda Lutczyna”.

Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo—Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży” — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22—44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270—51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18—16—13, 18—16—26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej Synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bułhowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Światło w kulturze żydowskiej.

MN

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie godz. 9-16, w sobotę i nie-

dziele 9-18. Wystawa czasowa: „Rok 1794 — ostatnia batalia Rzeczypospolitej Szlacheckiej”.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzającym.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3/5, tel. 16-32-26; „Sztuka dla sztuk” — scenografia łomżyńskiego Teatru Lalek.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę 13-23; wystawa prac łomżyńskich plastyków: Iwony Sienkiewskiej-Deputy, Grażyny Kędzielskiej, Jerzego Swojńskiego, Ireny Hull, Macieja Kędzielskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków). W sobotę i niedzielę 10-17: wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej-Kulisz.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa amatorów „Kruzy 92”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92; godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: „Nad Narwią...” oraz „55 rocznica wybuchu II wojny światowej” (adresowana głównie do młodzieży szkolnej).

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45; godz. 10-17. Wystawy „Rzeźba” Adama Myjaka i „Witraż”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81; piątek — godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71. Wystawa poplenerowa twórców amatorów.

WĘGORZEWÓ

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek-piątek godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Dąszyńskiego 7; czynne — wtorki, soboty, niedziele godz. 9-15; środy, czwartki, piątki — 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa plastyczna.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa malarstwa Przemysława Karwowskiego.

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „CZAPA” (Mała scena), godz. 16.00. 20.00 (spektakl zamknięty).

Białostocki Teatr Lalek — sobota „Król Jeleń”, godz. 16.00, niedziela „Król Jeleń”, godz. 11.00.

NIEDZIELA Z TEATREM DRAMATYCZNYM

W najbliższą niedzielę, 11 bm., Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku zaprasza widzów zarówno dorosłych, jak i dzieci. O godz. 12 na Dużej Scenie rozpocznie się bajka muzyczna „Pinokio” wg C. Collodiego.

Tego samego dnia o godz. 19 przed teatru odjeżdża autokar do Muzeum Wsi Białostockiej, gdzie dorośli widzowie będą mogli obejrzeć „List z Ameryki” B. Madeja. Czy pamiętacie Państwo niedawne zdarzenie z miejscowości Lipsk, gdzie przez nieporozumienie zostały skonsumowane prochy krewnej, przysłane do pochówku z Ameryki? Niedzielny spektakl pokazuje, że wyobraźnia jego autora znacznie wyprzedziła rzeczywistość.

(kon)



„GIANNI...” W PWST

Teatr 3/4 — Zusno rozpoczyna trzeci sezon swojej działalności

spektaklem, który stał się wydarzeniem zaraz po premierze. W

sobotę i niedzielę (9 i 10 bm.) o godz. 18 w Sali Teatru Szkolnego PWST w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 14) znowu pojawi się „Gianni, Jan, Johan, John, Juan, Ivan, Jean...”, którego to bohatera wyczarowuje przy pomocy rąk i bardzo oszczędnych środków wyrazu młody zespół Teatru 3/4.

Bezpośrednio po spektaklach zespół wyjeżdża do Banskiej Bystrzycy na Międzynarodowy Festiwal Teatralny. W październiku Teatr 3/4 będzie występował na scenie Teatru Małego w Warszawie — na zaproszenie Impresariatu Teatru Narodowego.

Bilety na „Gianniego...” można zamawiać w białostockim biurze Teatru 3/4 (tel. 41-61-82) lub nabywać bezpośrednio przed spektaklem.

(kon)



STAROCIA NA SPRZEDAŻ

W niedzielę w godz. 10—14 w holu kina „Forum” w Białymstoku będzie można kupić bądź wymienić jedno starocie na drugie. Wszystko to dzięki inicjatywie Białostockiego Klubu Kolekcjonerów i Miejskiego Domu Kultury. Polecamy udział w niedzielnej giełdzie wszystkim miłośnikom antyków i drobiazgów, przywołujących na pamięć dawne, dobre czasy...

(jaw)

TEATR DZIECIOM

Białostocki Teatr Lalek zaprasza dzieci w sobotę na godz. 16 i w niedzielę na 11 na klasyczną bajkę „Król Jeleń”. Już w poniedziałek białostoccy lalkarze wyjeżdżają z tym spektaklem na IX Międzynarodowy Festiwal Teatralny w Banskiej Bystrzycy.

(jaw)

HURTOWNIA OBUWIA

bezpośredni importer

**Zapraszamy
sklepy i hurtownie**



ul. Jana Kazimierza 70
01-248 Warszawa
tel.: 37-62-61
fax: 49-36-32

☆☆☆☆☆

BIADA PRZESTĘPCOM

Pietrzak snuł kiedyś wizję szczyśliwego świata „za trzydzieści parę lat”. Amerykanie wymyślili świat „za dwadzieścia parę lat”, w którym nikomu nie będzie zbyt słodko, ale najgorzej powodzić się będzie przestępcom. Więzienie Leviticus jest miejscem strasznym, całkowicie odizolowanym od świata zewnętrznego. Nie jest to jednak „ostatni krag piekła”. Najbardziej krnąbrni i niepokorni więźniowie Leviticusa zsyłani są bowiem na wyspę Absolom, skąd nie ma już powrotu. Około 700 przestępców żyje tu w skrajnie trudnych warunkach, bez żadnego dozoru — z wyspy tej bowiem nie można uciec. Sami muszą zapewnić sobie egzystencję, obronić się przed dzikimi zwierzętami, jadowitymi węzami. Oczywiście, opinia publiczna nie wie o istnieniu tego koszmarnego miejsca.

Z biegiem lat wśród osadzonych na Absolomie narasta konflikt, który w gruncie rzeczy jest na rękę służbom więziennym. Przestępcy pod wodzą psychopaty Waltera Marka walczą z grupą dowodzoną przez sędziwego guru o przydomku „Ojciec”, który chciałby wprowadzić w obozowe życie nieco cywilizowanego ładu. Między tymi antagonistycznymi ugrupowaniami miota się niedawno przybyły więzień John Robbins. Niech opowieść o akcji filmu skończy się w tym miejscu. Jak potoczą

się losy Robbinsa, co stanie się z Markiem, Ojcem i wszechwładnym Strażnikiem utopijnego gwałtu? — można się będzie dowiedzieć już w najbliższą sobotę.

(jaw)



Kolonia karna, reż. Martin Campbell, wyk. Ray Liotta, Lance Henriksen, Michael Lerner, Stuart Wilson i in. W białostockim kinie „Pokój” od 9.09.

DWA NAŁOGI

Greenowie są idealnym małżeństwem. Łączy ich wielkie, silne uczucie i wielka, nie przemijająca z upływem lat, namiętność. Mają dwie córki, które stanowią treść ich życia. A jednak okazuje się, że to tylko pozory. Ten — zdawałoby się szczyśliwy związek — toczy od wewnątrz straszna choroba: alkoholizm Alice. Kobieta nawet przed samą sobą nie przyznaje się, że jest ofiarą nałogu. Przez kilka lat skutecznie ukrywa ten fakt przed mężem i dziećmi. Jednak prawda musi wyjść na jaw. Wizerunek idealnego małżeństwa rozpada się na naszych oczach.

Michael Green nie jest człowiekiem, który łatwo daje za wygraną. Tam, gdzie kto inny być może zrezygnowałby z dotychczasowego życia i próbował ułożyć sobie wszystko od nowa, on nie ustępuje. Film opowiada o walce mężczyzny o ukochaną kobietę; walce niełatwej, dramatycznej. Który nałóg okaże się silniejszy, czy wódka weźmie górę nad miłością?

(jaw)

Kiedy mężczyzna kocha kobietę, reż. Luis Mandoki, wyk. Andy Garcia, Meg Ryan, Ellen Burstyn i in. W białostockim kinie „Pokój” od 9.09.



Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Kolonia karna” (USA, l. 15), godz. 10.30, 12.45, 17.15, „Speed” (USA, l. 15), godz. 15.00, „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15), godz. 19.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „W imię ojca” (USA, l. 15), godz. 10.00, 14.30, 19.30, „Maverick” (USA, l. 15), godz. 12.15, 17.00 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek, sobota, niedziela „Wyrównując rachunki z tatą” (USA, l. 12), godz. 14.00, 16.00, „Program” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Angie” (USA, l. 15), godz. 20.00.

„SYRENA” — piątek, sobota, niedziela „Park Jurajski” (USA, l. 12), godz. 12.00, „Błaszany bębenek” (niem., l. 15), godz. 14.00, „Moja ulubiona pora roku” (franc., l. 15), godz. 17.00, 19.00, „Orlando” (ang., l. 15), godz. 21.00.

KINO, ul. Hetmańska 7 — piątek „Ucieczka gangstera” (USA, l. 18), godz. 17.30 (bilet — 20 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Raport Pelikana” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „I kto to mówi 3” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, l. 12), niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Pożegnanie z Marią” (pol., l. 15), godz. 16.00, 18.00, „Blink” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela — filmy dla dzieci, godz. 12.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Aryskotraci” (USA, b.o.), „Winnetou w Dolinie Śmierci” (niem.-jugosl., l. 12).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Demolka” (USA, l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota „Lista Schindlera” (USA, l. 15), niedziela „Jack Błyskawica” (USA, l. 12).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Filadelfia” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzós” — sobota, niedziela „Milioner w spodkach” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” — piątek „Jack Błyskawica” (USA, l. 12), „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Maverick” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Beethoven 2” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills” (USA, l. 15), niedziela „Psi detektyw” (USA, l. 12).

Mikołajki „Żagiel” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Upadek” (USA, l. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Król kosza” (USA, l. 15), „Tata i małolata” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Backbeat” (USA, l. 15).

Pracownicy pegeeru w Polskiej Wsi zarabiają minimum. Wzięli państwo na przeczekanie. Nie wierzą, że ich losem nikt się nie zainteresuje, nie podsunie pracy pod nos... Są zupełnie zdegenerowani przez komunizm, który zrobił z nich niewolników pegeerów.

JEDYNA NADZIEJA

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Polska Wieś, to pegeer przejęty przez skarbnika państwa. Jego upadek zaczął się w roku 1988.

— Jestem tu jedynym indywidualnym rolnikiem — mówi Zygfryd Karwowski — a dookoła mnie kolchoz. Jest jeszcze kilku gospodarzy daleko na koloniach.

— Hoduję kozy i produkuję sery — oświadcza soltys Tomasz Jankowski. — W ubiegłym roku zarobiłem 22 miliony.

W wolnych chwilach czyta „Archiwale Gulag”.

— To piękny kraj — mówi Günter Brand, Niemiec z Westfalii — przyjechałem tu pierwszy raz w roku 1989 i od razu postanowiłem założyć biznes.

Teresa Wieczorek skupuje ślimaki.

— Jak nie pada, to interes leży. W zeszłym roku zarobiłem 2 miliony.

W Polskiej Wsi można się upić winem Baron, Bacchus i Mon Cherry oraz zaszaleć, kupując Sovietskoje Igristoje i Car Polscy. Na zakąskę najlepszy jest Mars i Snickers.

☆ ☆ ☆

Polska Wieś leży kilka kilometrów za Mragowem nad malowniczym, rynnowym jeziorem Juno. Po lewej stronie szosy do Reszla stoją mieszkalne bloki. Po prawej zabudowania i baza pegeeru. Dalej nieco chałup, tak zwanych murowanek, odrapanych i szarych. Pod płotami wygrzewają reumatyzm psy. Zapłataną w łańcuch, przywiązana do przydrożnego słupa koza, jest bliska samobójstwa przebieżnica.

Na drzwiach pegeerowskich budynków mieszkalnych rozeszło ogłoszenie o odcieciu dopływu wody. Z powodu awarii.

— Na jak długo? — pyta siedząca na pieńku kobieta.

— Na dwie godziny — odpowiada pracownica pegeeru.

Też mi atrakcja — wkurza się jegomość sprawujący niewymiarowo płocie na środku podwórka.

Dwóch nieletnich usiłuje skopać dupę trzeciemu.

☆ ☆ ☆

— Jesteśmy jednym z ośmiu zakładów pegeeru Szóstno — mówi brygadysta i magazynier bazy w Polskiej Wsi, Stanisław Prusik — i kiedyś byliśmy bogaci. Jeszcze w roku 1989 wypłacono nam trzynastki. Mieliśmy 4 tysiące sztuk eksportowego bydła, krowy mleczne, ponad 6 tysięcy hektarów ziemi. W samej Polskiej Wsi prawie pięćset. Wykończyły nas kredyty. Balcerowicz zabrał nam w oczu odsetkami i popiwickiem. Zostawała nam jedna piąta dochodu.

Teraz w Polskiej Wsi państwowej ziemi zostało 320 hektarów. Część oddano pod ogródki pracownicy, część kupili okoliczni rolnicy, trochę poszło pod budowę mleczarni, trochę pod olejarnię. Wkrótce kolejnych 160 hektarów pegeer wystawi na licytację.

— Zaczęliśmy budować bloki mieszkalne dla pracowników jeszcze za komunę. Dwa dla 24 rodzin, bo mamy

już dwa dla czterech rodzin, dwa bliźniaki zasiedlone też przez cztery rodziny i jeden dom. Zakład miał wyłożyć 14 miliardów, a przyszło się zapłacić trzy razy tyle. Teraz 21 rodzin to renciści i emeryci. Jeden blok prawie nie zasiedlony. Zostało 13 pracowników w pegeerze. Po jednym z każdej rodziny. Nie chcieliśmy zwalniać. Utrzymywaliśmy ludzi do końca.

Prusik zastępuje dyrektora, który nadzoruje siewy na bagnach. Podkreśla z dumą, że ani jeden hektar z tej firmowej resztówki nie ugoruje. Park maszynowy też utrzymany jest na chodzie.

— Próbowaliśmy się ratować olejarnią, ale kiepsko z rzepakami. Zamiał pół roku, kampania trwa ledwie dwa miesiące. Najgorsze jest to, że nie mamy zdolności kredytowej. A gdyby dali nam pieniądze, to stanęlibyśmy na nogi w ciągu dwóch lat. Był tu ostatnio minister Śmietanko, obiecał, że załatwi coś, pomoże, ale na razie cisza.

Ci, którzy trzymają się jeszcze pegeeru, zarabiają minimum. Najwyżej półtora miliona. Na rękę do stażą grosze, bo firma odlicza za czynsz, wodę, ogrzewanie. Czasem do wypłaty zostaje sto tysięcy.

Hodują kury, kłusują na jeziorze, zbierają grzyby i ślimaki. Soltys twierdzi, że wzięli państwo na przeczekanie. Nie wierzą, że ich losem nikt się nie zainteresuje, nie podsunie pracy pod nos, nie umorzy długów. Są zupełnie zdegenerowani przez komunizm, który zrobił z nich niewolników pegeerów.

☆ ☆ ☆

— Oni w tych blokach to w klaskach schodowych chodzą chyba po suficie — mówi żona Zygfryda Karwowskiego — a mieszkanka wyglądająca jak chlewy. Wegetują.

— Ja tu jestem ostatni Mazur — mówi Zygfryd — a właściwie pół Mazur, pół Polak, bo tylko matka jest stad, a ojciec z białostockiego. Mam 40 hektarów, a wokół kolchoz jak okiem sięgnąć. Ale tak naprawdę to dziwne się sobie, jak ja tutaj zostałem? Cała rodzina w Niemczech. Tylko matka nie chciała wyjechać i ja wziąłem gospodarę.

— Dokładnie 6 czerwca 1984 roku — mówi żona Anna.

— Brat wyjechał w 1980. Siostra rok później. Inni Mazurzy o wiele wcześniej. Tak między Bogiem a prawdą to rdzenni mieszkańcy Polskiej Wsi mieszkają teraz w Bielefeld, między Hannoverem a Dortmundem.

Mówi, że nie żałuje, że jednak został. Polskiego języka nauczył się dopiero w szkole. Z matką Fridą do dzisiaj rozmawia po niemiecku. Zonę sprowadził tutaj z suwalskiego.

— Byłam na państwowej posadzie, ale do miasta nie chcę wracać.

Zygfryd twierdzi, że z 40 hektarów dzisiaj rolnik nie wyżyje. Minimum to 100.

— No i właśnie sto chcę dokupić od kolchozu. Z niego już nie będzie. Owszem, maszyny mają w do-

brym stanie, zasiewy też dobre, ale oni nie myślą ekonomicznie.

— Ja prowadzę rachunkowość — mówi Anna — i wszystko liczę.

Przyjechała rodzina i w dwie godziny załadowali przyczepę ziemniaków. Oni w ciągu sześciu godzin lechali.

— Sprawdzili z Niemiec maszyny do olejarni, ale nie obliczyli, że rozłoży ich cło.

— W niedzielę trzeba było szybko siano zebrać, więc posłaliśmy najad do roboty ludzi z kolchozu. Żaden nie przyszedł, chociaż zarabiają po sto tysięcy miesięcznie.

— Człowiek nie pewny jutro. Ceny skaczą, jak zające po polach. Trzymamy się, bo nie mamy innego wyjścia — mówi Gawrych.

— Mieszkać w środku kolchozu to makabra — twierdzi Zygfryd.

— Meza napadli w polu za paczkę papierosów, której nie miał.

— Miałem! Ale nie chciałem dać.

— Zadzwońmy na policję, a oni mówią, żeby sobie ich złapać.

W Polskiej Wsi nie wiadomo co się opłaca robić. Karwowski hodują trochę świń, trochę krow. Sieją pszenicę, żyto i ziemniaki. Trochę pszenizyta i rzepaku.

— Każdy dzień zaczynam od obejścia rzepaku. Jak tylko na kwiatkach pojawi się słodczyka, to zaraz biorę się za pryskanie. A w kolchozie mają to gdzieś. No to skąd oni mogą mieć plony?

Mówi, że teraz żyje, aby żyć. Komunę nie chwali, ale twierdzi, że żyło się lepiej. Wszystko było stabilniejsze. Kiedy w roku 1981 przed zjazdem PZPR przyjechała do nich telewizja, to pytano czy będzie lepiej. Anna odpowiedziała, że ludzie nauczyli się narzekać, a po pegeerach jedno wielkie marnotrawstwo. Niestety, prawie wszystko z reportażu wycięto.

— Likwidowano w Mragowie Centralę Nasienną i worki powyrzucano na śmietnik. Ludzie zbierali i przycepalili woził. A przecież można było choćby za pół ceny sprzedać. Ale nie. Lepiej zniszczyć. To jak ma być lepiej? Lepiej już było.

Kalkuluje: ceny żywności spadają, a kielbasa drożeje, więc gdzie się pieniądze?

— U pośredników — mówi Anna — a powinno być tak, że ja jako producent dostarczam do rzeźni, przetwarzania jest na miejscu i sprzedaję też. Oddaję świnie przy wejściu, a przy wyjściu kupuję szynkę. I będzie taniej.

— Moje mleko może być ekstra, ale w mleczarni pomieszą je z gorszym i ja kupuję ser, którego dzieci nie chcą jeść.

— Kolchoz musi upaść. Tylko tych ludzi szkoda. Porobili z nich niewolników, pozwolili z kraju, a oni nie są na swoim.

☆ ☆ ☆

Polska Wieś rozsypała jest na kilka kilometrów. Samotne, pomazurskie domy, stoją wśród pól. Ma-

rian Gawrych mieszka oddalony od soltysa o dwa kilometry.

W murowano-kamiennym obejściu płucze rozrzuć obornika.

— Nietulejszy jestem. Do dziedziczki przyszedłem, to znaczy do żony. A jej rodzina z Grodziszczyna przyjechała.

— Pod koniec lat pięćdziesiątych — mówi żona Gawrycha. — Tu było wszystko opuszczone i można było brać. Rodzeństwo poszło na łatwiejszy chleb do miasta, a ja zostałam w Polskiej Wsi.

Potwierdzają słowa Karwowskiego, że w jednym miesiącu opłaca się hodować świnię, a w drugim lepiej byłoby mieć mleko.

— Człowiek nie pewny jutro. Ceny skaczą, jak zające po polach. Trzymamy się, bo nie mamy innego wyjścia — mówi Gawrych.

— Za komunę przynajmniej nie strach było kredyt wziąć, a teraz nie byłoby nawet na spłaty. Mam dwadzieścia hektarów. Nie idzie z tego wyżyć i pojsć na specjalizację.

Mąż Teresy Wieczorek pracuje jeszcze w pegeerze. Zarabia milion trzysta. Więc kiedy pewien hurtownik zaproponował, żeby otworzyła skup winniczków, myślała, że na ślimakach zrobi kokosy.

— Na każdym kilogramie mam dwa i pół tysiąca. Pakuję to badziewie do siatkowych worków po piętnaście kilogramów. W zeszłym roku uzbierało się półtorej tony.

Kolysze wnuczka na kolanach i twierdzi, że gdyby nie renta matki, to chyba nie wyżyłby. Ślimaki przynoszą do skupu głównie pegeerowskie dzieci, bo starym się nie chce po łakach chodzić. Zresztą, to interes tylko na dwa-trzy miesiące. Potem zbiera grzyby i nosi do innego skupu.

— Nie jest drogo — twierdzi barman. — Apartament ze śniadaniem — 25 marek. Camping — 5 marek od osoby. Są prysznice i toalety. Do dyspozycji grill i sala z kominkiem i piwem. Powiem w zaufaniu, że obok podobny pensjonat buduje kolega Güntera. Też zatrudni na sezon kilka dziewczyn do recepcji i kuchni. Dojeżdżają z Mragowa, bo ci z kolchozu to tylko piszą donosy do władz, że tutaj instaluje się nowa piąta kolumna.

— Takich ludzi jak Brand trzeba na rękach nosić — twierdzi soltys Polskiej Wsi.

☆ ☆ ☆

W pegeerowskich blokach nie puszczono mnie za próg. W jednym mieszkaniu nie było pana domu, w drugim emeryci dopytali przez drogę, czego tutaj chcą.

Jegomość, który skrobał ryby na podwórku z widokiem na park maszynowy pegeeru, był bardziej rozmowny. Zapytał, czy widziałem znak drogowy z napisem Polska Wieś?

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

☆ ☆ ☆

Soltys Tomasz Jankowski orientuje się w polityce, bo jest w Mragowie radnym. Płatników podatku gruntowego naliczył w Polskiej Wsi około pięćdziesięciu.

— W kolchoznikach nie orientuję się, ale chyba że trzydziści osób pobiera, oprócz kuroniów, zapomogli z pomocy społecznej. Bieda, aż piszczy. Pegeer teoretycznie przestał istnieć — mówi — ale pozostał problem budynków. Mieszkańców trzeba by uwolnić, ale kto utrzyma te bloki? Ci ludzie mają skaleczoną przez komunę mentalność. Nie mogą uwierzyć, że nie są na swoim. Najalem do zniw, to im się moje ziarno z worków sypało. Ale co to kogo obchodzi? Przecież to nie jego. Ale, do cholery, moje. Placę za każde ziarno. Oni tego nie rozumieją.

Soltys ma w podręcznej bibliotece „Białą kiel”, „Domowy wyrób win”, „Zupy świata” i „Potop”, książki o Dmowskim i dzieła filozofów. Poglad na przyszłość Polskiej Wsi ma precyzyjny.

— Polska Wieś musi zniknąć z mapy jako pegeer. Teraz będzie wystawione na licytację 160 hektarów i 28 rolników chce to wszystko kupić. Dogadalimy się co do każdej działki. W Agencji Rolnej pytają: a co z zabudowaniami? Weźmiemy te, które są przydatne. U nas widać kraj, jak w kropki wody. Mamy też machlojki i kombinacje. Pociotek wysokiego urzędnika z Mragowa kupił za bezcen piękną nieruchomość nad jeziorem wraz z mieszkańcami. A potem to sprzedał sto razy drożej. Od sądu do sądu, uniważniano okazywał się legalny. Facet śmieje się w kulak, bo wystał do wiatru całą gminę. A ja się pytam, gdzie są te skarpetki, w któ-

rych prezydent obiecał puścić aferzystów?

W Polskiej Wsi ziemia są słabe. Piąta i szósta klasa. Dlatego Jankowski postanowił pojsć na eksperyment i zaczął hodować kozy. Przepisy są jednak takie, że serów ani mleka nie może oficjalnie sprzedawać, więc pocztą pantoflową rozeszło się między smakoszami, że Polska Wieś kozim mlekiem i serami stoi.

— Przyjeżdżają i biorą wszystko na pniu.

Cała wieś liczy na Agencję Rolną. Wtedy może staną się farmerami. Niektórzy musieli już polikwidować hodowlę bydła i nie mają nawozów. Sieją, aby siać. I tak już od trzech lat.

— Dla Polskiej Wsi jedyna nadzieja to Niemcy! Ten Günter Brand, który wydzierzał w na trzydziści lat podupadające gospodarstwo i utrzymuje gospodarzy, założył pensjonat i ściągą turystów z całej Europy. To on spowodował, że cena ziemi nagłe podskoczyła. Podobny interes robi tu już inny Niemiec. Pewien Szwed, ożeniony z Polką, żeby pobudować zajął kupił ziemię na nieletniego syna.

Jankowski nie boi się cudzoziemców. Ich inwestycje, miejscowa siła robocza. Zajądzy i miejscowi trzeba utrzymać w ruchu cały rok. Turystyka to przyszłość dla Mazur.

☆ ☆ ☆

Günter Brand pobudował ośrodek wypoczynkowy MAZUR-NATUR na wzgórzu z widokiem na jezioro Juno. Zaprasza do sali kominowej, częstuje piwem. Za oknami, na łące, pasą się dwa hebanowe konie. Można pojeździć bryczką lub wierzchem. Ma dwa apartamenty i 36 miejsc campingowych z podłączeniem do prądu, łódki dla wędkarzy, taras widokowy dla pięknotuchoch. Na Mazury przyjechał z Weselem, gdzie ma salon z przyczepami campingowymi.

— Nigdy przedtem tu nie byłem. Nikt z mojej rodziny stąd nie pochodzi. Zobaczyłem jak tu jest pięknie i w rok później już zacząłem inwestować. Chciałem kupić ziemię, ale władze mi odmówiły.

Wszystko urządził w drewnie. Jego goście mają oddychać świeżym powietrzem, spacerować po dzikim lesie i kąpać się w czystej wodzie.

— Z tym jest problem. Pegeer ma oczyszczać — mówi — ale od początku była buble. Więc, jak się ścieki nie mieszcza, to oni je wylewają do jeziora. To poważny problem. Makabra!

Sezon w MAZUR-NATUR trwa od maja do października. Przyjeżdżają Niemcy, Duńczycy, Francuzi, Holendrzy i Polacy.

— Nie jest drogo — twierdzi barman. — Apartament ze śniadaniem — 25 marek. Camping — 5 marek od osoby. Są prysznice i toalety. Do dyspozycji grill i sala z kominkiem i piwem. Powiem w zaufaniu, że obok podobny pensjonat buduje kolega Güntera. Też zatrudni na sezon kilka dziewczyn do recepcji i kuchni. Dojeżdżają z Mragowa, bo ci z kolchozu to tylko piszą donosy do władz, że tutaj instaluje się nowa piąta kolumna.

— Takich ludzi jak Brand trzeba na rękach nosić — twierdzi soltys Polskiej Wsi.

☆ ☆ ☆

W pegeerowskich blokach nie puszczono mnie za próg. W jednym mieszkaniu nie było pana domu, w drugim emeryci dopytali przez drogę, czego tutaj chcą.

Jegomość, który skrobał ryby na podwórku z widokiem na park maszynowy pegeeru, był bardziej rozmowny. Zapytał, czy widziałem znak drogowy z napisem Polska Wieś?

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

— No, a pod nim jest ograniczenie szybkości do czterdziestu na godzinę. Więc tak i my żyjemy. Na pół gwizdka.

Niemcy zawieźli Żydów z getta na położony pod Brańskiem stary żydowski cmentarz. Rozstrzelali ich na mogiłach razem z Polakiem Józefem Pietrzykowskim, który akurat tego dnia był w getcie. Kilku Żydom udało się uciec z getta. Niektórzy uciekali spod luf karabinów jeszcze na cmentarzu.

NAGROBEK Z ŻYDAMI W TLE

AGNIESZKA ŻERO

Janina Wońska mieszka w Brańsku od początku wojny. Przyjechała do siostry jako studentka farmacji. Pani Janina zaczęła pracować w aptece wraz z siostrą, szwagier był współwłaścicielem apteki. Miała wówczas 19 lat. Budynek apteki znajdował się tuż obok getta, natomiast budynek gospodarzy miał ścianę wspólną z domem znajdującym się na terenie getta.

— Któregoś dnia przyszli do mnie Lejtko i Fajwel Szapiro, których ojciec był współwłaścicielem apteki i

otwieramy, a tu gestapowiec i dwóch po cywili, i taki Żyd Cukier, przewodniczący Rady Żydowskiej — opowiada pani Janina. — Ten Cukier znalazł wszystkich kryjówki, wydał Niemcom 70 Żydów.

Niemcy domagali się wskazania miejsca pobytu Żydów. Wiedzieli, gdzie się ukrywali. Grozili śmiercią. Sprawdzili budynek gospodarzy.

— A tam były ślady czegoś pobytu, reszki jedzenia, deski ze zburzonej ściany, za którą się ukrywali. Cud boski, że nie zauważyli leżących pod

stertą desek walizek, które ci Żydzi zostawili. A ten Cukier wychodząc zwrócił się do mnie, że żona Fajwla, która mieszka w Bielsku powiedziała, żeby Fajwel do nich przyszedł i jak mają ginąć, to razem. Do dziś nie wiem, czemu on mi to powiedział.

Po walizki Szapiro nie przyszedł. Nie odzywał się. Synowa kiwa głową, że pisma przychodzili. Mąż przed wypadkiem „chodził koło tej sprawy”.

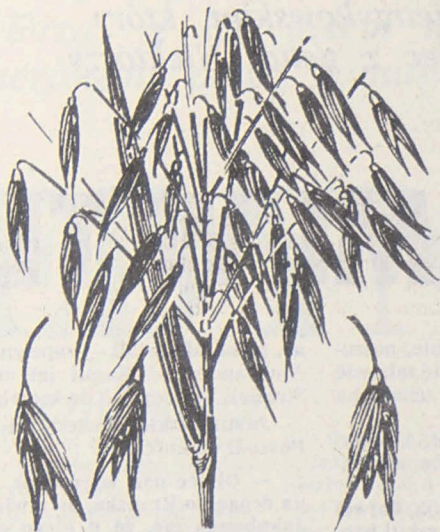
Na Kolonii Popławy Żydzi ukrywali się w Kamińskich, Kazimierza i Czesław. Oboje już nie żyją. Na gospodarstwie pozostał syn Aleksander. Miał wówczas 10 lat. Pamięta dokładnie, jak to było. Początkowo rodzice nie mówili, że ktoś się u nich ukrywa. Zaciekawili go jednak, że ojciec i matka na zmianę noszą jedzenie do tajni.

— Siedzieli w tajni, w schowku pod ziemią, wejście było wykopane od strony koni i tamtędy się wychodziło — opowiada. — Dwóch Żydów i Żydówka, jeden z nich Kamień się nazywał, uciekli z getta w Brańsku. Siedzieli parę dni, potem ojciec odwoził ich furą do Wyszek. Później Kamień jeszcze raz przyszedł do nas. Był w Oświęcimiu lub Majdanku, uciekł i tu przyszedł.

Zdaniem pana Aleksandra, to właśnie Kamień starał się o przyznanie odznaczeń Kamińskim. Pozostał w Polsce, ożenił się i zamieszkał w Bielsku Podlaskim.

Kiedy przyszło zawiadomienie z ambasady izraelskiej, pan Aleksander odesłał odpowiedź. Rodzice już nie żyli.

■ Dziwy świata roślin

WITAMINY
DOBREGO
NASTROJU

WITAMINA B₁ (tiamina), podobnie jak wszystkie witaminy kompleksu B nie gromadzi się w organizmie. Jej nadmiar jest wydalany z moczem, musi więc być codziennie dostarczana na nowo. Zapotrzebowanie na tiaminę wzrasta w chorobie, w sytuacjach stresowych i po zabiegach chirurgicznych. Nazywana jest „witaminą nastroju” ze względu na jej korzystny wpływ na system nerwowy i sprawność umysłową. Poprawia też pamięć, dlatego suplementacji wymagają nauczyciele, aktorzy i prezenterzy radiowi. Skuteczność witamin z grupy B wzrasta, gdy działają kompleksowo. Najsilniejsze jest działanie wit. B₁, B₂ i B₆ wówczas, gdy podawane są razem, w równych ilościach. Tiaminę niszczy alkohol i nikotyna, a spożywanie dużych ilości słodczy wymaga dostarczenia odpowiednio wysokich dawek wit. B₁, ponieważ bierze ona udział w procesie trawienia węglowodanów.

Tiamina przyjmowana w dawce 100 mg trzy razy dziennie, nadaje skórze zapach odstraszający owady. Podana razem z wit. B₆ łagodzi objawy choroby lokomocyjnej (nudności i wymioty towarzyszące jeździe samochodem, samolotem lub statkiem).

Naturalnym źródłem wit. B₁ jest chuda wieprzowina, drożdże, ryż, grube kasze, orzechy, warzywa strączkowe: soja, soczewica, bób i fasola, a także słynna angielska OWSIANKA. Kto nie lubi płatków owsianych w mleku, może zadowolić się Müsli. Jest to mieszanka płatków owsianych, pszennych, żytnich, jęczmiennych i kukurydzianych, wzbogaconych o orzechy i liofilizowane owoce (odwodnione w próżni kryształków lodu). Najlepiej smakuje Müsli rozprowadzone w jogurcie.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

CZTERNAŚCIE SMAKÓW

Ksiądz Krzysztof Kluk, rodem z Ciechanowca nad rzeką Nurzec, jako pierwszy w Polsce sformułował i ujął w zrozumiałe, naukowe zwroty, wiele wcześniej nieznanymi pojęć o wędkowaniu i rybach. Postać księdza Kluka interesowała mnie od bardzo dawna. Znajdowałem w nim i znajduję nadal prekursora tematyki wędkarsko-rybackiej. Ciągłe odnajduję w jego książkach wiele aktualnych sformułowań.

— „Jako że Ryby mają zmysł widzenia i powonienia, nikt nie wątpi: dane są oczy, nozdrza, Bóg zaś w przyrodzeniu nic nie czyni daremnie.”

Powyższy cytat w oryginalnej wersji pochodzi z książki ks. Krzysztofa Kluka, wydanej w postaci encyklopedycznej. Książka nosi tytuł „Zwierząt dzikich i domowych historia naturalna”. Wydana została w Warszawie w roku 1779!!!

W czasie wielodniowego pobytu nad Zalewem Siemianówka, uczestniczyłem w połowach wielkich ryb, z rodziny której korzenie sięgają odległych czasów królewskich. Miejscowi wędkarze, tzn. z okolicznych wsi, położonych wokół zalewu, z upodobaniem stosują właśnie zanętę i przynętę opisaną przez Kluka. — Karp pospolity jest znajoma i prawie najprzedniejsza ryba. Języka niema: i ów przysmak osobiłszy, który się za jego język poczyta, jest tylko wzrostem iakowymś w paszczę. Smaki mu pozwala poznawać... Bywa że czegoś niewiadomego dotąd w glinie szuka. Ziarna różne, są bardzo ulubione...”

Karpie lustrzenie i pełnoluskie w bieżącym letnim sezonie wędkarskim stały się hitem Zalewu Siemianówka. Tematem zainteresowała się TVP. Trzydziestominutowy film o rybach i wędkarzach, zostanie wyemitowany w programie II TVP dnia 15 września, o godz. 16⁰⁰.

Rejon od końca zapory czołowej, poł-

niowej części zalewu, aż do ostatnich zabudowań wsi Łuka to ciąg łowisk karpiowych.

Dziesiątki kilogramów łubinu wysypali wędkarze z Siedlec i Białej Podlaskiej. Na haczyk zakładano oczywiście ziarna grochu i gotowanego łubinu.

— „Karpie dostaje się na wędy na ziarna grochu i bobu gotowanego.” — pisał ks. Kluk.

Przynętą numer 1 na siemianowskie karpie okazały się ziarna kukurydzy zapachowej. Są znacznie tańsze i skuteczniejsze od kulek proteinowych. Właśnie ziarna kukurydzy w puszkach, uprzednio nasączone zapachami, przywożone przez wędkarzy z Białegostoku zdobywają uznanie nad Siemianówką. PESKAVIVA — fishing bait jest bardzo efektywnie zapakowana w metalowe puszki o wadze netto 340 g, niestety, jest pochodzenia włoskiego, a nie z kraju Chruszczowa. Wspominam o Chruszczowie dlatego, że to za jego sekretarzowania sprowadzono kukurydzę. Chruszczow również był wędkarzem a jego hobby — kukurydza i ryby.

Konserwowana kukurydza PESKAVIVA jest przygotowywana w 14 smakach, między

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BARNA
na najbliższy tydzień

9-15 września 1994

Pt	S	N	Pn	W	S	C
----	---	---	----	---	---	---

-Zdecydowane biory	-Chimeryczne biory	-Sporadyczne biory				

innymi: truskawka, malina, banan, wiśnia, tryna, czekolada, wanilia, pomarańczę, i inne intensywne zapachy z naturalnych owoców.

— Ziarna zaprawione zapachami kukurydzy doskonale trzymają się haczyka nr 1. Jako zanętę również stosuje ziarna kukurydzy PESKAVIVA. Przy pomocy procy strzelam po kilka peskaviw. Na zapach bananowy złowiłem najwięcej swoje karpie. — powiedział wędkarz z Michałowa, p. Eugeniusz Michałowski.

— Czy ziarna kukurydzy PESKAVIVA o innych zapachach również używał pan na karpie? — Miałem do wyboru jedynie dwa zapachy bananowy i truskawkowy. Oba te zapachy uważam za rewelację. Pewnikiem tajemnica sukcesu tkwi w zapachach ziarna PESKAVIVA.

Inny wędkarz z Michałowa, p. Witold Kulakowski, również łowiący olbrzymie karpie z Zalewu Siemianówka jest zdania, że właśnie ziarna kukurydzy zaprawione zapachem truskawkowym są najsukuczniejszą przynętą także i na leszcze.

☆☆☆

Rozwiązanie zagadki z numeru 164. Prawidłowa odpowiedź: Mutand taki jeszcze nie powstał i jest nie realny. Nagroda — talon wartości 300.000 zł ufundowany przez sklep wędkarski przy ul. Stolecnej 15 w Białymstoku, wylosował p. Robert Lach z Białegostoku. Kupon wysłać pocztą.

ANTONI REMIEŚ

■ Horoskop galijski druidów



LIPA

Ma niesłychanie dużo uroku, znakomicie umie się nim posługiwać. Potrafi każdemu zawrócić w głowie. Marzy o wygodzie, o życiu ustabilizowanym i czasem nie zdaje sobie sprawy, że naprawdę nie ma to dla niej większego znaczenia, że potrafi dostosować się do każdego warunków. Wystarczy jej namiot, żeby stworzyć atmosferę domu.

Spokojna (z pozoru) i nawet trochę bezwolna, dyskretna, a nawet lękliwa, zarazem pogodna i pesymistyczna. Lipa idzie często przez życie z uczuciem znużenia. To główny jej nieprzyjaciel.

Bywa niestała, wrażliwa, zwłaszcza na pochlebstwa. Pełna sprzeczności, bywa istotą trudną do rozszyfrowania.

Jedno w niej niewątpliwie: jest sympatyczna. Obcowanie z nią wydaje się łatwe i miłe, daje poczucie psychi-

cznego komfortu; cierpliwie wysłuchuje zwierzeń, ma akceptujący stosunek do bliźnich, nie stara się ich naprawiać. Toteż wszyscy bardzo ją lubią, nawet wtedy, kiedy nie można na niej zbyt wiele polegać.

Ma inteligencję praktyczną, techniczną, jest pomysłowa i precyzyjna.

Jeżeli trafi na bratnią duszę, miłość małżeńska może przywrócić jej równowagę, wyciszyć sprzeczności. Ale uważa: zdradza silnie rozwinięte poczucie własności, bywa zazdrośna, czasem bez powodu.

Cechy urodzonych pod tym znakiem: towarzyskość, dar obserwacji, realizm, zmysł organizacji.

Pod tym znakiem urodzili się w wrześniu: Julian Tuwim, Henryk Siemiradzki, Jean Renoir, Ludwik XIV, Irena Kwiatkowska.

HOROSKOP EMOCJONALNY

9 września - 15 września

PANNA 23 VIII-22 IX

Ryzykujesz naprawdę niewiele, przy twojej odwadze i konsekwencji rezultaty mogą być zadziwiające. W ciągu kilku lub kilkunastu dni wyjaśnisz pewne nieścisłości zawodowe, może w końcu do ciebie dojdzie, że twoje umiejętności nie są wcale takie małe. Kryzys finansowy zostanie zażegnany. Warto zwrócić uwagę na upartego Strzelca.

WAGA 23 IX-22 X

Pogoda wyraźnie ci nie sprzyja, niestety, możesz zacząć mieć swoje dokuczliwe katar. Nagła zmiana w gronie najbliższych ludzi. Raczej na pewno kończy się okres nieporozumień. Sporo miłych chwil z dość dawno nie widzianym Lwem, mimo pewnych obaw dogadacie się bez problemu. Niewielka poprawa sytuacji materialnej.

SKORPION 23 X-22 XI

Niepotrzebne zgryzoty po części sprostowane twoim zachowaniem. Postaraj się porozmawiać z Rybą. To może pomóc zrozumieć postępowanie kogoś, na kim nadal ci zależy. We wtorek lub środę mała niespodzianka. Przed tobą większe wydatki, które mocno odchudzą portfel.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Nie będzie łatwo, zarobienie naprawdę dużych pieniędzy chyba nie wchodzi w grę. Do niedawna przyjaźny Wodnik może zacząć mieć dziwne pomysły, wyraźnie zaniża się na zmiany w rodzinie. Dobry okres na rozpoczynanie nowych spraw, możliwe, że zawodowych. Postaraj się unikać Barana.

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Do tej pory realizacja twoich planów szła dosyć marudnie. W tym tygodniu większość spraw powin-

no ruszyć z miejsca, chyba, że zupełnie dasz sobie z nimi spokój. Może dojdzie do wyraźnego ochłodzenia kontaktów między tobą a bliską ci osobą. Niewykluczone, że obu stronom wyjdzie to na zdrowie.

WODNIK 21 I - 20 II

Znowu myślisz o wyruszeniu w podróż, to nie jest takie nierealne, bylebyś się zbyt długo nie zastanawiał. Życzliwy Bliźniak pomoże ci w sprawie, która wymaga dużej znajomości rzeczy. Postaraj się nie udawać, że znasz się na wszystkim. W piątek lub niedzielę zwariowane spotkanie.

RYBY 21 II-20 III

Tydzień spokojny i pogodny. Zająć zawodowych nie będzie zbyt dużo, docenisz wcześniejsze powroty do domu. Podjęcie ważnej, osobistej decyzji nie nastąpi, po prostu dokładnie wiesz, co chcesz zrobić. Dobre dni w uczuciach, zaaranżujesz coś ciekawego na weekend.

BARAN 21 III-20 IV

Baran grający w gry losowe może mieć szczęście, niewykluczone, że trafi wygraną, chociaż niekoniecznie to najwyższa. Nie będzie to jedyny powód do zadowolenia. W końcu zostanie zakończona, przeciągająca się od zbyt dawna, sprawa zawodowa. Ulga z powodu dobrze przeprowadzonych rozmów z rodziną. Chwilowy koniec z wycieczkami.

BYK 21 IV-21 V

Jakiś zwariowany pomysł zaczyna ci krążyć po głowie. Właściwie dlaczego nie, jeżeli naprawdę tego chcesz, postawisz na swoim. Niestety, znowu trzeba iść do pracy, tym razem obędzie się bez nieprzyjemnych sytuacji. Znajomy spod znaku Panny ma do ciebie jakieś pretensje. Szybko zacznij wyjaśniać o co chodzi, za kilka dni może być za późno.

BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Wiele będzie się działo zarówno w domu, jak i w interesach. Nie grożą ci finansowe

niespodzianki, wiele czasu poświęcisz układaniu nowych planów. Pojawiają się nowe możliwości. Stabilizacja po wcześniejszych rozterkach uczuciowych.

RAK 22 VI-22 VII

Towarzyskie spotkanie i to bardzo przyjemne rozpocznie twój tydzień. W doskonałym humorze przystąpisz do pracy i łatwo zyskasz sprzymierzeńców do swoich nowych pomysłów. Bardzo korzystne połączenie sił ze współnikami. W finansach interesujące perspektywy.

LEW 23 VII-22 VIII

Przedsięwzięcie, które zacząłeś, ma szansę powodzenia, ale lepiej sprawdź rzetelność współników. Sporo pracy, możesz być nieco poirytowany. Dla uczuć lepsza druga połowa tygodnia. Dobry czas na zawarcie stałego związku. Nowości i zmiany związane z podróżą, trochę spotkań.

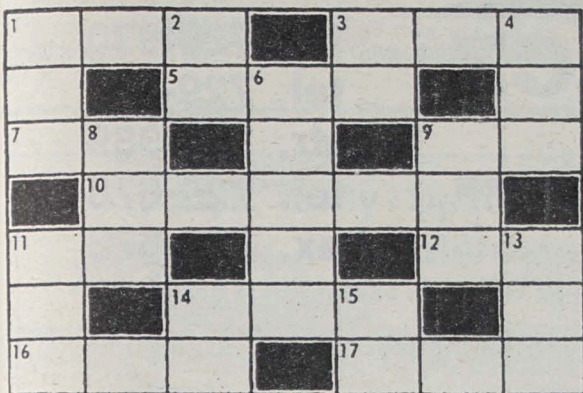
PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa i 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 153”.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (1)



POZIOMO: 1) domena Bruce Lee, 3) warzywo z główką, 5) płynię z ambony, 7) krzew z rodziny krasnosokowatych, 9) na Telesfora, 10) parowóz, 11) rozległa równina stepowa w Ameryce Pn., 12) odświętny strój, 14) ogląda towarzyska, 16) słodka wódka owocowa, 17) ekskluzywny wagon kolejowy.

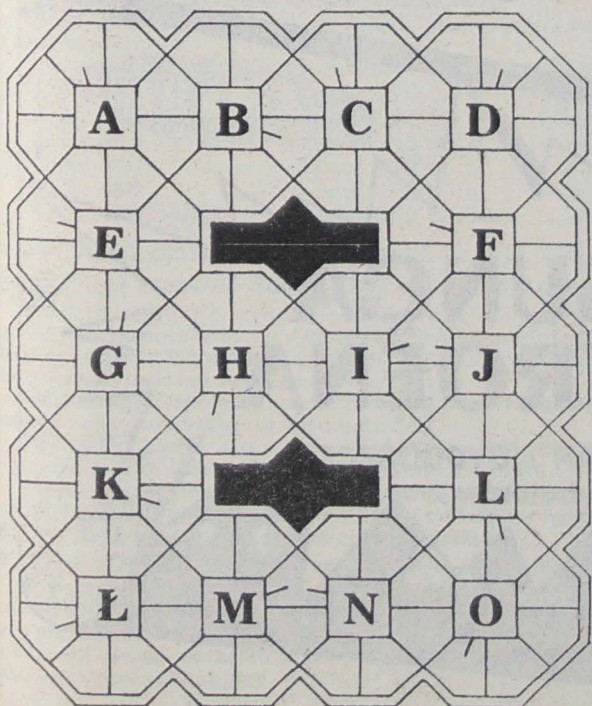
PIONOWO: 1) płótno introligatorskie, 2) atrybut ministra, 3) zimowy pojazd, 4) rosyjskie imię kobiece, 6) przyzwyczajenie do danego mieszkania, lokalu, 8) jednostka energii cieplnej, 9) sposób bycia serio, 11) pierwsze wystawienie sztuki, 13) mała kieszonkowa do świecenia, 14) sycylijska lub rosyjska organizacja przestępcza, 15) jest biała, czarna, żółta. „GENTO”

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (2)

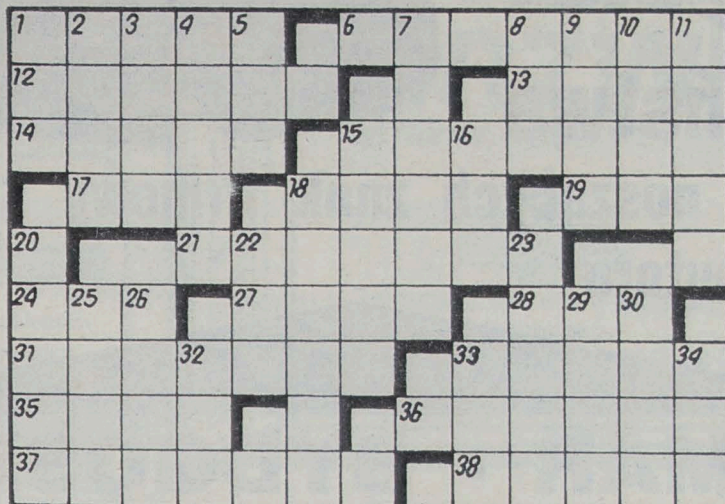
Wszystkie odgadnięte wyrazy mają jednakową literę początkową.

PRAWOSKRĘTNIE: A) nie ma stałego miejsca pobytu, B) wyrób metalowy w postaci pręta lub kształtownika, C) polski herb szlachecki, D) drewno okrągłe długości 0,5-2,40 m, E) blacha łącząca pręty kratownicy, F) religia, G) prosty przyrząd lekarski, H) człowiek mający widzenia, I) przeszkadzanie, J) rzadkie imię żeńskie, K) kieruje tańcami na balu, L) zespół urządzeń i zabudowań związanych z poszukiwaniem kopalin użytecznych, M) hydrofit, N) Jerzy, znany publicysta i krytyk muzyczny, O) najlepszy gatunek soli kuchennej, P) dawniej rozwodził H₂O (także tytuł popularnej niegdyś piosenki Jerzego Polomskiego).

LESZEK



KRZYŻÓWKA (3)



CZESKA KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA (4)

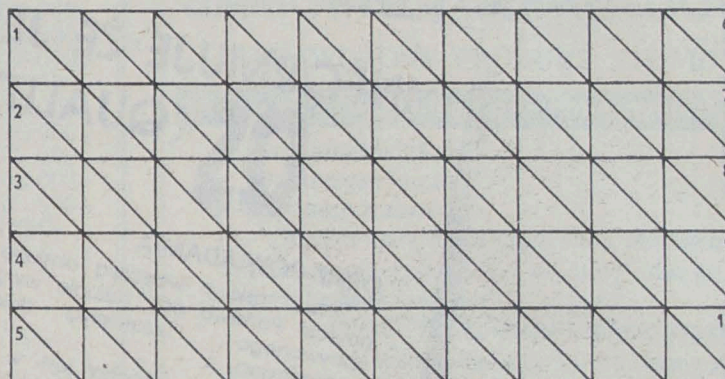
Po wpisaniu wyrazów pomocniczych powstanie kontur krzyżówki, którą należy rozwiązać.

WYRAZY POMOCNICZE (pierwsze dwie litery każdego wyrazu są takie same): 1) przysłowiowy skąpiec, 2) trakt komunikacyjny, 3) plemię, 4) cienki, mocny sznurek, 5) przedmiot z zaokrąglonym końcem, 6) na swojej zagrodzie równy wojewodzie, 7) oszust, krętacz, 8) szerokie, bufiaste spodnie, 9) deska w płocie, 10) gumowy wąż.

WYRAZY KRZYŻÓWKI:

POZIOMO: 1) portiera, 2) dzień tygodnia, 3) kwitnie tylko raz, 4) imię żeńskie, 5) pojazd służby zdrowia.

PIONOWO: A) sanki ratowników górskich, B) niesienie pomocy, C) anglosaska miara powierzchni gruntu. „RAYEN”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 151

1. obręcz, błękit, księga, sędzia, ciężar, rozpęd, łazęga, rębacz, wstręt, bęwał, labędź, krętło.

2. **POZIOMO:** trójskok, lwiątko, rzeźba, demonstrant, cisza, Faun, inka, staw, brie, poncz, cynik, taca, tort, okno, owad, uwiad, sabotażysta, tanina, antrakt, okrzemka. **PIONOWO:** rozbiór, jeździectwo, kłam, klin, pięta, atlant, dostawca, bean, okapi, sfen, rusztowanie, batyskaf, okowy, nuda, ciągnik, robota, nuta, atlas, żyto, ster.

3. szczur, wstręt, wstęga, obręcz, obrzęd, Stwos, grzęda, Dęblin, wiadro, znamie, iloraz, granda, gęgawa, kamasz, szczep, zarząd.

4. **POZIOMO:** tundra, Tamiza, Sahara, karo, targ, masztalerz, pens, ansa, Poziomo, raport, satyna. **PIONOWO:** tunika, rasa, tara, zatarg, haratanina, romans, Tarzan, perora, sawina, part, masa.

5. **PRAWOSKRĘTNIE:** otwór, majówka, kosz, pokrój, Węgry, ramie, „Gawęda”, stragan, dzień, król. **LEWOSKRĘTNIE:** stęp, parówka, powód, zakręt, góral, krtań, piątek, pędzlak, nawóz, Abel.

6. **POZIOMO:** sierpień, kanikuła, spiekota. **PIONOWO:** szansa, Emilia, piuska, epakta.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 150 nagrodę główną — zegar — otrzyma pan Stanisław Wiszowaty ze Starych Juch.

Bony PKO po 200 tys. wylosowali: Marianna Bieniasz z Knyszyna, Leszek Dorochołowicz z Suwałk oraz Bogusława Sobolewska z Białegostoku.

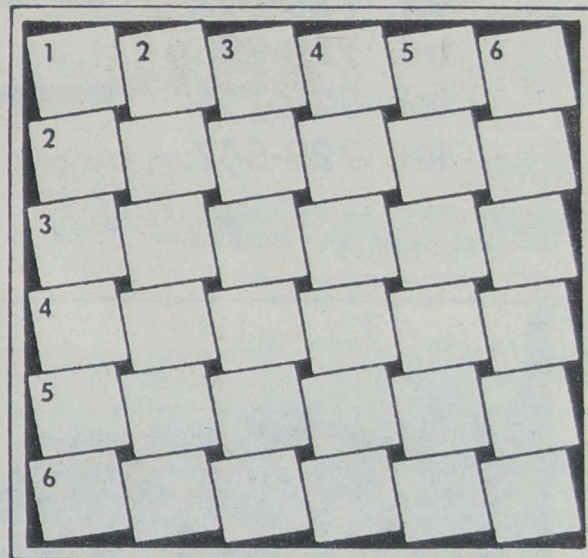
Bony PKO po 100 tys. wylosowali: Barbara Litman z Białegostoku, Tomasz Kołak z Wysokiego Mazowieckiego oraz Ryszarda Sienko z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1, pok. 47. Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

POZIOMO: 1) drewniany, kasetonowy, 6) pozostałość, resztki, 12) krasomówca, 13) toczy się po zielonym suknie, 14) nieżyty nosa, 15) angielski dziedziczny tytuł szlachecki, 17) ma piękny ogon, 18) współczesna pisarka japońska, 19) dawna stolica Górnej Birmy, 21) teatralna przerwa, 24) znany motocykl niemiecki, 27) państwo z Teheranem, 28) „zadowolony” pierwiastek chemiczny, 31) między porucznikiem a majorem, 33) harmider, hałas, 35) pożywka dla drobnoustrojów, 36) wiejski zespół muzyczny, 37) smutny pojazd, 38) trener piłkarzy warszawskiej „Legii”.

PIONOWO: 1) krew roślin, 2) schody na statek, 3) część splacanego długu, 4) trawa drugiego pokosu, 5) warzywo, 7) diabeł, 8) eks-Turku, 9) tygodnik przeznaczony dla kobiet, 10) uczeń szkoły podoficerskiej, 11) stary żołnierz, wiarus, 15) tryk, 16) znak Zodiaku, 18) zupa, 20) małpa wąskonosą, 22) kolek do łączenia blach, 23) wędrowny zespół teatralny, 25) z szalkami, 26) unosi się nad bagnem, 29) liturgiczna kropka, 30) położenie, sytuacja życiowa, 32) znany polski zespół rockowy, 33) eden, 34) abisyński dostojnik. „GENTO”

KWADRAT MAGICZNY (5)

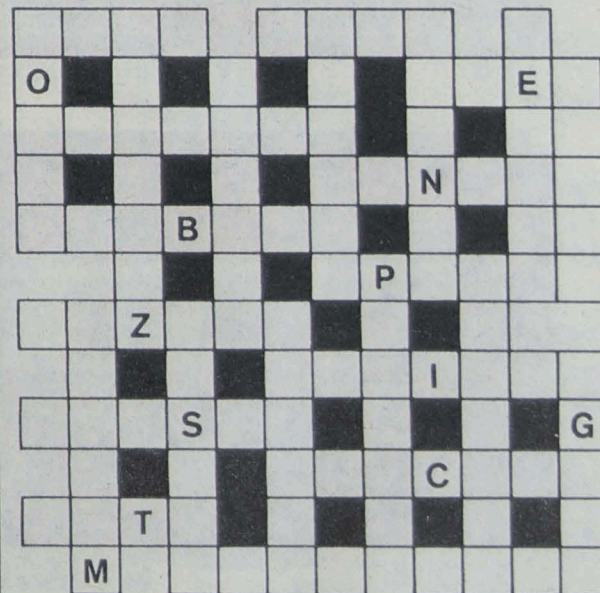


1 — ... większa niż życie,
2 — odgłos kopyt galopującego konia,
3 — palma brazylijska, miaglina,
4 — lekarz amerykański, noblista w 1954 r.,
5 — wielki, gęsty las,
6 — lek dla nerwiciowców, hydroksyzyna. „HELLES”

JOLKA (6)

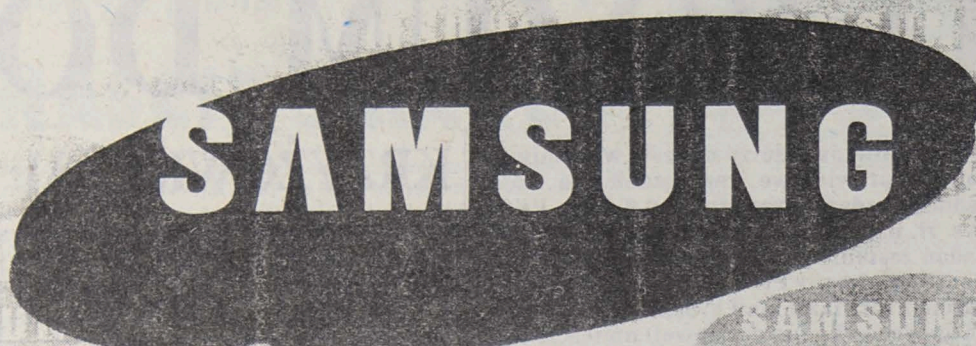
Wyrazy podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

* list bez podpisu, * but noszony w lecie, * sącze, * miara ilości papieru, * ozdobna kulka u czapki, * wielkie miasto w Kanadzie, * walczy na ringu, * smaczna ryba morską, * dział poezji, * kłameca, * najwyższy stopień oficerski w marynarce wojennej, * trofeum, * błona fotograficzna, * ściana owocu rozwijająca się z zalążni, * plaksa, * beksa, * wegetarianin, * zawody żeglarskie, * przetak lub rzeszoto, * pojedynczy egzemplarz gatunku, * chęć na jedzenie, * dyrektor muzeum, * opinia, sąd, * pojemnik na zakupy, * kompozytor „Cyrylika Sewilskiego”, * prosta droga leśna, * dachówka w kształcie korytka. „RAYEN”



KUPON „GW” Nr 153

Technologia z myślą o życiu!



Zapraszamy Państwa

do zakupu produktów noszących znak firmowy **SAMSUNG Electronics**
u generalnego dystrybutora

Sprzedaż (hurt)

tel. 729-662

tel. 729-695

tel. 729-711

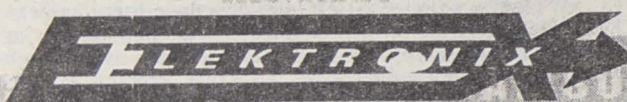
tel. 729-647

DOMAR - BYDGOSZCZ

SPÓŁKA AKCYJNA

UL. KOSSAKA 72

PRODUCENT



85-790 Bydgoszcz, ul. Podłużna 11-13
centrala tel. (+48-52)44-56-80,
fax. (+48-52)44-50-80
tlx 0562086

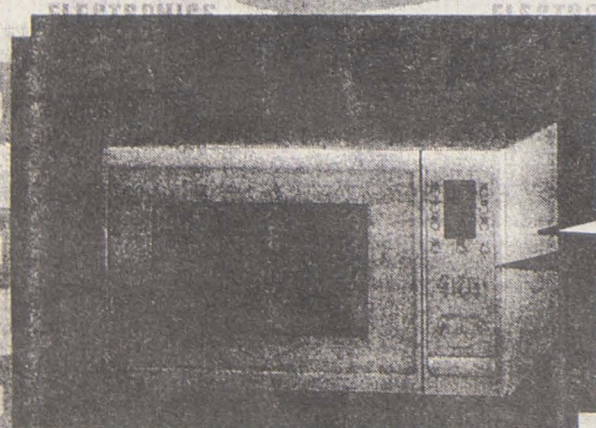
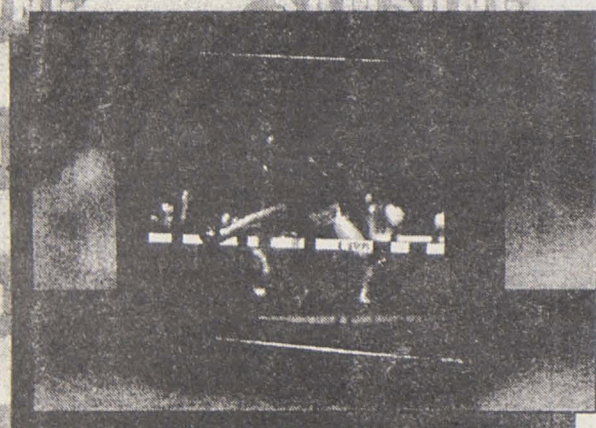
tel. 729-630

tel. 729-535

centr. 391-389

tel. 729-678

fax. 729-678



INFORMUJE ŻE JEST CZŁONKIEM QS (QUALITY SYSTEM)

ORAZ POWIADAMIA

Pełni troski o właściwą obsługę Szanownych P.T. Klientów, prosimy abyście Państwo przy zakupie wyrobów naszej firmy sprawdzili, czy do urządzenia dołączona została oryginalna karta gwarancyjna.

Karta ta zaopatrzona jest w nalepkę zawierającą kod kreskowy, symbol i numer seryjny produktu oraz nazwę firmy ELEKTRONIX z Bydgoszczy, która jako jedyna została autoryzowana przez SAMSUNG Electronics do produkcji oraz świadczenia usług serwisowych (gwarancyjnych i pogwarancyjnych) na terenie całego kraju.

UWAGA

Prosimy o każdorazowe sprawdzenie przy zakupie czy na urządzeniu umieszczono etykietkę holograficzną QS.

Tylko produkt ze znakiem QS zapewni Państwu pełen zakres usług gwarancyjnych i pogwarancyjnych w autoryzowanych serwisach na terenie kraju.

Kup SAMSUNGA Wygraj CITROËNA

Informacje w sklepach „DOMAR - BYDGOSZCZ”
i u lokalnych dystrybutorów

Najlepsze ceny

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ZATRUDNIĘ kierowców

wraz z pojazdem ciężarowym z przyczepą od 18 ton na terenie kraju:
telefon 510-720, 510-966.

G 13800

"Społem" PSS w Łomży
prowadzi

sprzedaż pieczywa

w cenach zbytu.
Poszukujemy akwizytorów ze swoim transportem do sprzedaży pieczywa w terenie.
Warunki współpracy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, tel. 16-47-19.

G 13904

Radio Białystok SA

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie zabudowy ścianek działowych, drzwi przeszkłonych wykonanych z tworzyw sztucznych lub aluminium. Zabudowa i materiały muszą spełniać wymogi bezpieczeństwa pożarowego.

Termin składania ofert upływa z dniem 18.IX.94 r.

Informacji udziela Dział Adm.-Gospodarczy radia Białystok nr tel. 230-30.

K 01979

Syndyk Masy Upadłości Zakładów Płyt Wiórowych

w Suwałkach ul. Sejneńska 57, tel./fax 66-45-22

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości jaką stanowi Ośrodek Wczasowy położony w Starym Folwarku nad jeziorem Wigry z podziałem na:

I. DZIAŁKI NIEZABUDOWANE

z ceną wywoławczą:

» 1. Nr 429	- pow. 246 mkw.	- 33.159.000,-
» 2. Nr 428	- pow. 266 mkw.	- 34.838.000,-
» 3. Nr 454	- pow. 251 mkw.	- 33.578.000,-
» 4. Nr 542	- pow. 234 mkw.	- 34.394.000,-
» 5. Nr 451	- pow. 247 mkw.	- 33.242.000,-
» 6. Nr 450	- pow. 251 mkw.	- 33.578.000,-
» 7. Nr 455	- pow. 243 mkw.	- 32.906.000,-
» 8. Nr 456	- pow. 243 mkw.	- 32.906.000,-
» 9. Nr 457	- pow. 261 mkw.	- 34.418.000,-
» 10. Nr 458	- pow. 207 mkw.	- 29.882.000,-
» 11. Nr 459	- pow. 212 mkw.	- 30.302.000,-
» 12. Nr 461	- pow. 418 mkw.	- 47.606.000,-

II. DZIAŁKI ZABUDOWANE DOMKAMI CAMPINGOWYMI STANOWIĄCYMI WŁASNOŚĆ ZPW

/cena wywoławcza obejmuje koszt domku i działki ziemi/

» 1. Nr 444 - pow. 347 mkw.	- 51.757.000,-
» 2. Nr 445 - pow. 322 mkw.	- 49.657.000,-
» 3. Nr 447 - pow. 283 mkw.	- 37.266.000,-
/domek dorozbiórki/	
» 4. Nr 439	- pow. 240 mkw. - 55.774.000,-
» 5. Nr 438	- pow. 190 mkw. - 38.569.000,-
» 6. Nr 434	- pow. 387 mkw. - 55.117.000,-
» 7. Nr 441	- pow. 125 mkw. - 33.109.000,-
» 8. Nr 433	- pow. 342 mkw. - 51.337.000,-
» 9. Nr 448	- pow. 244 mkw. - 33.990.000,-
/domek do rozbiórki/	
» 10. Nr 446 - pow. 304 mkw.	- 48.145.000,-

III DZIAŁKI ZABUDOWANE DOMKAMI NALEŻĄCYMI DO OSÓB TRZECICH

Teren pod budowę domków został udostępniony na podstawie umowy użyczenia.

/cena wywoławcza obejmuje jedynie wartość działki ziemi/

» 1. Nr 453	- pow. 276 mkw.	- 35.678.000,-
» 2. Nr 443	- pow. 241 mkw.	- 32.738.000,-
» 3. Nr 442	- pow. 143 mkw.	- 24.506.000,-
» 4. Nr 440	- pow. 219 mkw.	- 30.890.000,-
» 5. Nr 436	- pow. 121 mkw.	- 22.658.000,-
» 6. Nr 432	- pow. 258 mkw.	- 34.166.000,-

UWAGA: Na działkach oznaczonych nr. 444, 439, 446 i 447 znajdują się zarówno domki ZPW jak i domki osób trzecich.

Ponadto informuję, że do działek, które są objęte przetargiem należy współwłasność w działce nr 460 z budynkiem sanitariatu, a także działce nr 437 i 449 stanowiącymi drogi oraz działki nr 462 będącą dostępną do jeziora i pomostem drewnianym.

Wartość w/w współwłasności działek wynosi 12.494.000,- i jest doliczona do ceny wywoławczej każdej działki.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 1994 roku o godz. 10.00 w siedzibie ZPW w Suwałkach przy ul. Sejneńskiej 57.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w kasie ZPW najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu w wysokości:

- na działki zabudowane domkami ZPW - 5.000.000,-
 - na działki niezabudowane oraz z domkami osób trzecich - 3.500.000,-
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej cenie wywoławczej lub uchyli się od zawarcia umowy kupna. Koszty przeniesienia praw własności ponosi kupujący.

G 13893

PRODUKUJEMY

OKNA DRZWI

WITRYNY, ROLETY Z PCW



BUDOMEX Sp z o.o. w Gołdapi
ul. Gumbińska 1,
tel. (087) 15-11-42, fax (087) 15-02-04

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW

**HURTOWNIA
AGA**
Stanisław Popiawski

18-400 ŁOMŻA, STACJA PKP
ul. Sikorskiego 166A, TEL. 160-240, 189-305
oferuje

WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY
z kopalni węgla kamiennego
GRODZIEDZ w Będzinie

GRUBY 31,5 KJ
ORZECH 30,5 KJ
MIAŁ 24 KJ
KOKS
GROSZEK OD 19 KJ DO 24 KJ

WYSTAWIAMY
FAKTURY VAT

G12081

USZCZELKI SAMOPRZYLEPNE DO OKIEN

SPRAWDZONY PRODUKT STOMIL SANOK

Skutecznie chronią przed:

- wnikaniem chłodu
- wnikaniem kurzu
- hałasem z zewnątrz

Idealne do szybkich uszczelnień, dodatkowy efekt to zapewnienie czystości szyb wewnątrz okna przez cały rok!

Sprzedaż hurtową prowadzi

PPH "Moto-Hutr" Olsztynek
ul. Mrongowiusza 29, 11-015 Olsztynek,
tel./fax 192-291, 192-313, 192-669, 192-050, tex 0522901

PPH "Moto-Hutr" Wasilków ul. Ciemna 1
14-010 Wasilków, tel./fax 18-58-27

PPH "Moto-Hutr" Białystok
ul. Składowa 10, 15-399 Białystok, tel./fax 224-66 do 69 wew. 259 i 250

PPH "Moto-Hutr" Giżycko
ul. Olsztyńska 5 f, 11-500 Giżycko, tel./fax 36-45

PPH "Moto-Hutr" Suwałki
ul. Żeromskiego 13, 16-400 Suwałki, tel./fax 61-572

OKAZJA
W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"
SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Łada
SKUPUJEMY samochody używane - krajowe
AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna
samochodów używanych
SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie
Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

UWAGA
Klienci z Giżycka i okolic

od 1994.08.29 w Domu Handlowym "DOMINIK"
przy ul. Kętrzyńskiej 12a otwarty
SALON samochodowy,
SKLEP części,
SERWIS gwarancyjny Poloneza, obsługa i naprawa innych
marek samochodów (montaż: alarmów, radia, inne akcesoria).
ZAPRASZAMY w godz. 7-17

Przedsiębiorstwo "Optimus" w Białymstoku
zatrudni osoby w wieku do lat 35, posiadające prawo jazdy na stanowiska:

- 1/ handlowca z wyższym wykształceniem posiadającym samochód osobowy
- 2/ pracownika biurowego - asystentkę z umiejętnością pracy na komputerze
- 3/ serwisanta ze znajomością budowy sprzętu komputerowego
- 4/ magazyniera

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z sekretariatem naszej firmy przy ulicy Młynowej 21 /V piętro/ w Białymstoku do dnia 15.09.1994 r.

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wejście B)

pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy

Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS

POLAR MIEJSKI WIATRA ANIKA STACJA SIECIOWA PANASONIC PHILIPS FUNAI SONY GIGAS

Papierosy!

Ceny fabryczne ZPT Radom

PH "Togan"

- Białystok, ul. Zwycięstwa 47, tel. 510-528
- Łomża, ul. Mazowiecka 2 tel. 16-21-15

ANGIELSKI & RELAX
nauczanie języka angielskiego nowoczesną, bezstresową i efektywną metodą

- grupy 8-osobowe
- komfortowe warunki
- licencjonowani lektorzy

ZADZWON
254-89
godz. 15⁰⁰ - 18⁰⁰

ANGIELSKI TRADYCYJNIE
• grupy 10-osobowe dla dzieci i dorosłych
• wszystkie poziomy zaawansowania

ENGLISH SCHOOL "COMMA"
ul. Św. Rocha 11/1 p. 303.

Gminna Spółdzielnia w Bargłowie
tel. 490-12

PROWADZI SKUP:
żyta oraz pszenicy.

Platne przy odbiorze.
ZAPRASZAMY.

**Profesjonalny
tłumacz**

Świadectwo biegłości
w jęz. angielskim
University of Cambridge
Łomża tel./fax: 164044.

**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**

251-16

GAZETA Współczesna

okazja!

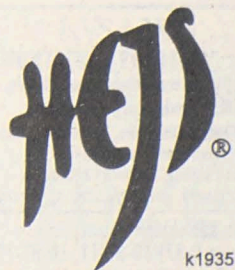
**OSTATNIE TRZY
MIESZKANIA**

pow. użyt. - 58.1m²
pow. użyt. - 58.7m²
pow. użyt. - 73.1m²

w nowowzbudowanym budynku
przy ul. Białowiejskiej 111f
w Białymstoku

cena promocyjna
5.50 mln/m² pow. użyt.

informacja
P.B. UNIBUD Białystok
tel. 42-41-42-42



k1935

KRZESŁA ZA POLSKĄ ROZSĄDNĄ CENĘ
Producent krzeseł i foteli obrotowych
 Biuro handlowe Białystok
 ul. Młynowa 21 • tel. 270-00 do 09 w. 248 • fax 220-06



Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
 w Czarnej Białostockiej ul. Tartaczna 5
 tel. 101-230, 101-550

prowadzi ciągły skup

PAPIERÓWKI - sosna, świerk, olcha, brzoza
 oraz DREWNA TARTACZNEGO iglastego i liściastego.

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki
CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

G 13355

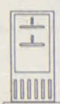
SYNDROM
 COMPUTER SYSTEMS

Autoryzowany Dealer INVAR

ul. Św. Rocha 11/1, p. 302, tel./fax: 254-80.

oferuje

Komputery



INVAR PC



INVAR - Zdobywca 3 tytułów "ENTER OK!"

- * NAJLEPSZY KOMPUTER DOMOWY - 486DX 40MHZ
- * NAJLEPSZY KOMPUTER BIUROWY - 486DX2 66MHZ
- * NAJLEPSZY Z TANICH NOTEBOOKÓW - 486SX 25MHZ

ZAKŁAD PRODUKCJI
STYROPIANU

oferuje styropian w cenach: 1 m sześć.

Hurtowych:

Detalicznych:

510.000 + 7% VAT

540.000 + 7% VAT

Sprzedaż:

- Łomża ul. Sosnowa, przy Os. "Maria" tel. 16-45-36.
- Nowogród, ul. Miastkowska.

G 13780

"FADBET"
 Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne
 w Białymstoku ul. Wiewiórcza 111
 oferuje do sprzedaży

PLYTY STROPOWE KANAŁOWE
 TYP "S" Ø 17,8 CM dla obciążień:
3.6, 4.5, 10.0 kN/m² w cenie
150.000 zł/m² plus VAT, z do-
 stawą na plac budowy na terenie
 Białegostoku Termin realizacji
 zamówień - 3 tygodnie.

Elementy posiadają znak bezpieczeństwa "B"
 nadany przez "CEBET".

Informacje pod numerem telefonu: **411-650, 320-440, 326-495.**
 k1807

PHP "ARGO-ROLNIK" Spółka z o.o.
 w Śniadowie k.Łomży
sprzedaje po atrakcyjnych cenach:

- ciągniki rolnicze MTZ 80, MTZ 82 - 199-209 mln
- ciągniki rolnicze T-25 - 84 mln
- kosiarki rotacyjne Z 105/1 - 23,9 mln
- kombajny ziemniaczane Z-644 "ANNA" - 123 mln
- kombajny ziemniaczane Z-643 "BOLKO" - 93 mln
- przyczepy samobieżące, siewniki, sadzarki, pługi, brony, kultywatory, wozy asenizacyjne i inne nowe maszyny rolnicze,
- używane prasy wysokiego zgniotu z Niemiec
- piły motorowe do drzewa szwedzkiej firmy "PARTNER"
- sznurek rolniczy do pras i snopowiązałek w cenach fabrycznych!
- nawozy i środki ochrony roślin w cenach fabrycznych!

Istnieje możliwość dostawy maszyn do klienta!

Punkty sprzedaży:

- 18-411 Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. /0-86/ 17-61-23 telex 85-33-34
- 18-400 Łomża, Al. Legionów 147, tel. /0-86/ 16-38-31
- 18-305 Szumowo, ul. 1 Maja 7, tel. 76.

G 13852

Żyto siewne
DANKOWSKIE ŻŁOTE

w cenie 210 tys./q
 sprzedaje "Flora" Wasilków
 ul. Wojtachowska
 tel. 185-261

G 1387

FURNEL

Oddział Hajnówka
 ul. 3 Maja 51

prowadzi skup:
fryzów, tarcicy
i kłoca
olchowego.

HAJNÓWKA, tel. 30-41.

G 12911



Potrzebujesz

gotówki?

Bank BPH

oferuje nowe, atrakcyjne pożyczki dla ludności.

Przeznaczenie pożyczki - dowolnie wybrany przez klienta cel!

Wysokość pożyczki - w zależności od aktualnych możliwości płatniczych Pożyczkobiorcy i przewidywanej sytuacji finansowej w okresie spłaty oraz formy i wartości przedstawionego zabezpieczenia.

Oprocentowanie - tylko

1,8%
miesięcznie

Dogodny sposób naliczania odsetek.

Okres spłaty - do 9 miesięcy (spłata następuje w równych ratach)

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Oddziałów i Filii BPH na terenie całego kraju. Zapraszamy do naszych placówek.

BANK BPH
 BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA



WAMAXBiałystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416
Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sienkiewskiej**Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych obowiązujące w bieżącym tygodniu:**

PAPY ASFALTOWE (zł/mkw.)	LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg
izolacyjna I/333 - 5.100	GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg
izolacyjna I/400 - 5.300	WĘGLA MINERALNA 60/50
podkładowa P/400/1200 - 8.500	(płyty gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.
wierzonego krycia W/333/1200 - 8.500	CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg
wierzonego krycia W/400/1200 - 8.600	STYROPIAN - 520.000 zł/m szeff.
na taśmie aluminiowej - 38.800	
papa na włókninie P/1600 - 27.100	

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %**DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzka", "DOLINA NIDY" Gacki, "MATIZOL" Gorlice**
Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u**WAMAX****Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży****zatrudni:**

- automatyka, wymagane wykształcenie średnie elektroniczne, wskazany staż w zawodzie, odbyta służba wojskowa
 - ślusarza-sprawczaka z uprawnieniami elektryczno-gazowymi
 - palacza kotłów wysokoprężnych, wymagany staż w zawodzie.
- Informacji udziela Dział Obsługi Administracyjnej pokój nr 15 lub tel. 18-44-04 w. 246.

G 13844

Nowo Otwarta Hurtownia Zabawek (Rogowski)**oferuje:**zabawki firmy "Simba"
(900 pozycji katalogowych)
Łomża, ul. Spółdzielcza 9-19, tel. 18-66-92.

G 13821

Konkurencyjne ceny! Duży wybór OKIEN z drewna i PCV

- ☐ jednoramowych
- ☐ zespolonych
- ☐ skrzynkowych

DRZWI

- ☐ płytowych
- ☐ okleinowanych
- ☐ z drewna litego

DESEK PODŁOGOWYCH, SZALÓWKI, BOAZERII, WRÓT GARAZOWYCHBiałystok-Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka 37, tel. 413-701 / 9-17 /
Elk, ul. Wojska Polskiego 89 tel. 10-13-95.

G 155

NOWO OTWARTA**IKAFI****HURTOWNIA II**Białystok
ul. Handlowa 7
tel. 236-71 w 205**Oferuje w ciągłej sprzedaży:**

- GWOŹDZIE (wszystkie rodzaje)
- KOŁKI ROZPOROWE
- ZAMKI I ZASUWY do drzwi
- ELEKTRODY
- NARZĘDZIA IMPORTOWANE:
- szczypce ■ klucze do rur ■ nożyce do prętów i blach ■ lutownice ■ nitownice i nity zrywalne ■ zszywacze ■ młotki
- klucze płaskie, oczekowane itd.
- ściągacze ■ wiertła ■ frezy do muru
- miary drewniane i zwijane

Zapraszamy również do HURTOWNI I15-057 Białystok-Zaścianki, ul. Pana Tadeusza 4
codziennie 8.00 - 16.00, tel./fax 431-960**ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA****TERAKOTA**
MROZOODPORNĄ 9°**DEKORA®**Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479**BEZPOŚREDNI IMPORTER****WYKŁADZIN DYWANOWYCH**

domowe • biurowe • hotelowe • salonowe

Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m

Do bezpośredniego położenia na beton

Ekspresowe obrębianie

HURT-DETALsklep **KAMA** Białystok,
ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50

k 1947

FIRMA PRODUKCYJNA
Nikom**zatrudni:**
SPECJALISTĘ do spraw ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

wskazane!

1. wykształcenie wyższe ekonomiczne
2. 3-letnia praktyka w zakładzie produkcyjnym na stanowisku kierowniczym.

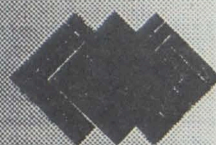
oraz KIEROWNIKA PRODUKCJI

wskazane!

1. wykształcenie średnie lub wyższe - technolog meblowy
2. z praktyką w zakładzie produkcyjnym na stanowisku kierowniczym.

Zgłoszenia kierować: 17-211 Dubiny 128
k. Hajnówki tel. 38-17 lub 130-72

k1981

GLAZURA
MODENA s.c.**OCZNO**

UL. WŁÓKIENNICZA 16 TEL. 517-511 W 38

G13415

materiały budowlane **"TOPKAPI"**wełna mineralna **ROCKWOOL**wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNKNowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41**Hurtownia****Ogrodniczno-Przemysłowa**Łomża, Pl. Niepodległości 12,
tel. 16-40-30

oferuje w cenach fabrycznych:

- * plastik BRZOZÓW * siatki ogrodzeniowe * piece * gwoździe
- * drzewka i krzewy * doniczki
- * ceramika * folie * węże * nawozy ogrodnicze itp.

G 13842

GAZETA

współczesna**KUPON OGŁOSZENIOWY****UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI****Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)****Rubryka:**

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:**Adres:****Termin druku:**

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przestać pod adresem:"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136Cena netto 4.500 zł słowo;
podmioty gospodarcze: +22% VAT,
osoby fizyczne: +7% VAT (4.815 zł).
W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

☆ ☆ ☆ ☆ ☆

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13, tel./fax 366-21.

G 11302

CEGLY, płytki, dachówki, podokienniki klinkierowe, marmury, granity, piaskowce, polbruk, płytki, obrzeża chodnikowe, schody lastrykowe, cegła pełna, dziurawka, kratówka, rury kamionkowe, cement, gresy - RATY. Białystok, Wysockiego 69, 751-596, fax 762-468

G 13286

PARKIET -producent, Wasilków, Jurowiecka 31.

G 13349

PARKIET -producent. 615-932 po 18.

G 13559

DYME z przystawkami /grubościówka/, 431-301.

G 13640

JAMNIKI, szczenięta, 51-44-02.

G 13670

KOMBAJN ziemniaczany "Anna" -sprzedam. Sawicki Tadeusz, Dobrochy, gm. Rutki.

G 13695

GARAŻ. 511-161.

G 13704

KSEROKOPIARKE Canon NP-270. Czarna Białostocka, Zagórna 21.

G 13709

SPRZEDAM ciągnik ogrodniczy TZ-4K-14 dwuosowy z oprzyrządowaniem. Łomża 16-30-82.

G 13726

PILNIE sprzedam suszarnię do zboża oraz tarcicę sosnową sezonowaną 80, tel. 28-10 Hajnówka.

G 13753

DOM wolno stojący, Białystok, os. Pietrasze. tel. 75-05-07 godz. 16-20

G 13761

PIANINO - Legnica. 750-737.

G 13765

SAMOZBIERAJĄCA Jug dmuchawa -za 35 mln. Tel. 27, Grodzisk.

G 13784

KOMBAJN "Bizon" /1987/, 200 mln lub zamienię na ciągnik. Oferty Siemiatycze, skr. poczt. 51.

G 13786

KOMBAJN zbożowy z kabiną. Potoka 29B, gm. Michałowo.

G 13797

PRZYCZEPA chłodnia, ład. 8t do Jelcza. Przyczepa D-46, Star 200 chłodnia. Suwałki, 66-75-16.

G 13806

BIZON Z-056 -mało używany oraz przyczepę samozbierającą T050/2. Siemiatycze, tel. 55-31-77 po 18.

G 13812

MLYN elektryczny, dom, Polonez 1.5 /1989/. Genowefa Sapkowska, Sokółka, Sikorskiego 73.

G 13818

SPRZEDAM ciągnik T-25. Tel. 191-427 Piątnica.

G 13819

DWIE chłodziarki przeszklone i wagi uchyłne -tanio! Łomża, 16-33-96.

G 13823

DUŻY dom w centrum Szczuczyna, Plac Tysiąclecia 12, za sklepem ogrodniczym. Kupię garsonierkę w Łomży -wiadomość: Łomża 16-60-05.

G 13824

PILNIE: kniejówkę IŻ-27 /12/7, 62x53R 87/ luneta 8x56 /15 mln/, dryling 12/7 x 65R. Łomża, 188-290.

G 13829

KOMBAJN buraczany "Neptun". Skarżyn Nowy 3, gm. Zambrów.

G 13830

SPRZEDAM dom mieszkalny z warsztatem, prasy do metalu, linię rozlewniczą do napoi. Łomża, tel. 189-181, 160-020 wieczorem

G 13838

SPRZEDAM garaż -Łomża /ul. Reymonta/ 18-38-62 dom., 16-23-50 praca.

G 13841

CIĄGNIK C-360, maszyny do C-330. Wiadomość: Sokółka tel. 49-47.

G 13843

U PRODUCENTA

Pościele z kory, na zamówienia z różnych materiałów, również w nietypowych wymiarach. Tanie koszule, bluzki, sukienki. Sprzedaż odbiorcom hurtowym i indywidualnym. Białystok, ul. 27 Lipca 64, tel. 753-164.

KAJOKA.

G 13762

SPRZEDAM -Super Bizon z szarpakiem do słomy. Zakrzewski Jan -Łutostań 25, woj. łomżyńskie.

G 13846

CIĄGNIK U-912 /1991/ -sprzedam. Rutkowski, Grudzięszczyzna, 16-500 Sejny.

G 13854

CIĄGNIK U-914 /1990/ sprzedam. Mirosław Marcinkiewicz, Skazdub Nowy, gm. Baklarzewo.

G 13862

GRUBOŚCIÓWKA. 514-370.

G 13863

BIZON 50 -tanio. Dziemianowicz, Knyszyn kol.

G 13868

CIĄGNIK C-360. Mońki, Leśna 8.

G 13869

ZBOŻE paszowe: pszenica, jęczmień, owies, pszenżyto, mieszanke zbożową -sprzedam. Lenarty 19-402 Babki Oleckie tel. Olecko 76-78.

G 13870

ZEGAR stojący, przedwojenny. 520-254.

G 13874

GRABIARKA PZN7, sortownik ręczny, kopaczka, brony, rozsiewacz nawozów. Aulakowszczyzna 18, gm. Korycin.

G 13879

GOSPODARSTWO rolne nad jeziorem. Bukowski Hieronim, wieś Toczyłowo, gmina Grajewo, Łomża.

G 13890

PLUGI 2,3-skbowe, Wasilków, Wieńcowa 7.

G 13897

KOSTKA brukowa terazyt, 437-398.

G 13902

ZRZYNY tartaczne suche na opał sprzedam. Trocki, Podnowinka tel.495-53.

G 13908

JELCZ 315 3W, przyczepa 12 ton W, Fiat 126p /1986/. Kolno 78-34-63 po godz. 20.

G 13909

POMPE głębinową i hydrofor sprzedam. Raczki, tel. 553, suwałskie.

G 13910

CYKLOP, ciągnik C-1222 sprzedam. Józef Podbielski. Czarne 16-424 Filipów, Suwałskie.

G 13912

CIĄGNIK C-385 /1978/ z przednim napędem po kapitalnym remoncie -sprzedam. Mieczysław Karp, 16-427 Przerośl.

G 13915

TOYOTA Liteace XI 1990, 110-tys.km./dostawczy/. Olecko (0-116)29-73.

P 01420

BARAKOWÓZ stan dobry, instalacja elektryczna, okratowany. Olszewski, Sembrzyckiego 21, 19-400 Olecko, tel. 20-77.

P 01421

DACHÓWKĘ z rozbiórki. Olecko, tel. 40-91.

P 01422

SPRĘŻARKĘ, Elk 101-321.

P 01428

SPRZEDAM C-385, C-360. Dybowski Mirosław, Zarnowo 1, 16-300 Augustów.

A 01114

DZIAŁKĘ usługową, tanio w Olecku. Zambrów 71-16-66.

A 01119

BIZON Z 056 4 sezonowy 300 mtg, tel. 134-51, Andryjanki po 19.

A 01128

FORD Escord 1.9 GT 91r., wersja USA, Kolaki Kościelne, tel. 83.

A 01146

DOM piętrowy, działka 8 a. Zambrów, Sosnowa 13.

A 01147

SPRZEDAM trzy sztuki klaczy użytkowych. Wiadomość: Narzew, tel. 178 po 19.

A 01149

TRAK 80 bez wózków 52 mln, Kuryło, Pruska Wielka, 16-324 Janówka.

A 01151

kupię

SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Goldap 15-10-27, 15-18-53 po 18.

G 12590

BONAFROST-CHOJNY Spółka z o.o. w Jeziorku uprzejmie informuje, że prowadzi skup śliwki mirabelki i jarzębiny czerwonej po atrakcyjnych cenach. Skup w godzinach od 8 do 16. Kontakt telefoniczny 16-22-54, 19-13-81, 16-34-44.

G 13048

SUSZARNIE zboża -bębnową, PRODMECH Korycin, Grodzieńska 24, tel. 33.

G 13539

SZTUCER, kniejówkę, 431-301.

G 13639

SOSNĘ 50, olchę 80, 431-301.

G 13641

KUPIĘ używane palety /drewno/. Łomża 160-128.

G 13720

KOPARKE kołową lub inną. Sokółka, tel. 53-81, po 15 44-61.

G 13729

GARAŻ blaszak kupię. Suwałki tel. 67-24-87.

G 13859

PIANINO, Grajewo, tel. 24-20.

G 13881

STATYW, Panasonic M-25, S-M4. Łomża 18-32-83.

G 13901

KUPIĘ ciąg technologiczny do produkcji sztucznych wieńców. Łomża tel. 16-63-07.

G 13905

MASZYNY skarpetkowe, rajstopowe, tel. 0-42/12-20-93.

A 01098

usługi

TLUMIKI, amortyzatory, szyberdacha. Autoryzowany serwis, naprawy. Handlowa 7, 236-71 w. 255.

G 12651

MALOWANIE. Suwałki, tel. 67-89-74.

G 12931

REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560.

G 13250

DRZWI harmonijkowe, 53-21-51.

G 13366

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.

G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.

G 13410

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 616-938.

G 13465

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa, 755-613.

G 13500

UCHYLNE BRAMY GARAŻOWE "Hormanna", napędy: "RODE", Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 16-58-09.

G 13506

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.

G 13536

FIRMA "Budmiś" wykonuje docieplanie mieszkań metodą szwedzką Thermowall i tynki gipsowe. Suwałki, tel. 66-62-60.

G 13583

OKLEINOWANIE drzwi, 431-301.

G 13643

STOLARKA budowlana -okna, drzwi /dąb, jesin, sosna/, 431-301.

G 13644

SZTACHETY z olchy /trwale ogrodzenia/, 431-301.

G 13646

ŻWIR. 320-408.

G 13647

DRZWI antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe. "ZAMIS", Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 13671

ELEMENTY dachowe na zamówienie. Tartak -Raczki, tel.452.

G 13755

NOWOCZESNE systemy izolacji fundamentów, piwnic, zbiorników itp. w technologii niemieckiej i austriackiej. Tel. 761-046.

G 13809

AUTOALARMY, autoblokady, pranie tapicerki. GAB-Prestige, Młynowa 52, 248-66.

G 13878

ALARMY -autoalarmy, Lipowa 28A.

G 13880

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095.

K 01608

GLAZURA, terakota "Opoczyńska". Układanie, sprzedaż -najtaniej w Pisz. Gałczyńskiego 8/2 (mieszkanie).

P 01415

SUFITY podwieszane, ścianki działowe Zambrów, 71-33-12.

A 01148

nieruchomości

DOM w stanie surowym, działka 2000 m w Filipowie sprzedam lub zamienię. Tel. Suwałki 67-15-55.

G 13262

GOSPODARSTWO rolne 18 ha z zabudowaniami, skanalizowane -sprzedam. Olecko, tel. 47-57.

G 13304

SPRZEDAM działkę w Siemiatyczach ul. 11-go Listopada 95.

G 13337

DOM wolno stojący częściowo wykończony, skanalizowany, garaż, kilometr od jeziora Roś -sprzedam. Pisz tel. 33-366.

G 13610

DOMEK letniskowy -las, jezioro. Działkę 7 ar. sprzedam. Giby tel. 67.

G 13627

SPRZEDAM dom z meblami w centrum Łomży. Działka 700 mkw. -zagospodarowana. Tel. 160-473, po 19.00

G 13654

SPRZEDAM dom murowany, parterowy, 15-35-88.

G 13745

DOM w szeregówce -sprzedam. Łapy, 15-32-15.

G 13792

SPRZEDAM działkę z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym: Łomża 160-240 po 17; 189-305.

G 13825

PILNIE sprzedam dom jednorodzinny w Kolnie, ul. 1 Maja 13. Informacja: Pisz /0117/322-54.

G 13828

NIERUCHOMOŚĆ z działką 670 m: Łomża 165-157.

G 13832

OKAZJA! Tanio sprzedam dom dwupoziomowy, stan surowy, zamknięty -działka 600 mkw. Łomża 16-24-11 lub 12 /8.00-16.00/.

G 13839

SPRZEDAM gospodarstwo rolne /24 ha/ wraz z budynkami. Jacek Konopka, Rostki 39 /18-520 Stawiski/.

G 13847

SPRZEDAM duży dom z działką 1280 mkw. Łomża, telefon 16-41-58.

G 13848

SPRZEDAM 7 ha ziemi, całość lub w częściach, położonej w Konarzycach koło Łomży. Łomża 16-30-82.

G 13849

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach -sprzedam. Suwałki, tel. 67-13-17.

G 13855

DOM murowany -zabytkowy, działka 1400 mkw., centrum Suwałk /400 mln. zł/ sprzedam. Suwałki tel. 66-52-83.

G 13856

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Bucza 123.

G 13860

DZIAŁKI budowlano - usługowe o pow. 150 mkw. w Suwałkach przy ul. Pułaskiego - sprzedam. Suwałki tel.66-26-94.

G 13871

SPRZEDAM w Grajewie dom jednorodzinny wolno stojący. /Działka -760mkw./ Wiadomość: Grajewo, tel. 31-97.

G 13882

DZIAŁKĘ budowlaną -przemysłową w Białymstoku przy Baranowiekiej /kier. Mińsk Białoruski/, nadającą się na budowę stacji paliw, warsztatu samochodowo -usługowego -pilnie sprzedam. 43-32-67.</

STAR 28, silnik 200 /rok 84/ lub zamienię na osobowy. Łomża, 18-46-10.

G 13822

SPRZEDAM silnik, skrzynię biegów do Poloneza - nowe. Łomża, tel. 16-59-85.

G 13833

KAMAZA /87 rocznik, przedłużany, 10 t/, stan bardzo dobry. Łomża, 18-55-17 po 18.

G 13836

SPRZEDAM Fiata 126p /rok produkcji 1988/. Wiadomość: Łomża, ul. Kazańska 2 m 3, po 17.

G 13850

AUDI 80 /1989/ sprzedam. Suwałki 68-11-79.

G 13858

RENAULT Medalion Combi, 7-osobowy /1988/ -sprzedam. Suwałki, tel. 66-39-68 po 15 66-49-57.

G 13861

POLONEZA /rocznik 1991/. Łomża, 180-131.

G 13887

ŻUKI LUBLINY
POLONEZY TRUCKI
Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna
Auto-Serwis TOS w Elku
ul. Słowackiego 11
tel. 103103

SPRZEDAM Opla Rekord 2,3D /1983/. 320-986 po 16.

G 13892

PRZYCZEPA 6 t sztywna. Mońki tel. 30-63.

G 13894

KAMAZ skrzyniowy 5320 /rok prod. 1978/, ogumienie dobre, Kamaz wywrot. 5511 /rok prod. 1978/. Wojno Kazimierz -Kosty Noski, gm. Piekuty, woj. łomżyński.

G 13907

ŁADE Samare 2108 /grudzień 1991/ tanio, pilnie sprzedam. Puńsk, tel. 161-404.

G 13914

SPROWADZANIE samochodów z Niemiec, tel./fax 10-13-21 Elk.

P 01427

SPRZEDAM Polonez Caro 1,6 /1993/, 5,5 tys. km. Bielsk Podlaski 51-27.

A 01131

praca

PAŃSTWOWE Pogotowie Opiekuńcze - Łomża, Polna 16, tel. 16-63-19 - zatrudni magistra psychologii na stanowisku psychologa placówki.

G 13916

USA -wyjazdy, praca, 535-512.

G 13707

STOLARZY zatrudnię. Batalionów Chłopskich 9/24 /po 18/.

G 13757

MĘŻCZYZNOM. 514-370.

G 13864

ZATRUDNIĘ opiekunkę do dziecka. 617-581.

G 13876

STOLARZA, 533-436 po 18.

G 13884

MŁODEGO ambitnego do pracy na roli zatrudnię. Wiadomość: Suwałki, Kościuszki 32 Biuro Ogłoszeń, oferta 591396.

G 13899

FIRMA poszukuje handlowców. Wymagania: -wiek do 30 lat, wykształcenie co najmniej średnie, dobra prezencja, umiejętność nawiązywania kontaktów. Oferty: CV +zdjęcie kierować: Biuro Ogłoszeń nr K 01978.

K 01978

PRZYJME ucznia do zakładu samochodowego, Augustów, 26-75.

A 01132

nauka

OLC -organizuje kursy: komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej, angielskiego, sekretarek, maszynopisania, podatkowe. 324-958.

G 13368

"T-MATIC" -kursy komputerowe. 252-44.

G 13483

PEDAGOGA /emeryt(ka)/ do douczania programu szkolnego VII i II LO. 531-846 po 16.

G 13794

CHEMIA. 517-187

G 13801

ZAOCHNE Studium Hotelarstwa i Organizacji Turystyki w Łomży, ul. Dworna 22, tel. 16-28-16, przyjmuje zapisy na I rok nauki w zawodzie: technik obsługi turystycznej -do końca września.

G 13891

lekarskie

PORADNIA Stomatologiczna, Łomża, ul. Moniuszki 6, tel. 18-33-82. Pełen zakres usług stomatologicznych w tym ORTODONCJA. Aparaty stałe bez ograniczeń wieku, aparaty do zdejmowania dla dzieci.

G 12661

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.

G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23. LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17.

G 12584

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68.

G 13056

PRYWATNA Przychodnia Lekarska, ul.Krakowska 5. Rejestracja tel. 222-68 /8-18/.

G 13057

PRYWATNA Szkoła Rodzenia -zapisy. 535-147.

G 13611

INTERNISTA -wizyty domowe. 75-04-22, 752-189.

G 13635

GINEKOLOG. Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedziałki, środy 16-17.30 codziennie, 761-828.

G 13693

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 15-17 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B Xlp., tel. 331-777.

G 13713

"INFOCONSULT" Lublin organizuje spotkanie w Suwałkach z lekarzem okulistą /Rosja/. Informacje i zapisy do 17 września 1994r. Lublin tel. (0-81)76-35-18, (0-81)76-04-66.

G 13853

biznes

RZECZOZNAWCY /085/325-681.

G 12228

PODATKI, księgi. ADVOKATUS, 331-366.

G 13512

WYCENY Majątków i Firm. Białystok, 328-680.

G 13617

POSZUKUJEMY sklepów branży technicznej do współpracy w zakresie sprzedaży pil spalinywych i kosiarek do trawy na terenie Hajnówki, Giżycka, Grajewa, Augustowa i Olsztyna, 512-590; 532-074.

G 13679

POSZUKUJĘ odbiorców bułek, paczków i ciasta. Łomża 16-33-96.

G 13834

GOSPODARSTWO rolne -duże odдам w dzierżawę. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Suwałki, Kościuszki 32 oferta nr 591395.

G 13898

KLUB Ludzi Niezależnych szansą na sukces finansowy. Informacja gratis /koperta+znaczek/. Artur Kukowski, Jagiellonki 12, 19-230 Szczuczyn.

P 01414

sklepy

PNACZE klematis hurt -detal, Rynek Kościuszki 9, 415-859.

G 13767

DYWANY AGNELLA - ceny fabryczne. Upalna 3, /dawny "Promyk"/, 613-949.

K 01939

AGD, RTV /TV BIAZET -ceny fabryczne/. Upalna 3, 613-949; Rumiankowa 29, 619-032, Antoniuk Fabryczny 55 lokal 7, 530-656.

K 01940

turystyka

ROTTERDAM, BRUKSELA, HAN-NOWER -autokar z WC, wideo, lodówka i cafe-barem. Tanio i solidnie. B.P. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-336, 26-956.

G 13214

Najtańsze bilety lotnicze
NOWY JORK - 391 S, Chicago - 411 S
tel. Łódź, /042/ 52-47-76.

P 01419

PIELGRZYMKI do Lichenia 17-18.09, Rzymu 17-24.09, Grodna i Wilna 7-9.10, Częstochowa 24-25.09 poleca B.P. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956, 26-336.

G 13215

KURS pilotowania wycieczek. "OCEAN", 283-74.

G 13372

USA -wyjazdy -Nowy York, Chicago- wycieczki. PROMESSA, Piłsudskiego 11/2 /10-16/.

G 13498

PRZEWÓZ i wynajem "Bus" -Frankfurt. 619-339.

G 13687

SYLWESTER na Hawajach oraz pielgrzymki i wycieczki do USA z Biurem Podróży "New York". Białystok, ul. Warszawska 21 tel. 436-000.

G 13746

video

611-779.

G 13711

ART-FILM, 755-207.

G 13741

zwierzęta

KNURY hodowlane -mieszne rasy Pietrain sprzedam. Sejny tel.332.

G 13867

SZNAUCERY olbrzymy, Zambrów 71-67-65.

A 01145

towarzyskie

BANK FOTOOFERT TOWARZY-SKICH. Poszukujesz kochanki/ka, żony, przyjaciółki/la -adresy, telefon -"RAJ" 21-300 RADZYN PODLASKI, SKRYTKA-53.

P 01426

różne

WRÓŻKA. 750-786.

G 13486

mieszkania

"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

SZUKAM kawalerki. 433-241 /19-22/.

G 13674

SPRZEDAM dom drewniany. Krasne 28 gm. Janów. Wysocki.

G 13715

AKTORZY Towarzystwa "Wierszalin" poszukują mieszkań. 238-28.

G 13734

ZAMIENIĘ pięciopokojowe na dwa mniejsze, 282-93.

G 13760

Kwatermistrz garnizonu Elk ogłasza przetarg na zakup ziemniaków, warzyw i owoców

dla JW Garnizonu.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.09.94 r. o godz. 10.00 w sztabie JW 24-56 Elk. Szczegółowe informacje, tel. 10-72-01 w. 542. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 01975

"RUCH" SA Oddział "Mazowsze" Zespół w Elku
ul. Mickiewicza 43, tel. 103-792, 103-836

ogłasza przetarg ofertowy

na dzierżawę pomieszczeń

w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A, łącznie 463 mkw.

Cena wywoławcza 50 tys. zł za 1 mkw.

W ogólnej powierzchni mieszczą się:

pow. biurowa 183 mkw., parter 148 mkw., piwnica 132 mkw.

Oferty należy składać pod ww. adresem do 23.09. 1994 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

K 01974

SPRZEDAM M-4. Łomża, 189-682.

G 13781

STUDENT poszukuje mieszkania z telefonem, 533-057.

G 13790

KOMFORTOWE 62 mkw. z garażem -sprzedam, Augustów, 456-66.

G 13814

M-4 własnościowe /61 m/ sprzedam, do wynajęcia lokal /60 m/. Łomża 18-73-48.

G 13827

SPRZEDAM M-4, I piętro. Łomża 16-24-11 lub 12 /8.00-16.00/.

G 13840

M-4 na podobne lub większe, 619-057.

G 13886

ZAMIENIĘ M-2 na większe. Łomża 18-15-74.

G 13896

SPRZEDAM M-3. Łomża, ul. Księcia Janusza 10 m 37.

G 13911

POWAŻNE małżeństwo poszukuje trzypokojowego mieszkania z telefonem. Łomża 18-22-83.

G 13913

MIESZKANIE 64 mkw. w Elku piętro II sprzedam, tel. 10-61-85.

A 01150

hurt

Odzież używana sort -Niemcy, USA, Kanada. Suwałki, Bakalarzewska 19, tel. po 20.00 66-49-08 lub 66-63-40.

G 13586

POSZUKUJEMY odbiorców stelary tapicerskich, tel. Sokoły 135.

G 13773

HURTOWNIA Przemysłowa w Łomży, ul. Łukasiewskiego 52, tel. 160-010 oferuje: słoiki, wieczka, szkło gospodarstwa domowego, wyroby plastikowe.

G 13845

KURTKI skórzane, kozuchowe, łatki. Producent -Łódź 51-73-21.

A 01099

szukam

TRANSPORT 1-8 ton, szukam ładunków powrotnych z terenu całego kraju, 322-644.

G 13667

Wszystkim, którzy dzielili z nami ból
w ostatniej drodze

Ś. P.

Zenobii Grzegorzewskiej

składamy serdeczne podziękowania

Rodzina

G 13785

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31.08.94 r.
zmarł nagle w wieku 58 lat

lek. internista EUGENIUSZ BOUBLEJ

wieloletni ceniony pracownik służby zdrowia - kierownik WOZ Krasnybór

Żonie i dzieciom zmarłego

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Augustowie.

A 01134

Wyrazy szczerzego współczucia
Ordynatorowi Oddz. Wew.w Knyszynie

lek. med. P. KAZIMIERZOWI URBAN

z powodu zgonu

MATKI

składają: Dyrekcja i pracownicy ZOZ w Mońkach.

K 01970



GAZETA Współczesna

**DO WYGRANIA
PONAD 300 NAGRÓD
MIĘDZY INNYMI:
3 FIATY 126 p
SPRZĘT RTV
SPRZĘT AGD
WYCIECZKI
NIESPODZIANKI**

KUPON konkursowy NR 6

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

156	248	360	474	506
695	739	856	902	

DATA 09.09.1994

PONIŻEJ KUPONY, KTÓRE UKAZAŁY
SIĘ OD POCZĄTKU KONKURSU

KUPON konkursowy NR 1

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

120	269	387	403	558
661	792	889	997	
173	243	333	485	581
692	711	835	939	

DATA 02.09.1994

KUPON konkursowy NR 2

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

155	270	334	497	555
623	784	814	977	
166	282	345	440	509
672	759	866	991	

DATA 05.09.1994

KUPON konkursowy NR 3

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

172	252	375	475	534
688	760	895	913	
182	278	355	407	510
628	758	860	986	

DATA 06.09.1994

KUPON konkursowy NR 4

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

129	232	380	490	580
676	753	873	915	

DATA 07.09.1994

KUPON konkursowy NR 5

GAZETA
Współczesna

DZISIAJ SKREŚLAMY:

168	223	332	436	549
613	786	830	952	

DATA 08.09.1994

W PIERWSZYM TYGODNIU KONKURSU WYGRALI:

1. Grażyna Kusznerczyk, Siemiatycze, zegar kominkowy "Metron".
2. Wioletta Mocarska, Elk, olej silnikowy BP.
3. Stanisława Syczewska, Zagruszany, blokada do drzwi z alarmem.
4. Henryk Milewski, Olecko, zestaw kluczy samochodowych.
5. Antoni Waszkiewicz, Elk, blokada do drzwi z alarmem.
6. Teresa Jabłońska, Białystok, olej silnikowy.
7. Iwona Żukowska, Malesze, klocki "Lego".
8. Janina Aleksiejuk, Białystok, prenumerata kwartalna "Gazety Współczesnej".
9. Magdalena Tabak, Białystok, blokada do drzwi z alarmem.
10. Jan Niczyporuk, Wasilków, zegar ścienny Metron.

Kochani!

W dzisiejszym numerze "Gazety Współczesnej" znajdują Państwo kolejne karty konkursowe Wielkiego Konkursu "Gazety". Na wydane karty, podobnie jak na te, które otrzymali Państwo w poprzednim tygodniu, przypada 300 nagród w dziewięciu kategoriach. Zestaw nagród jest naszym zdaniem jeszcze bardziej interesujący niż było to w dwóch poprzednich edycjach konkursu. Najcenniejsze nagrody to oczywiście trzy fiaty 126p. Ponadto w konkursie można wygrać:

* sprzęt RTV, a w nim między innymi: telewizory kolorowe i radioodbiorniki.

* elektronika: kalkulatory,

notesy menedżerskie, aparaty fotograficzne.

* artykuły gospodarstwa domowego, a w tym między innymi: kuchenka mikrofalowa, ekspresy do kawy, suszarki do włosów, mikser, żelazka.

* sprzęt domowy: meble, dywany, wykładziny dywanowe, zegary ścienne i kominkowe, a także maszyny do szycia, krzesła młodzieżowe, zamki atestowane, wiertarki, elektryczne zestawy do malowania "Euro-mal".

* sprzęt samochodowy: olej silnikowy BP, kosmetyki samochodowe, gaśnice.

* wycieczki turystyczne w bardzo atrakcyjne miejsca.

* ciekawe zabawki, a wśród nich klocki "Lego".

* atrakcyjne niespodzianki: między innymi talony na zakupy, zestawy słodczy, zestawy kaset magnetowidowych, kwartalne prenumeraty "Gazety Współczesnej".

Wszystkich zainteresowanych konkursem zapraszamy do Biura Gry "Gazety Współczesnej", które mieści się w Białymstoku przy ulicy Suraskiej 1, I piętro, pokój 47. Prosimy też o kontakt telefoniczny pod numerami 232-42 lub 232-44.

Interesują nas wszystkie Państwa odczucia i uwagi dotyczące konkursu, za które z góry dziękujemy.

REGULAMIN KONKURSU

Jak grać?

- Konkurs trwa od 2 września 1994 do 28 października 1994.
- W konkursie może wziąć udział każdy, kto posiada jedną lub więcej kart konkursowych (nie grają pracownicy Spółki z o. o. Kresy BO i ich rodziny).
- Każdego dnia w gazecie drukowany jest zestaw trzycyfrowych liczb.
- Szukaj ich na swoich kartach konkursowych.
- Trafienie wszystkich liczb w jednym z diagramów, oznacza wygraną.
- W takiej sytuacji należy zadzwonić natychmiast do biura gry (telefon: 232-42 lub 232-44, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 — 17.00), aby potwierdzić wygraną. Zgłoszenia wygranej można dokonać najpóźniej do godziny 17.00 dnia następnego.
- Po nagrodę należy zgłosić się w terminie 2 tygodni od daty zgłoszenia wygranej.
- Żeby odebrać nagrodę, zwycięzca musi przedstawić kartę konkursową i wycięte z gazet kupony z liczbami od początku trwania konkursu do chwili wygrania (regulamin dopuszcza brak 5 wycinków).
- Po zakończeniu konkursu planujemy przeprowadzenie dodatkowego losowania dla wszystkich posiadaczy kart i kompletu wyciętych kuponów.
- Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych (jednolity tekst Dz. U. nr 90 z 1993) od nagród o wartości powyżej 5.250.000 złotych (jednorazowa wartość nagrody) pobiera się podatek w wysokości 10 proc. wartości nagrody. Podatek ten powinien być uiszczony przed odbiorem nagrody.

INFORMUJEMY, ŻE OZNACZENIE SERII NA KUPONIE
KONKURSOWYM SKŁADA SIĘ TYM RAZEM WYŁĄCZNIE
Z CZTERECH LITER.

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK
Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA

W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre

Piątek, 9 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Sobota, 10 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Niedziela, 11 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Dyżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżurujące reanimacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowży 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

■ Relaks na sportowo

Siatkówka kobiet. Purchar Polski. Piątek, godz. 13 AZS II Białystok — OSiR Skierniewice, godz. 18.30 OSiR — ŁKS Łódź. Sobota, godz. 12: AZS — ŁKS.

Mistrzostwa Polski w modelarstwie. Akwen w Dojlidach. Rozpoczęcie zawodów w piątek, godz. 11. Zakończenie godz. 13 w niedzielę.

Tenis ziemny. Ośrodek Tenisowy Stanley. Niedziela, godz. 9. Mistrzostwa Białegostoku dziewcząt i chłopców.

Turniej Grand Prix weteranów: Losowanie turnieju w piątek o godz. 18.30 na kortach w Zwierzyńcu.

Piłka nożna. III liga. KP Wasilków — Gwardia Warszawa, sobota, godz. 15. Uwaga kibice! Sympatkom z Białegostoku klub funduje darmowy przejazd na mecz do Wasilkowa.

Olimpia Zambrów — Mławianka Mława, sobota, godz. 15. ŁKS Łomża — Marcovia Marki, niedziela, godz. 15.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

● SZPITALA

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Ociski, tel. 24-08 — zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położnictwo, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położnictwo, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Małmeda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Małmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurująca oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 n(7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimskiego 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrowa Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

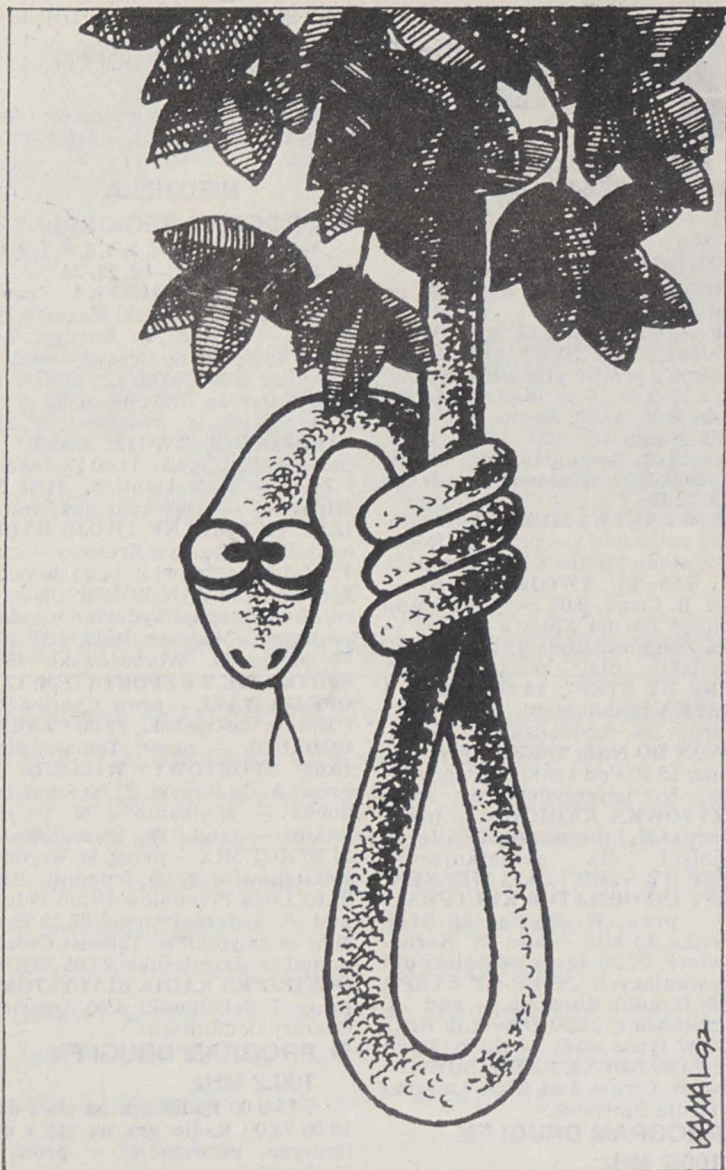
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.



■ Chora sprawa

KTÓRY PZEWIDZIAŁ...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Cześku?

— Jak mówio, ostatnio sie ja uaktywni.

— Ooo!

— Lilka mnie do tego zapendziła.

— Eee!

— Ty sie Czesek stary przyk na starość zrobiłeś — tak o do mnie któregoś razu mówi — Z domu prawie już nie wychodzisz, tylek dla ciebie do fotela przylipnoł. Nic, tylko sie gapisz w ten durny telewizor.

— Uuu!

— Pomyślał ja troche i racje dla baby w cichości ducha przyznał. Trzeba skonczyć z nieruchawym życiem — tak ja pomyślał.

— Iii!

— Ale jak to zrobić? — tak ja dalej myślał. — Wyjde na dwór i bende bezmyślnie bruk szlifował uliczny?

— Bruku już nie ma.

— Żartuje czy kpi? W śródmieściu nie widać, no na zadupiu tak zwanym czyli w okolicach pereferyjnych so ulicy nawet piaszczyste. Tak. No to ja pomyślał, że wezwe i pójde interes jaki robić na ruskim rynku.

— Ruskich prawie już nie ma.

— Co to, to faktycznie. Ale ja o tym nic wiedział, bo sam nie sprawdzał tego praktycznie. Dobra. Ide, doszed, sie troszku nawet zadyszał, patrze — ludzi kupa ale obcego języka prawie nie słysze. No to co ja bende robił? Z Polakami interesu nie ma. dawaj wracać, ale nagle sie zrobiło jakieś żbiegowisko. Podchodze bliżej, i co ja widze?

— Właśnie, co pan widział?

— Posłucha: Przy samej bramie stoi staruszek z wózkiem po jakim wnuku i szliwki węgierki sprzedaje po tam ileś złote za kilo. Pewnie nazrywał w ogródku i dorabia sobie do dziadoskiej emerytury. A przy im stojo dwa miejskie strażniki i gonio jego, że nie handlował na ulicy.

— Prawidłowo.

— Tak mówi? No to dobrze, że tam jego nie było. Tlum sie zarez zleciał ludzi, a jeden przez drugiego krzyczy — zostawcie wy jego ormowy! Nie pozwolim starego ruszyć!

— Tak krzyczeli?

— Jeszcze gorzej, no ale przez grzeczne skromność glosno nie

bende mówił, co ludzie mówili. Tak. Dość, że strażniki pomogli sciogneli telefonicznie, szef przyjechał ich i dawaj dla ludzi tłumaczyć, że prawo zabrania handlować tamoj ulicznie. A ludzie na to — czy dzisiejsie wogle jakieś prawa obowionzujo? Dzisiejsie wogle nie jedne tylko prawo — do życia!

— I jak się to skończyło?

— Mówioncy prawdę to i nie wiem za bardzo. Nogi dla mnie zaboleli i do konca ja już nie wytrzymał. Do domu poszed, no ale cały czas po drodze rozmyślał — Ty Czesek, całkowicie sie oderwał od życia — tak o do siebie ja mówił — telewizja prawie tobie zasłoniła. Tylko siedzisz i patrzysz jak sie w jej polityki kłóco, i sobie myślisz, że to taka jest tak zwana rzeczywistość. A tu guzik prawdy delikatnie mówione. Ludzi w nosie majo partyjne kłótnie, same sobo po ludzku żyjo. Prawda leży na ulicy, w dziadkowym wózku, w koszyku szliwek...

— Panie Cześku, pan jest poetą!

— Ja jest człowiek, który przewidywał. I teraz powiem tak — w telewizji same jedne bende oglądał kino. W im też mało prawdziwiej picu, no nikt nie udaje, że to wszystko prawdziwe. Pa trzoncy w telewizor by można pomysleć, że sie każdy z każdym w Polsce gryzie. A to jest nieprawda całkowita. Ludzi u nas normalnie szurnięta tylko polityka.

■ Poli-pstryk

LABUDA DO WZIĘCIA?

Zapytał
Rokita
swego szefa Tadzia:
czy ta ruda
Labuda
tobie także wadzi?

Bo mnie ona
szalona
jest i durnowata.
Przegnać babę
za Łabę
— co ty Tadzio na to?

Ta cholera
doskwiera
i mnie na potęgę,
już od ranka
skrobanka
i dalej tak ciągiem.

Wredna klepa
nam Glempa
spłoszyła na dobre,
ma fijoła,
z Kościola
złą zrobić chce kobrę.

Wilczy bilet
więc mile
wypiszę jej tedy,
gdy ją z UNII
usunę,
w mig skończy się bieda.

Zagości
WOLNOŚCI
wreszcie u nas powiew,
a kto Baśkę
przygarnie
... to temu na zdrowie! S. WOJAK

■ Złote usta – srebrne pióra

Mówią politycy

Nie skąpimy blachy i metali (orderów i medali — red.) — Adam Dobroński, szef Urzędu ds. Komendantów.

Powiedzmy jasno: jest to konieczne. Państwo gnoi wszystko, czego się dotknie — Janusz Korwin-Mikke, lider UPR (po zlicytowaniu jego blisko trzymiliardowego długu)

Jeśli chodzi o moje aspiracje, to chciałbym być premierem — Jacek Kuroń, poseł UW.

Nie chciałbym, aby klub KPN przestał istnieć, bo jestem za łaką pełną kwiatów. I chwastów także — Adam Halber, poseł SLD.

Do czarnych nie pójdę, do czerwonych też nie — tych zarezerwował już sobie Wałęsa — Władysław Frasyniuk, członek władz naczelnych Unii Wolności.

W gazetach piszą

Bujak przeprosił za "Solidarność", Kwaśniewski przeprosił za komunistów, teraz Król (naczelnik redaktor "Wprost" — red.) ma przeprosić Matkę Boską, Milczanowski ma powiedzieć "przepraszam za Zacharskiego", Bujak przeprosił prezydenta za to, że na-

gadał u Króla, iż Wałęsa trzyma pieniądze za granicą... Każdy każdego przeprosza — nikt nie jest w porządku, a jednocześnie w porządku są wszyscy, gdyż każdy przeprosił — Daniel Passent, "Polityka".

Na szefa resortu MSW tow. Ciastonia, a na komendanta policji — tow. Płatka. Może być odwrotnie, wszystko jedno. W końcu obaj zajmowali stanowiska wyższe aniżeli tow. Zacharski, przeto i doświadczenia mają większe, rozeznanie szersze — Marek Arpad Kowalski, "Najwyższy Czas".

Kiedy prezydent ujawnia, że zna "męża Kaczyńskiego", lider SLD ucieka z parlamentu po drabinie, a rząd odbywa sztabowe posiedzenie w lasach, wkraczamy w świat polityki rządzącej się prawami Monthy Pythona — Stanisław Janecki, "Wprost".

Organy ścigania osiągnęły wreszcie sukces i udało im się przyłapać na gorącym uczynku, a następnie aresztować McGyvera (bohater serialu telewizyjnego — red.) oraz Marię i Manuele, znanych jako szajka "Polonia 1". Są to pierwsi od dłuższego czasu przestępcy schwytani przez brygadę antyterrorystyczną. Prokuraturze też udało się ich przyduśić lepiej niż poprzednio

Ciastonia i Płatka — Michał Ogórek, "Gazeta Wyborcza".

Oczywiście nikt spośród członków władzy i nikt z ochrony nigdy nie zapina pasów (w samochodach — red.) Oni nie muszą — "Życie Warszawy"

Artyści dywagują

Jestem trochę w kropce, ale nie wykluczam takiej możliwości (kandydowania na stanowisko prezydenta RP — red.) Mój zmysł krytyczny, moje poczucie ironii mogą mi bardzo utrudnić urzędnicze życie — Jan Pietrzak, kabareciarz — satyryk (całkiem serio).

My o nas za granicą

To żart historii, że tak potoczyły się jego losy. Przewodniczącym ("Solidarność" — red.) został z braku lepszych kandydatów. Był robotnikiem, katolikiem, miał dzieci... Wałęsa to cwaniak dbający tylko o swój interes — Andrzej Jermakowski, dziennikarz "Dziennika Chicagowskiego".

Wywieszki — tablice

"Psom i dziennikarzom "Gazety Wyborczej" wstęp wzbroniony" — tablica umieszczona na budynku hotelowym w Jankowie Dolnym, przez uczestników młodzieżowego obozu "Prawicy Polskiej". (waj)

